

Po powrocie z Iraku

E. Gierek przyjął polskich specjalistów

W dniu 31 marca I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z czterema polskimi specjalistami, którzy w grudniu ubiegłego roku zostali uprowadzeni na terytorium Iraku i we wtorek powrócili szczęśliwie do kraju. Są to: Jerzy Gółoś, Franciszek Pałys, Marian Rogoż i Antoni Sobieszak. Razem z nimi do I sekretarza przybyli również ich najbliższe rodziny, z którymi Edward Gierek spotkał się już uprzednio w toku starań o uwolnienie uprowadzonych.

Dokończenie na str. 6

Delegacja Zakładów

„H. Cegielski”

u P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął 31 marca br. delegację Zakładów „H. Cegielski”: dyrektora Edwarda Idziaka, I sekretarza KZ PZPR Zenona Jaśkowiaka i przewodniczącego Rady Robotniczej Jana Kubiaka. Obecni byli: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada i wojewoda poznański Stanisław Cozas.

W czasie spotkania omówiono problemy związane z modernizacją tych zakładów. W sprawie tej rząd podjął przed kilkoma tygodniami odrębną uchwałę, która przewiduje dokonanie w najbliższych latach

Dokończenie na str. 6

Depesza do Z. A. Bhutto

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera Islamskiej Republiki Pakistanu Zulfikara Alija Bhutta z okazji ponownego powołania go na to stanowisko.

PAP

Konferencja prasowa A. Gromyki

W czwartek odbyła się w Moskwie konferencja prasowa ministra spraw zagranicznych ZSRR — Andrieja Gromyki.

Opowiadamy się za nowym porozumieniem radziecko-amerykańskim w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych, odpowiadałoby ono nie tylko ZSRR i USA, ale i innym krajom — oświadczył minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko. Wystąpił on w czwartek w Moskwie na konferencji prasowej poświęconej rezultatom oficjalnej wizyty w ZSRR sekretarza stanu USA, Cyrysa Vance'a.

Nawiązując do porozumień osiągniętych podczas spotkania na najwyższym szczeblu we Władystoku (23-24 listopada, 1974 r.), Andriej Gromyko powiedział: „Jesteśmy za tym, aby gmach który zaczęto wznosić podczas tego spotkania, został zbudowany do końca”.

Minister spraw zagranicznych ZSRR stwierdził, iż na drodze do zawarcia nowego porozumienia o ograniczeniu zbrojeń strategicznych powstały przeszkody. Na czym one polegają? Niektórzy w USA dopatrują się, na przykład, przeszkody w tym, że Związek Radziecki dysponuje bombami, które na zachodzie nazywa się „Backfire”. Jest to — podkreślił A. Gromyko —

sztucznie stworzona przeszkoda. Dowiedziono, że nie jest to bynajmniej broń strategiczna, lecz bombowiec o średnim zasięgu.

Szeroko rozpowszechniana w tych dniach na zachodzie wersja, jakoby przedstawiciel USA podczas rokowań w Moskwie, wysunął rozległy program rozbrojenia, a radzieckie kierownictwo tego programu nie przyjęło, jest z gruntu nieprawdziwa — powiedział Andriej Gromyko oraz dodał: nikt nie wystąpił wobec nas z takim programem.

W ramach rewizji porozumienia z Władystoku oraz obowiązującego układu o ograniczeniu zbrojeń strategicznych, zaproponowano nam, byśmy zlikwidowali połowę radzieckich rakiet, o których w USA mówi się, że są „zbyt ciężkie”.

Zdecydowanie pragniemy dobrych stosunków z USA, podobnie jak i z innymi państwami świata — podkreślił A. Gromyko. Opowiadamy się za stosunkami opartymi na zasadach pokojowego współistnienia, za stosunkami przyjaznymi. Możliwości po temu bynajmniej nie są wyczerpane.

PAP

Pierwsze w wiosennej sesji posiedzenie Sejmu PRL

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów

Ocena postępu społecznego, jaki dokonuje się w Polsce lat siedemdziesiątych, była głównym celem, dla którego 31 marca zebrał się na posiedzeniu plenarnym Sejm PRL. Rozpatrzył on całość tej problematyki, ocenił bezprecedensowy dorobek polityki społecznej wytyczonej na VI Zjeździe PZPR i wzbogaconej o nowe kierunki i rozwiązania na VII Zjeździe partii.

Uchwalona tego dnia przez Sejm ustawa o dalszym zwiększeniu emerytur i rent oraz o zmianie przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym, rozwiązująca wiele ważnych problemów życiowych weteranów pracy, jest jednym z mowyńnych do wodów konsekwentnej realizacji zobowiązań zawartych w programie VII Zjazdu PZPR. W debacie nad informacją prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza o dorobku polityki społecznej ostatniego 6-lecia oraz nad projektem ustawy — posłowie dali wyraz jednemu z najważniejszych i pełnemu uznaniu dla konsekwencji i aktywności tej polityki, która gwarantuje urzeczywistnianie socjalnych i ekonomicznych praw obywateli, podejmuje wciąż nowe problemy, jakie przynosi rozwój społeczny.

Sejm zatwierdził również

trzy inne akty prawne oraz do konali zmian w składzie Rady Ministrów.

O godz. 14 rozpoczęło się pierwsze w wiosennej sesji posiedzenie Sejmu PRL, którego głównym tematem była problematyka społeczna.

W ławach Rady Państwa — Edward Gierek wraz z przewodniczącym Rady — Henrykiem Jabłońskim.

W ławach rządowych — prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz wraz z członkami gabinetu.

Obroady otworzył marszałek Sejmu — Stanisław Gućwa.

W pierwszym punkcie porządku obrad premier Piotr Jaroszewicz przedstawił informację rządu o realizacji programu społecznego wynikającego z uchwał VI i VII Zjazdu PZPR. Przedstawiając osiągnięcia minionego 6-lecia mówca stwierdził, że niezmiennie ważną dziedziną programu społecznego jest poprawa warunków bytowych emerytów i rencistów. Kolejnym tego wyrazem jest przedstawiony Sejmowi przez rząd, po porozumieniu z CRZZ, projekt ustawy o dalszym zwiększeniu emerytur i rent oraz o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym. (Tezy wystąpienia P. Jaroszewicza zamieszcza my na str. 2).

Z kolei — w imieniu sejmowej Komisji Pracy i Spraw Socjalnych sprawozdanie o projekcie ustawy o dalszym zwiększeniu emerytur i rent oraz o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym przedstawiła pos. Irena Sroczńska (PZPR).

Następnie rozpoczęła się łączna dyskusja nad przedstawioną informacją rządu o realizacji programu społecznego wynikającego z uchwał VI i VII Zjazdu PZPR oraz nad sprawozdaniem Komisji Pracy i Spraw Socjalnych o rządowym projekcie ustawy o dalszym zwiększeniu emerytur i rent oraz o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym.

W dyskusji zabrało głos 11 posłów. Przemawiali kolejno pos. pos.: Leon Kotarba (PZPR), Jan Kazimierzak (ZSL), Cecylia Moderacka (SD), Stefan Całuszyński (PZPR), Witold Jankowski (bezp. „PAX”), Jadwiga Mali-

nowska (PZPR), Ryszard Janusz Bender (bezp. „Znak”), Ewa Kwiatkowska (PZPR), Stanisław Rostworowski (bezp. ChSS), Daniela Teresa Liberadzka (ZSL) i Antoni Seta (PZPR).

Posłowie wyrazili pełną aprobatę dla przedstawionych Sejmowi rządowych przedsięwzięć i decyzji będących wyrazem konsekwentnej realizacji programu społecznego wynikającego z uchwał VI i VII Zjazdu PZPR. Poprawa warunków pracy i życia narodu, co

Dokończenie na str. 2

Zebrania klubów poselskich

31 marca br. przed posiedzeniem plenarnym Sejmu odbyło się pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Edwarda Babiucha zebranie Klubu Poselskiego PZPR.

Tematykę rozszerzonego posiedzenia prezydium Klubu Poselskiego PZPR, które odbyło się 23 marca z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, omówił E. Babiuch.

Informację o niektórych aspektach sytuacji międzynarodowej w świetle przygotowań do konferencji w Belgradzie przedstawił sekretarz KC PZPR — Ryszard Frelek. Omówiono sprawy związane z porządkiem dziennym posiedzenia Sejmu.

Problematykę rozszerzonego posiedzenia prezydium Klubu Poselskiego PZPR omówiono również na zebraniu Klubu Poselskiego ZSL, gdzie przedstawił ja przewodniczący klubu — Zdzisław Tomal oraz na zebraniu Klubu Poselskiego SD, na którym zreferował ja przewodniczący klubu — Piotr Stefański.

Na zebraniu Klubu Poselskiego ZSL, w którym uczestniczył prezes NK ZSL — Stanisław Gućwa, omówiono także sprawy zaopatrzenia rolnictwa w maszyny oraz kon-sultacji, dotyczących systemu emerytalnego dla rolników.

Klub Poselski SD, który obradował z udziałem przewodniczącego CK SD — Tadeusza Witolda Myćwicza, do konali też okresowej ceny realizacji programu rozwoju usług i rzemiosła.

Kluby Poselskie ZSL i SD omówiły również sprawy związane z porządkiem dziennym posiedzenia Sejmu. (PAP)

zambiku, S. Machel zakończył w czwartek rozmowy, których tematem były sprawy istotne dla rozwoju stosunków między ZSRR a Mozambikiem oraz aktualne problemy międzynarodowe, interesujące obie strony. Porozumiano się co do zawarcia układu o przyjaźni i współpracy między ZSRR a Mozambikiem, uzgodniono także inne wspólne dokumenty końcowe.

Komunikat OWP

Rzecznik Organizacji Wyzwolenia Palestyny w Damaszku poinformował, że przewodniczącą tej organizacji, J. Arafat złoży w najbliższym czasie wizytę w Związku Radzieckim.

Podróże A. Sadata

Prezydent Egiptu A. Sadat opuścił w czwartek Kair udając się w

Od 3 kwietnia czas letni



W niedzielę przesuwamy wskazówki zegarów z godziny 1 na 2

Inauguracja Miesiąca Kultury Zdrowotnej

Wychowanie służące sprawom zdrowia

Centralna inauguracja Miesiąca Kultury Zdrowotnej nastąpiła wczoraj w Bojanowie w woj. leszczyńskim. Przybyli na nią: minister zdrowia i opieki społecznej — Marian Sliwiński oraz minister oświaty i wychowania — Jerzy Ku-berski. Obecni byli także gospodarze Ziemi Leszczyńskiej z I sekretarzem KW PZPR — Stanisławem Kuleszą i wojewodą leszczyńskim — Eugeniuszem Pacią.

— Miesiąc ten — powiedział w trakcie inauguracji minister M. Sliwiński — powinien być świadectwem osiągnięć młodzieży i jej wychowawców w staraniach o zdrowie młodego pokolenia, powinien być okazją do wyznaczania dalszych celów na tym polu. Zdrowie społeczeństwa, to jeden z czynników decydujących o pomyślnym rozwoju Polski, o jakości życia jej mieszkańców. Szczególną rolę mają szkoły w środowisku wiejskim, które powinny promieniować wiedzą

o kulturze zdrowotnej, na wszystkich mieszkańcach.

Podczas spotkania w Bojanowie udekorowano Medalami Komisji Edukacji Narodowej szczególnie zasłużonych w krzewieniu oświaty zdrowotnej nauczycieli pracowników Służby Zdrowia. Przyznano również nagrody. Medal pamiątkowy Komisji Edukacji Narodowej otrzymał Zespół Szkół Rolniczych w Bojanowie, na terenie której to szkoły odbyła się uroczystość inauguracji Miesiąca Kultury Zdrowotnej w naszym kraju. (tt)

Plenum KC FPK

W czwartek w Paryżu zebrał się na posiedzeniu plenarnym Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej. Porządek obrad zawierał jeden punkt — sprawę demokratycznych przeobrażeń we Francji. Referat wygłosił sekretarz generalny FPK, Georges Marchais.

Legalizacja KPH?

Hiszpański Sąd Najwyższy powziął w środę decyzję w sprawie ewentualnej legalizacji Komunistycznej Partii Hiszpanii lub utrzymywania jej zakazu. Jednakże decyzja nie została podana do wiadomości publicznej. Orzeczenie sądu będzie znane dopiero 9 kwietnia.

Akcja POLISARIO

Ogłoszony przez zachodniosaharyjski front POLISARIO komuni-

krótko

Muzeum w Araki

W mieście Araki w prefekturze Hiroshima ma powstać muzeum poświęcone pamięci ofiar obozów zagłady w Oświęcimiu. Jak podaje prasa japońska, porozumienie w tej sprawie zapadło w czasie nie dawnej wizyty w Hirozimie i Araki delegacji polskiej z prezydentem Oświęcimia Franciszkiem Kaniorem.

Współpraca ZSRR — Mozambik

Przewodniczącą Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, N. Podgornij i prezydent Ludowej Republiki Mo-


CZ 4144/1977/II
1977.04.02 13.138

Podstawowe prawa człowieka zawarte w realiach gospodarczych i społecznych

Tezy przemówienia P. Jaroszewicza

— Praktyczną realizację podstawowych praw człowieka osadzamy w mocnych realiach gospodarczych i społecznych, bez których byłyby one pustym frazesem. Znaczenie zasadnicze ma to, że pomimo trudności i przeszkód nie zrezygnowaliśmy z żadnego programu społecznego VI i VII Zjazdu partii, a przeciwnie — rozszerzyliśmy te zadania.

— Głównym dorobkiem minionego 6-letnia było zapewne nie pełne zatrudnienie; w tym czasie podjęto pracę zawodową ponad 3,5 mln Polek i Polaków. Nigdy na taką skalę nie realizowaliśmy konstytucyjnego prawa do pracy, które uważamy za podstawowe prawo człowieka.

— W ubiegłym roku regulacja płac objęła 1,9 mln osób, a łącznie w 6-letnim — prawie 12 mln pracowników. Średnia płaca realna w gospodarce społecznej wzrosła w ciągu 6 ubiegłych lat o 47 procent.

— Od 1 maja br. najniższa płaca miesięczna zostanie podniesiona z 1200 zł do 1400 zł, a więc wzrośnie w stosunku do 1970 r. o 550 zł. Liczba pracowników otrzymujących płace na tym poziomie wynosi już tylko 0,2 proc. ogółu zatrudnionych.

— Nie wszędzie jeszcze szanuje się państwowy grosz. Nie uszczelniono wypłaty z funduszu płac sięgnięty w ubiegłym roku 2,5 mld zł. Zaostaliśmy więc kontrolę wypłat i dyscyplinę płac.

— Trzeba uprzytomnić sobie skalę dokonywanych posunięć. Podniesienie np. średniej płacy tylko o 100 zł miesięcznie dla 12 mln pracowników oznacza wydatkowanie rocznie blisko 15 mld zł.

— Zwiększa się popyt na towary i usługi. Krytyka standardu niektórych towarów przemysłowych jest słuszna, a walka o ich poprawę nie wszędzie dostateczna. Zakupy przez ludność towarów rynkowych wzrosły w ciągu 6 lat o 75 procent.

— Rząd podejmuje dodatkowe decyzje inwestycyjne, importowe i produkcyjne, aby zwiększyć dostawy towarów na rynek, a szczególnie mięs, ryb i owoców.

— Zwiększamy wysiłki na rzecz budownictwa mieszkaniowego. Zbliżamy się już do poziomu 300 000 nowych mieszkań rocznie. Dążymy do tego, by możliwe było oddawanie każdego roku do użytku 500 000 i więcej mieszkań.

— Ważnym składnikiem programu społecznego jest poprawa warunków rozwoju rodziny, zwłaszcza pomoc dla rodzin wielodzietnych i kobiet wychowujących małe dzieci. Wypłaty na zasiłki rodzinne wynosiły w 1976 r. już ponad 16 mld zł. W br. opiekę przed szkolną otoczy się już 1 mln dzieci, w tym 96 procent ogółu sześciolatków.

— W sześciu latach podwoiliśmy nakłady na poprawę bhp. Jest w tej dziedzinie wiele jeszcze zaniedbań. Uważnie odbieramy głosy krytyki dotyczące tych spraw, a słuszne i realistyczne wnioski wcielamy w życie.

— Rozszerza się działalność społeczna w zakładach pracy. Zakładowy fundusz socjalny wyniósł w 1976 r. już ok. 1 000 zł na 1 zatrudnionego.

— Do osiągnięć naszej polityki społecznej należy rozwój lecznictwa. Najważniejszą sprawą jest poprawa trudnej jeszcze sytuacji w lecznictwie szpitalnym.

— Niezmiennie ważną dziedziną jest...

dzina jest poprawa warunków bytowych emerytów i rencistów. Dwukrotnie już podwyższaliśmy najniższe świadczenia.

— Szczególnie istotna obecnie jest kwestia niskiego poziomu emerytur i rent z tzw. starego portfela. Przedstawiony przez rząd w porozumieniu z CRZZ projekt przewiduje podwyższenie z dniem 1 maja br. wypłat dla 2,6 mln emerytów i rencistów, którym świadczenia te przysługują przed 1975 r. Emerytury i renty inwalidzkie I i II grupy oraz renty rodzinne dla 2 i więcej osób przysługujące w 1961 roku i wcześniej, zostaną podwyższone w latach 1977—80 o 700 zł. Renty inwalidzkie III grupy i renty rodzinne dla jednej osoby wzrosną w tym czasie o 500 zł. Zakłada się, że w 1981 r. emerytura nie będzie mogła być niższa niż 2 000 zł, a renta inwalidzka I i II grupy — niż 1 500 zł. Najniższa renta rodzinna dla 1 osoby wyniesie 1 600 zł.

— Proponujemy aby każdy emeryt lub rencista, który ukończył 80 lat, nabył uprawnień do całej przysługującej mu w ciągu 5 lat podwyżki jednorazowo z dniem 1 maja br. Jednorazową podwyżkę otrzymają również uprawnieni do rent, przysługujących im w walidom wojennym i wojskowym. Podwyżki emerytur i rent dla osób, które ukończyły 75 lat, wypłacone będą w dwóch ratach.

— Proponuje się zwiększenie świadczeń przyznanych rencistom, którzy pobierają renty z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, przysługujących im przed 1968 r.

— Zarobek, który nie pozwoli na zaspokojenie emerytury i rent, podniesiony zostanie do 24 000 zł rocznie.

— Przedsięwzięciem o szerokim zasięgu społecznym będzie stworzenie systemu emerytalnego zaopatrzenia rolników indywidualnych, którzy wywołali wielką polską biłącą ją przez wielki żmory

„dożywocia”. Założenia systemu zostaną w najbliższym czasie poddane konsultacji na wsi.

— Realizacja wszystkich tych decyzji pozwoli do końca 1981 r. definitywnie ukształtować system ubezpieczeń zapewniający ogółowi ludności bezpieczeństwo socjalne, co zostało zrealizowane w niewielu krajach świata.

— Zawsze przywiązywaliśmy doniosłą wagę do współpracy z Sejmem. Przedstawienie istotnych problemów naszej polityki Sejmowi, a za tym także całemu społeczeństwu, jest praktycznym przejawem zasad społecznej i parlamentarnej kontroli nad pracą rządu i administracji. Mamy świadomość, że w tej dziedzinie jest jeszcze wiele do poprawienia.

— Zdajemy sobie sprawę, że jest jeszcze wiele problemów społecznych nie rozwiązanych. Jednakże niezbita fakty dają świadectwo prawdzie, że w naszym kraju nie ma kryzysu gospodarki i bezrobocia, że nie może być odwrotu ani odstępstw od głęboko humanistycznych celów linii generalnej partii i państwa, w której człowiek, jego prawa i dobro zajmują naczelną rolę.

— Ostatnio ośrodki wrogie Polsce Ludowej na Zachodzie ze szczególną zaciętością próbują oczerniać nasz kraj. Postępowanie naszych wrogów nie dziwi nas. Ubolewać natomiast należy, że i u nas znalazli się ludzie, co prawda bardzo nieliczni, ale historycznie hałaśliwi, którzy im wtórują. Ludzie ci powinni rozważyć w swoim narodowym sumieniu — jeśli je jeszcze zachowali — że występując przeciw socjalistycznemu państwu i jego polityce, stają się, czy tego chcą czy nie, sprzymierzeńcami zjadających wrogów Polski i postępu.

— Pełne wykonanie naszego programu społecznego zależy od wytrwałego działania wszystkich ogniw gospodarki, od jakości pracy, zdyscyplinowania i patriotycznego zaangażowania wszystkich Polaków. PAP

Obrady w Ministerstwie Finansów

Sytuacja pieniężno-rynkowa

W Ministerstwie Finansów obradowano na temat sytuacji pieniężno-rynkowej; w obradach uczestniczyli przedstawiciele Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług oraz głównych resortów gospodarczych działających na rzecz zaopatrzenia rynku w towary i usługi.

Stwierdzono, że w I kwartale br. nastąpiła pewna poprawa w dziedzinie zrównoważenia popytu i podaży towarów. Nastąpił także pewien wzrost zapasów w handlu. Podkreślano również postęp w dziedzinie usług. Wydatki ludności na ten cel odznaczają się wyższą dynamiką w porównaniu z analogicznymi okresami w 1975 i 1976 roku. Wzrosła także w porównaniu z ubiegłym rokiem skłonność ludności do oszczędzania w wyniku czego znacznie zwiększyły się wkłady oszczędnościowe w powszechnych kasach oszczędności i bankach spółdzielczych.

Jednocześnie z tym stwierdzono, że wobec wzrostu przychodów ludności oraz systema tyczeńnie zwiększających się wydatków co do asortymentu i jakości oferowanych towarów i usług, istnieje nadal poważne zadanie zmierzające do umocnienia równowagi towarowo-pieniężnej. Do głównych z nich w II kwartale br. będą należały:

● dalszy systematyczny wzrost produkcji artykułów rynkowych,

● koncentracja środków na inwestycjach kończonych w 1977 roku, a zwłaszcza na obiektach uruchamiających produkcję rynkową.

Uznanie dla polityki zagranicznej Polski

30 marca zakończyła się sesja organizacyjna komitetu przygotowawczego do specjalnej sesji ONZ w sprawie rozbrojenia, która zgodnie z decyzją ostatniego Zgromadzenia Ogólnego ONZ ma odbyć się w maju i czerwcu przyszłego roku w Nowym Jorku. Wyrazem uznania dla polityki zagranicznej naszego kraju było powierzenie Polsce funkcji wiceprzewodniczącego komitetu. (PAP)

● poprawa jakości produkowanych wyrobów,

● dalsze konsekwentne oddziaływanie na zachowanie prawidłowych relacji między przyrostem wydajności a wzrostem średniej płacy. W toku obrad oceniono, że czynnikami dynamizującymi przychody ludności w II kwartale 1977 roku będzie wzrastająca sprzedaż produktów rolniczych oraz planowana od 1 maja podwyżka najniższych rent i emerytur. W świetle powyższej oceny nieodzowne jest wywiązywanie się przedsiębiorstw produkujących towary rynkowe z nałożonych na nie w I półroczu zadań oraz przekraczanie ich w miarę możliwości, przede wszystkim w zakresie asortymentów, których niedobory awizuje handel. (PAP)

Awaria na pokładzie „Vikinga-2”

W ośrodku kosmicznym w Pasadenie poinformowano, że wskutek awarii 3-metrowego ramienia mechanicznej łopaty na pokładzie ładownika sondy marsjańskiej „Viking-2” trzeba było zrezygnować z pobierania dalszych próbek gruntu do czasu nadejścia wiosny na Marsie, co nastąpi za około 6 miesięcy.

„Viking 2” wylądował na powierzchni „czerwonej planety” 3 września 1976, mechaniczna łopata bliźniacza sondy „Viking-1” działa bez zarzutu.

Obrazy telewizyjne uzyskiwane z pokładów ładowników obu „Vikingów” są niestety zły jakości z uwagi na panującą obecnie warunki atmosferyczne. Chmury utrzymują się na niskim pułapie, a w atmosferze marsjańskiej prawie podobnie jest dużo kurzu. Na Marsie panuje obecnie zima.

Pierwsze w wiosennej sesji posiedzenie Sejmu PRL

Dokończenie ze str. 1

raz lepsze zaspokajanie rosnących potrzeb społecznych, umacnianie różnorodnych czynników rozwoju i pomyślności człowieka stanowi niezmiennie — stwierdzili mówcy — główny cel strategii partii i państwa.

W całokształcie poczyną, zmierzających do stałego podnoszenia poziomu życia ludności naszego kraju, duże znaczenie przywiązuje się do istotnej poprawy warunków bytowych emerytów i rencistów. Kolejnym tego dowodem — wskazywali posłowie — jest przedstawiony Sejmowi rządowy projekt ustawy o dalszym zwiększeniu emerytur i rent oraz o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym. Projekt ten, będący realizacją zapowiedzi I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na VIII Kongresie Związków Zawodowych, ma ważką wymowę społeczną. O wadze tej decyzji — mówili posłowie — świadczy fakt, że podwyżka emerytur i rent do tyczyć będzie około 2,6 mln świadczeń.

Projekt ustawy — oprócz polepszenia sytuacji ekonomicznej emerytów i rencistów — stwarza im, stwierdzali posłowie, szersze możliwości zarabkowania.

Obecnie do rangi wielkiego problemu urasta objęcie systemem emerytalnym rolników indywidualnych, co zostało — jak wiadomo — zapowiedziane na VI Plenum KC PZPR. Obok społeczno-moralnych aspektów tego posunięcia, sta-

nowiącego kolejny krok na drodze likwidowania dysproporcji w poziomie życia ludzi miast i wsi, zwrócić trzeba uwagę — podkreślali posłowie — na wiążące się z tym korzyści ekonomiczne.

Wśród różnorodnych problemów poruszonych w czasie czwartkowej debaty sejmowej wielokrotnie powracano do spraw rozszerzania i polepszania opieki lekarskiej, doskonalenia systemu ubezpieczeń społecznych, otoczenia szczególną opieką kobiet pracujących i dzieci, rozwoju sieci żłobków i przedszkoli, usprawniania usług, słowem — do tych wszystkich zagadnień, które są ważnymi elementami naszej polityki społecznej. Przytaczając konkretne przykłady, wskazywano, że coraz skuteczniejsze rozwiązywanie tych problemów uzależnione jest od jeszcze wydatniejszego wsparcia wysiłków państwa inicjatywami i przedsięwzięciami społecznymi. Wiele bowiem spraw można i należy rozwiązywać na szczeblu terenowym, w poszczególnych przedsiębiorstwach i gminach — stosownie do lokalnych potrzeb i możliwości. Takie poczynania powinny więc wszędzie wchodzić na stałe do praktyki codziennego działania.

Sejm podjął uchwałę, w której z uznaniem stwierdza konsekwentną działalność rządu w dziedzinie rozwoju ochrony zdrowia, pomocy rodzinie, doskonalenia systemu ubezpieczeń społecznych, przyspieszania budownictwa mieszkaniowego, poprawy warunków pracy oraz lepszego zaspokajania społecznych potrzeb ludzi pracy. Nowe rozwiązania w zakresie zwiększania emerytur i rent są dalszym istotnym krokiem w realizacji programu społecznego. Ogromne znaczenie mieć będzie również objęcie ubezpieczeniem społecznym rolników.

Sejm stwierdził, że polityka socjalna naszego państwa jest zgodna z wytycznymi VII Zjazdu PZPR i ma doniosłe znaczenie dla poprawy warunków pracy i życia narodu.

Sejm uchwalił następnie ustawę o dalszym zwiększeniu emerytur i rent oraz o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym.

Z upoważnienia dwóch sejmowych komisji: Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Prac Ustawodawczych — pos. Franciszek Dąbal (ZSL) przedstawił wniesiony z inicjatywy Rady Państwa projekt ustawy o zmianie ustawy o radach narodowych. Obecny pro-

jekt przewiduje utrzymanie czteroletniego okresu trwania kadencji rad narodowych, licząc od dnia wyborów. Ponieważ ostatnie wybory do rad narodowych stopnia wojewódzkiego odbyły się 21 marca 1971 roku — łącznie z wyborami do Sejmu — przyjęcie proponowanego przepisu oznaczałoby utrwalenie tej praktyki, której celowość potwierdziła się w pełni w toku kampanii wyborczej. Jednocześnie oznaczałoby to odrębne przeprowadzenie wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego, których bieżąca kadencja upływa 9 grudnia 1977 r.

Sejm uchwalił tę ustawę.

W kolejnym punkcie porządku obrad sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi o dekretych Rady Państwa z dnia 12 marca 1977 r. o zmianie ustawy Kodeks Morski — przedstawił pos. Bronisław Antczak (PZPR).

Wydanie przez Radę Państwa tego dekretu podyktowane było sygnalizowaną przez rząd koniecznością zmiany w Kodeksie Morskim przestarzałych i nadmiernie sformalizowanych przepisów.

Dekret o zmianie ustawy Kodeks Morski został przez Sejm zatwierdzony.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o cudzoziem-

cach przedstawił w imieniu sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości pos. Eryk Klasek (bezp.). Projekt nowelizacji tej ustawy ma na celu prawne uregulowanie sprawy wymiany przez cudzoziemców zagranicznych środków płatniczych na złote — na koszty pobytu w PRL.

Sejm uchwalił tę ustawę. W ostatnim punkcie obrad premier P. Jaroszewicz poinformował o prośbie Jana Kulpińskiego o odwołanie go ze stanowiska ministra górnictwa. Podziękował mu za działalność na tym stanowisku.

Premier wniósł o powołanie na stanowisko ministra górnictwa Włodzimierza Lejczaka. Sejm odwołał J. Kulpińskiego ze stanowiska ministra górnictwa oraz powołał na to stanowisko W. Lejczaka.

Na tym zakończyło się plenarne posiedzenie Sejmu.

PAP

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z ciętymi opadami śniegu, zamglenia. Temperatura minimalna około minus 5 stopni, maksymalna — plus 1 stopień.

W czwartek o godz. 16 notowano w Poznaniu, Kaliszu, Lesznie i Pile temperaturę — minus 2 stopnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań ■ Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kocmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Szumowski.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-71 i 453-31. ■ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ■ Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). ■ Indeks nr 35029.

od GŁOSU

W „Kobiecie i Życiu” przedstawiono opis przesuwania usterek w mieszkaniach wybudowanych przed trzema laty. Było tych niedoróbek — jak to enigmatycznie zwykło się określać po prostu — aż tyle, że w jednym mieszkaniu przez trzy dni usuwało je ośmiu fachowców. Kiedy budowlanych się zapytuje — powiada autorka, — o to, dlaczego tak zła jest jakość wielu mieszkań, słyszy się najczęściej, iż to wynik braku ludzi. Stąd pytanie: a do poprawiania złej pracy są ludzie?

Naukowcy stwierdzili, że na niektórych budowach czas pracy jest wykorzystywany tylko w sześćdziesięciu procentach... Przyczyny są różne: zła organizacja, niedomocowania zaopatrzenia itp. Więc, czy rzeczywiście brak ludzi?

W dzierżoniowskiej „Diorze” — jak mogliśmy to zobaczyć przedwczoraj w telewizji — zle wykone od biorniki radiowe ta sama brгада, która nie zapobie gła powstaniu wyrobów złej jakości, musi poprawić bezpłatnie. To już lepiej niż na owej budowie. Ale czy już tak jak być powinno?

Czy i u nas nie należało by wprowadzić reguł stosowanych w wielu innych krajach? Takich mianowicie, że za zwinione wyprodukowanie złych butów, części do maszyn, czy przekazanie do użytkowania mieszkań z usterkami pracownicy nie otrzymują wynagrodzenia dopóki szkody (tak, szkody, bo przecież zmarnowali surowce i materiały) nie naprawią, i to poza godzinami normalnej pracy.

Wtedy, być może, okazałoby się, że w niejednym przedsiębiorstwie uskarżającym się na brak ludzi, odkryto by, iż nie tu przysłowiowy pies jest pogrzebany.

TK

Wybrać sobie domek...

Jest ich w Poznaniu niemal 40: instytutów, zjednoczeń, ośrodków badawczych, biur, laboratoriów, krajowych związków spółdzielni. A wszystkie te placówki mają zasięg ponad wojewódzki lub ogólnopolski.

Nad czym się tam pracuje? Czego kraj i społeczeństwo mogą się po nich spodziewać? Jakże koncepcje rozwojowe i organizacyjne dominują w pracy omawianych jednostek? O impulsach pływających z Poznania na region i kraj, impulsach pomocnych w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski informują w cyklu publikacji „Głosu” wybitni przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia.

Naszim dzisiejszym rozmówcą jest Jan Dobry, prezes Krajowego Związku Spółdzielni Pracy Budownictwa w Poznaniu, któremu podlegają wszystkie tego typu spółdzielnie pracy w Polsce.

— Powiedział pan w jednym z wywiadów prasowych, iż za kilka lat będzie można po prostu przyjść do jednej z waszych spółdzielni wojewódzkich i zamówić sobie domek jednorodzinny „pod klucz”. Zabrzmiało to bardzo efektywnie i obiecująco, a dla tych, którzy znają obecną rzeczywistość w zakresie budownictwa indywidualnego, wręcz nie wiarygodnie. Czy i dzisiaj podtrzymuje pan ówczesną zapowiedź?

— W całości. Taki mamy program. Zamierzeniem naszym jest z roku na rok zwiększać usługi dla ludności. Być może około roku 1980 uda nam się osiągnąć taki stan, który dzisiaj nazwał pan utopią. Jeżeli nasze przedsięwzięcia zo staną w pełni zrealizowane, to powinno to wyglądać mniej więcej tak: Oto zgłasza się do nas klient z zamówieniem na budowę domku „pod klucz” według własnego projektu, lub któregoś z naszych opracowań. Jeżeli klient nie posiada nawet działki budowlanej, to może powierzyć nam również załatwienie tej sprawy.

— Czy to oznacza, że będziecie posiadać własne działki?

— Niezupełnie. W tym zakresie chcemy wejść w kontakt ze spółdzielczością mieszkaniową, która będzie dysponowała działkami. Wyobrażamy to sobie tak, że spółdzielnie mieszkaniowe zaplanują całe osiedla domków jednorodzinnych, a my w sporej części będziemy ich wykonawcami. W tej sprawie musimy się porozumieć, przecież w bieżącej pięcioletniej planie w Polsce 450 000 domków jednorodzinnych, z czego spółdzielczość zbuduje 50 000. Nawiazaliśmy współpracę z różnymi zakładami budowlanymi i Zakładem Projektowania Usług Budowlanych, z pomocą którego chcemy w spółdzielniach wojewódzkich uruchomić produkcję „klocków”, by jak najszybciej budować domki jednorodzinne „letniaki” i garaże. Produkcja tych elementów ma ruszyć w przyszłym roku.

— Są to zamówienia na najbliższą przyszłość. Teraz nie ma jeszcze jednak znaczących skromniejszych...

— Nie byliśmy po prostu przygotowani do podjęcia usług kompleksowych. Przeszkadzały nam w tym zwłaszcza braki materiałowe i trudności zaopatrzeniowe oraz fakt, że wiele dawnych spółdzielni to były małe zakłady pozbawione własnego sprzętu i przez to o małych mocach wykonawczych. Ale niektóre spółdzielnie mogłyby — jak na swoje możliwości — wykazać się niezłym dorobkiem. Największe osiągnięcia miały tu spółdzielczość poznańska, która wybudowała w ubiegłym pięcioletniu 120 domków jednorodzinnych. W planie na pięcioletnie bieżące wojewódzka spółdzielnia w Poznaniu, nosząca nazwę Kombinat Budowlany „Remo-Bud” ma 160 domków.

— Właśnie w roku 1974 w Poznaniu w pionie spółdzielczym narodził się, uznany w całym kraju za wzorcowy, model obsługi ludności. Czy będzie on przez Krajowy Związek kontynuowany?

— W roku 1974 rozpoczęto w ówczesnym województwie poznańskim realizację programu budowy Domów Usług w byłych miastach powiatowych. Siedem takich domów już działa, a 10 dalszych jest w budowie. Będą one ukończone w roku bieżącym i następnym. Są to 3-kondygnacyjne budynki segmentowe o powierzchni 1 200—1 800 m kw. Inwestorem jest Krajowy Związek Usługowych Spółdzielni Pracy. Obiekty powstają w miastach na trasie śródmieście — dwo-

rzec autobusowy i kolejowy. Chodzi o to, aby mogli z nich najdogodniej korzystać mieszkańcy okolicznych gmin. W latach 1977—80 powstanie ponad 120 takich obiektów.

— Wiem również, że tę inicjatywę Krajowy Związek zamierza rozszerzyć o budowę pawilonów usług remontowo-budowlanych. Jakże są założenia budowy takich obiektów?

— W tej pięcioletniej budowlana spółdzielczość pracy będzie realizować również własne inwestycje. Będą to m. in. wspomniane pawilony. Chodzi nam o to, aby klient, który przyjdzie zamówić usługę, mógł na miejscu zobaczyć, jakimi materiałami dysponuje spółdzielnia i wybrać te, które mu odpowiadają. W pawilonie będzie też mógł zasięgnąć porady u specjalisty od urządzeń wnętrza. Obecnie prowadzi my prace przygotowawcze do uruchomienia produkcji lekkich elementów, z których wznosić się będzie te pawilony. Chcemy, aby do roku 1980 miało je każde miasto wojewódzkie. W następnych latach takie obiekty zamierzamy wznosić w innych miastach.

— Mówimy o tym co robicie, jakie są wasze zamierzenia na przyszłość. Nie powiedzieliśmy jednak nic o samym Krajowym Związku Spółdzielni Pracy Budownictwa. A przecież jest to organizacja gospodarcza nie wszystkim jeszcze dostatecznie znana, bo młoda.

— Rzeczywiście, nasza ogólnopolska organizacja z siedzibą w Poznaniu powstała w końcu 1975 roku. Przejeliśmy 170 spółdzielni oraz 13 zjednoczeń remontowo-budowlanych z byłych wojewódzkich związków spółdzielczości pracy. Po reorganizacji całego tego majątku mamy obecnie 53 spółdzielnie remontowo-budow-

lane (w tym 48 sześciobla wojewódzkiego, z wyjątkiem woj. ostrołęckiego), 2 spółdzielnie hydrogeologiczne, spółdzielnię geodezyjną i 6 biur projektowych. Wartość naszej rocznej produkcji mierzona obrotem globalnym produkcji i usług przekracza obecnie 8 miliardów złotych. Zatrudniamy w całym kraju ponad 30 000 pracowników. Wykonujemy te prace, które już wymieniliśmy oraz realizujemy szereg obiektów dla spółdzielni zrzeszonych w Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy. Są to zarówno hale produkcyjne i magazynowe, jak i budynki administracyjne. W naszej organizacji znajdują się również silne kombinaty, rozwiązujące skomplikowane zadania inwestycyjne i usługowe w sposób kompleksowy. Największe znajdują się w Poznaniu, Katowicach, Wrocławiu, Łodzi, Krakowie i Sopocie.

— Jakże przedsięwzięcia podejmiecie w najbliższym czasie aby zwiększyć swoje możliwości działania? Postawiono wam bowiem niemałe zadania.

— Będziemy realizować zamierzenia inwestycyjne, których celem jest rozbudowa naszego potencjału wytwórczego. W latach 1976—1980 na cele inwestycyjne przeznaczamy kwotę 1,3 mld złotych. Sporą część tych nakładów wydatkujemy na zakup ciężkiego sprzętu, m. in. koparek, spycharek, żuraw, wywrotek samochodowych oraz innych maszyn, urządzeń technicznych i narzędzi. Kupować będziemy też wieloczynnościowe narzędzia elektromechaniczne. Zamierzamy rozwiązywać wiele problemów metodami bezinwestycyjnymi. Chcemy wyposażyć ciężki sprzęt od państwowych przedsiębiorstw budowlanych w okręgach, gdy nie jest on u nich w pełni wykorzystywany. Na przykład na drugą lub trzecią zmianę.

— I dodajmy, panie preześle, że większość tych zabiegów i przedsięwzięć sprzyjać cych zwiększeniu mocy produkcyjnych, przyniesie również znaczną poprawę w zakresie podstawowego celu, jaki sobie stawiacie na najbliższe lata. Myślę o waszym programie dynamicznego zwiększania usług dla ludności.

Rozmawiał

MAREK PRZYBYLSKI

W moim bloku, na klatce schodowej pojawiło się pismo z osobistym autografem mojego ukochanego administratora, który tymi słowami zwracał się do lokatorów. Cytuje: „Zawiadamiam, że w dniu... w godzinach od 8—16-tę odbędzie się przegląd instalacji c.o. w związku z tym w każdym lokalu winna być obecna osoba dorosła. W razie nieobecności uszczelkie wynikające z tego faktu konsekwencje poniesie lokator”.

Odruchowo jak na skrzydłach poleciałem po kwiaty, ale w kwiaciarni był tylko biały bez. Już sięgałem po portfel, gdy się zreflektowałem. Administratora kocham, szanuję i poważam, lecz nie na tyle, żeby dawać mu biały bez. Natomiast zerwałem z tablicy owo zawiadomienie i jako podkładkę z podaniem o dzień wolny od pracy położyłem na biurku szefa. To, co się później działo, trudno opisać. Szef, człowiek gołębiego serca i człowiek obyty w świecie nonsensu, po prostu nie zdzierzył. Łapnął tak straszliwie pięść w stół, że aż — podobno — w Guadelupie drgnął sejsmograf. Po czym przy okupaniach świętego oburzenia wyrzucił mnie za drzwi.

Nazajutrz poszedłem do swojego ukochanego administratora. Mówię mu: — Szanowny panie, będę nieobecny, trudno i proszę o łagodny wymiar konsekwencji. Ukochany administrator na to: — A co to ma być obchodzić, rób pan co

chcesz, nie ma pan głowy na karku... Przykrą dla mnie sytuację starałem się rozładować jakimś nietuzinkowym dowcipem, ale w końcu zaplaćtałem się kompletnie. — Dla pana — mówi mi — mógłbym na jeden dzień zostawić w swoim lokalu nawet własną głowę ale mój szef to dziwny facet, bez głowy nie chce mnie oglądać w pracy. Jak więc było do

Nie zawsze na linii

Za kogo mnie mają

przewidzenia, usłyszałem, że robię sobie kpiny z administracji, jej pracy, instalacji c.o. i urzędowego pisma.

Tu jednak pragnę się zwierzyć, że różne już przeżywałem rozterki wewnętrzne. Nie przeżyłem jednak takiej. W końcu musiałem się przecież zdecydować. Szef czy administrator? Praca czy instalacja c.o. Bez pracy nie ma kołaczy. Bez instalacji c.o. — kłopoty. Ostatecznie myślę sobie — mój szef z gołębiem sercem wybaczy, a co najwyżej da mi ustne upomnienie za jeden dzień nieobecności. Potem zapomni, zresztą niedługo ma imieniny, więc będzie okazała puszczania sprawy w niepamięć. Jak pomyślałem, tak i zrobiłem. Ale szef nie popuścił. Na drugi dzień wezwał mnie do siebie, obkładał, a potem zadzwonił do kadrowca i polecił wpisać do akt naganę za

samowolne opuszczenie dnia pracy. Pocięcha jednak w tym, że nie jestem sam. Mam sporą, doborową towarzyszkę. Tego dnia — jak ustaliłem — do pracy nie poszło: dwóch lekarzy, trzech inżynierów, sześciu robotników, jedna pielęgniarka, trzy ekspedientki, jedna farmaceutka i jedna przedszkolanka. Siedmiu lokatorów wzięło tego dnia urlop, a cztery kobie-

nie: za kogo mnie właściwie mają różne osoby upoważnione do dysponowania moją osobą w czasie dla nich najwygodniejszym? A biorąc pod uwagę nasze obyczaje stwierdzam, że mają mnie:

1. Ewentualnie za człowieka leżącego przez całą dobę do góry brzuchem, który z nówków przewala się z kąta w kąt, rano wstaje, robi przedzięk i ma fajrant.

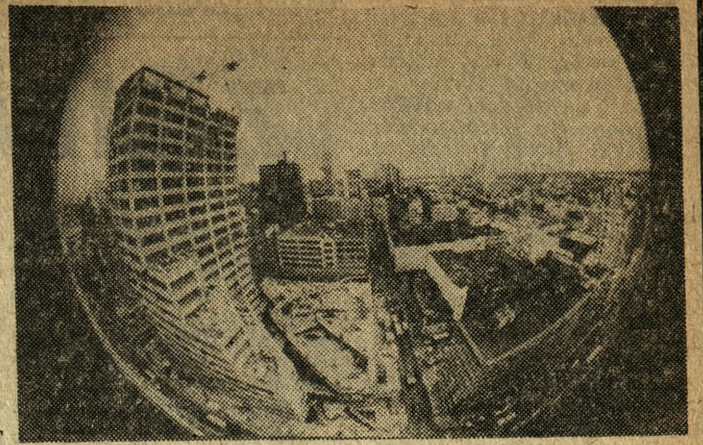
2. Ewentualnie za człowieka, na którego pracują Murzyni.

3. Ewentualnie za człowieka ka nocy, który z zachodem słońca nakazuje osobistemu sekretarzowi pobranie z banku grubszej forsy, bieżącej przegotowanie fraka i kąpieli, lokajowi uzupełnienie barku trunka mi z piwnic, a stajennemu przygotowanie karety. A to wszystko — wiadomo z jakiego powodu.

Prawdopodobnie jednak ci ludzie mają mnie za takie indywidualium, które może nie chodzić do pracy — bo Polska się nie zawali.

Czasami jednak odnoszę wrażenie, że mają mnie za zwycięzcy człowieka pracy, który ma umowę ze społeczeństwem podpisaną na kilkudziesięć lat, iż będzie mu służył swoją dobrą wykonywaną pracą, w tym także pełną gotowością w czasie do tego wyznaczonego ustawą i harmonogramem dziennym swojego zakładu. Rzeczywiście — miewam takie wrażenie.

Tędy zadaje sobie pyta-



W rybitim
oku

Fot. — CAF

Prawa nie tylko deklarowane

przyjaznej współpracy między narodowej. Trzeba było jednak wielu lat, aby Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie mogła się odbyć. Już po podpisaniu Aktu Końcowego KBWE reakcyjne ugrupowania polityczne w państwach kapitalistycznych twierdziły, że Akt Końcowy był zwycięstwem państw socjalistycznych, zagrażającym rękoma „wolnemu światu”.

Paradoksem jest to, że ostatnio siły antysocjalistyczne, w tym wszystkie siły antypolskie, usiłują gwałtownie, o 180 stopni zmienić linię swej propagandy oraz swe dotychczasowe interpretacje. Próbuja mia nowicze posługiwać się w swej działalności właśnie ustaleniami KBWE i Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka. Akt Końcowy KBWE przestał więc już zagrażać „wolnemu światu”. Natomiast, zgodnie z nową taktyką antykomunizmu, ma się stać orężem walki propagandowej.

O co więc chodzi, na czym polega ta karkołomna wolta propagandy antysocjalistycznej?

Odpowiedź znajdujemy przede wszystkim w wymogach aktywności sił antysocjalistycznych, dla których każdy pretekst i każdy problem rzeczywistości współczesnego świata musi być okazją dla ataku na socjalizm. Prawa człowieka są tym bardziej zobowiązującą okazją do działania, gdyż problemy równości ludzi i ich realnych praw się gają istoty różnic ustrojowych

między socjalizmem i kapitalizmem.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka stwierdza przede wszystkim, że wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi. W 30 artykułach nie tylko został sformułowany zakaz jakiegokolwiek dyskryminacji człowieka ze względu na rasę, pochodzenie społeczne, religię, pieć, język itp., lecz również zostały określone podstawowe prawa, przysługujące ludziom równym i wolnym. Są to prawa powszechnie znane, zadeklarowane we wszystkich cywilizowanych, demokratycznych państwach. Jednak w wielu z nich — w warunkach nierówności ekonomicznej obywateli — nie są realizowane w pełni, a nawet niektóre z nich nie posiadają szans takiej realizacji. Wymienimy przykładowo prawo do pracy, nauki, wypoczynku, ochrony zdrowia i rodziny, prawo do ubezpieczenia i opieki społecznej, do nieograniczonego uczestnictwa w życiu kulturalnym.

Skonfrontujmy te prawa z rzeczywistością wielu najbogatszych państw współczesnego świata — z bezrobociem, z jaskrawymi przejawami nierówności ekonomicznej i społecznej, z barierami ekonomicznymi uniemożliwiającymi korzystanie z wielu uroszczeń orzeczonycy praw i wolności osobistych, ze slumsami i nędzą, z fikcją wpływu obywateli na proces kształtowania i funkcjonowania systemu władzy.

Brak równości jest bowiem immanentną cechą kapitalistycznego ładu społecznego — jego podstawowym założeniem, umożliwiający właściwy dla kapitalizmu system produkcji i sankcjonujący kapitalistyczny układ stosunków ekonomiczno-społecznych. Nie zmienia tej prawdy fakt, że w krajach o najwyższym poziomie dobrobytu ta nierówność nie przejawia się w jaskrawych, skrajnych formach.

W wielu przypadkach są o więc prawa tylko DEKLAROWANE.

Skonfrontujmy jednocześnie postanowienia Powszechnej Deklaracji z celami i podstawowymi założeniami socjalistycznego państwa.

Stwierdzimy wówczas, że socjalistyczna koncepcja praw człowieka i organizacji życia społecznego oznacza nie tylko formalne uznanie praw, lecz również zobowiązanie społeczeństwa i państwa do zapewnienia warunków i możliwości korzystania z nich każdemu obywatelowi. A więc mają to być prawa REALIZOWANE.

Zadajemy sobie — oczywiście — sprawę również z tego, że ten cel ustrojowy jeszcze dalece nie w pełni mógł być osiągnięty. Zdecydowały o tym i nadal decydują możliwości ekonomiczne — niedostatek środków na zaspokojenie potrzeb wszystkich obywateli na zasadzie równości i powszechności ich praw. Spełnienie tego celu ma służyć rozwój gospodarki narodowej, podporządkowany właśnie prawom i potrzebom każdego członka społeczeństwa. Zda jemy sobie sprawę również z

Dokończenie na str. 4

Doc. dr MICHAŁ SADOWSKI

STRONA

GŁOS — 1/23 IV 1977

Andrzej Chiczewski od lat zajmuje się w telewizji filmem dokumentalnym. Ma na swoim koncie realizatorskim blisko 80 filmów i reportaży, z których najbardziej znane to: siedmiodzienny cykl „Drogi i bezdroża II Rzeczypospolitej” oraz cykl „Japońskie maski”. Obecnie Andrzej Chiczewski przygotowuje cykl filmów poświęcony dziejom Polonii amerykańskiej, którego pierwszy odcinek „Polacy w Teksasie” niedawno emitowała Telewizja Polska.

— Co spowodowało, że zainteresował się pan właśnie losami Polonii amerykańskiej? — Pomysł realizacji filmu dokumentalnego, poświęconego historii Polaków w Ameryce, powstał już po moim pierwszym pobycie za oceanem. Jak dotychczas, nikt nie pokusił się o syntetyczne spojrzenie na dzieje polskiego wychodźstwa w Ameryce. Jest to naliczniejsze skupisko polonijne, które wniosło niebagatelną wkład w rozwój współczesnej Ameryki. Zresztą zamysł realizacji filmu poświęconego dziejom emigracji polskiej do Ameryki dojrzewał już wcześniej i to zarówno w Polsce, jak i w Ameryce.

— W powszechnym odczuciu społecznym nadal funkcjonuje stereotyp „wujka z Ameryki”...

— Wiem, że trudno polemizować z głęboko zakorzenionym poglądem czy raczej mitem Ameryki jako ziemi obicanej dla tych, którzy chcą szybko i łatwo dorobić się. Owi „wujkowie z Ameryki” mają na ten temat określone zdanie. Zamierzam pokazać przebywającą w Ameryce polską grupę etniczną bardziej wszechstronnie. W porównaniu z innymi środowiskami emigranckimi, charakteryzuje się ona bardziej rozwiniętą więzią rodzinną oraz żywymi związkami z krajem.

— Dzieje Polonii amerykańskiej to zapewne temat rzeka:

Współpraca Telewizji Polskiej z Fundacją Kościuszkowską

Z ZIEMI POLSKIEJ

można przecież rozpatrywać przyczyny emigracji, różne formy adaptacji w nowym środowisku, rolę Polaków w życiu społeczno-politycznym Ameryki. Na jakich zagadnieniach koncentruje się pan w swoim cyklu filmowym?

— Chciałem pokazać przede wszystkim — nie zawsze w pełni eksponowany — wkład polskiej grupy etnicznej w rozwój różnych dziedzin życia współczesnej Ameryki. W filmie „Za chlebem” rekonstruuje z wypowiedzi ludzi i materiałów ikonograficznych epopeję setek tysięcy polskich chłopów, robotników i rzemieślników, którzy w końcu XIX i na początku XX wieku wyruszyli za ocean w poszukiwaniu pracy i chleba. To ich wysiłek przyczynił się w poważnym stopniu do zbudowania potęgi gospodarczej Ameryki. Na przykładzie jednej rodziny przypominałem pierwsze trudne lata na amerykańskiej ziemi. Ale tam, gdzie dziadkowie zaczęli jako niewykwalifikowana siła robocza — wnukowie zajmują odpowiedzialne stanowiska inżynierów, pracowników nadzoru, dyrektorów. W filmie „W obronie Ameryki” ukazuję wyjątkowo duży (procentowo) udział polskich emigrantów w armii amerykańskiej podczas I i II wojny światowej. Inny film — „Praktyki i marzy-ciele” — przedstawi galerię najwybitniejszych naukowców polskiego pochodzenia, jak np. twórcę pojazdu księżycowego, tzw. moonrover — Mieczysław Bekker, czołowego matematyka i współposiadacza patentu na bombę wodorową — Stanisława Marcina Ulama, kosmonautę Karola Bobko i

wielu innych. Na amerykańskich uczelniach pracuje ok. dwu tysięcy profesorów i pracowników polskiego pochodzenia. Dzięki filmowi „W kręgu interesów” poznają polscy telewidzowie businessmenów i finansistów polskiego pochodzenia, działających w amerykańskim świecie interesów. Nie zabraknie także sylwetek, którymi blizszali i blizszą amerykańskiej estrady i sceny — od Heleny Modrzejewskiej i Sembrich-Kochańskiej po Stokrotkę, Skrowaczewskiego i Boby Vintona. Polki w filmie reprezentują Pola Negri i Gloria Swanson, która ostatnio przyniosła się publicznie do polskiego pochodzenia. Również w dziedzinie sztuki plastycznej wielu artystów polskiego pochodzenia zdobyło sobie uznanie, na przykład malarze Richard Anuszkiewicz czy Bolesław Cybis, którego porcelana artystyczna osiąga najwyższe ceny na świecie (za wykonany przez Cybisa porcelanowy komplet szachownicy, który Nixon wręczył Breżniewowi, Biały Dom zapłacił ćwierć miliona dolarów). Dziełem polsko-amerykańskich architektów jest wiele znanych budowli, jak: lotnisko O'Hara w Chicago (Stanisław Gładych), dwa główne drapacze Rockefeller Center w Nowym Jorku i nowy gmach Metropolitan Opera (Tadeusz Łęski). Znany rzeźbiarz Korczak Ziolkowski przekształca jedną z gór pasma Black Hills w gigantyczny posąg indiańskiego wodza — Szalonego Konia.

— Skąd czerpał pan materiały historyczne i ikonogra-

ficzne do realizacji tak obszernego — złożonego z 17 odcinków — cyklu filmów dokumentalnych?

— Wspólnie z Fundacją Kościuszkowską, która udostępniła mi swoje zbiory, ogłosiłem konkurs na pamiętniki polskich emigrantów. Zwróciłem się także do środowisk polonijnych z prośbą o udostępnienie wszelkich pamiątek. Wielu z nich trafi dzięki temu do polonijnych placówek muzealnych. Przeszukałem także wiele archiwów i bibliotek. W Archiwum Narodowym w Waszyngtonie znalazłem dobrze zachowaną kopię filmu, zrealizowanego przed I wojną światową. Rozpowszechniany w dawnym zbiorze austriackim, nakłaniał do wyjazdu za ocean, reklamując rozległe możliwości zdobycia majątku. Sądzę, że dzięki realizowanemu obecnie cyklowi, przynajmniej część losów polskich emigrantów uda się ocalić od zapomnienia.

Rozmawiał JERZY PAWLAS

NOTATNIK KULTURALNY

KU CZCI FELIKSA NOWOWIEJSKIEGO

Wiele różnorodnych imprez — spotkań, wystaw, sesji i koncertów — odbyło się ostatnio w całym kraju z okazji 100 rocznicy urodzin Feliksa Nowowiejskiego — wybitnego kompozytora, wybitnego muzyka, wybitnego człowieka. Jeszcze będą się odbywać. Szczególnie atrakcyjnie zapowiadają się koncerty Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej w Orlowie, na których (w lipcu i sierpniu) wykonanych zostanie 13 symfonii i koncertów organowych tegoż kompozytora. Również ku czci tego zasłużonego dla polskiej kultury muzyka w Gdańsku a także w Kwidzynie (w obydwu miastach działał swego czasu artysta) odsłonięte zostaną popiersia F. Nowowiejskiego.

WKRÓTCE POZNANSKA WIOSNA MUZYCZNA

Po raz siedemnasty odbędzie się wkrótce w Poznaniu (od 21 do 29 kwietnia) doroczny Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej — „Poznańska Wiosna Muzyczna”. Obecnie trwają przygotowania do tej, mającej wysoką rangę artystyczną imprezy. Wiadomo, że zaprezentowane będą najnowsze utwory kilkudziesięciu kompozytorów ze wszystkich środowisk muzycznych Polski, wiadomo też, że oprócz licznej grupy doskonałych solistów i zespołów kameralnych, wystąpią gościnnie trzy orkiestry symfoniczne: Filharmonii Bukareszteńskiej, Filharmonii Bałtyckiej w Gdań-

Prawa nie tylko deklarowane

Dokończenie ze str. 3

tego, że przypadki naruszenia praw obywatelskich są nieraz wynikiem subiektywnych działań i niedojrzałości ludzi, niezgodne z generalną tendencją i koniecznością rozwoju socjalistycznej demokracji.

Równość ludzi i równość praw obywatelskich jest podstawowym, ustrojowym założeniem socjalizmu, uznanym za wstępny warunek praw i wolności osobistych każdego obywatela. Ich rozwój jest obiektywnym wymogiem socjalizmu i jednocześnie miernikiem osiągania celów budownictwa socjalistycznego.

Szczególnie żarliwie zajmują się sily antysocjalistyczne sprawą wolności, traktowanej w całkowitym oderwaniu od sprawy równości ludzi i konkretnych, rzeczywistych warunków jej realizacji. Jest więc ona rozumiana przede wszystkim — zgodnie z klasycznym hasłem XIX-wiecznego, rozwijającego się kapitalizmu — jako wolność bogacenia się

oraz jako wolność wyrażająca się głównie w tzw. „wolnej grze sił politycznych”.

Te dwa główne mity wolności człowieka w jej kapitalistycznym wydaniu zostały wyrażone w znanych, obiegowych stereotypach: kariery czystobitej, który został milionerem, oraz w fetyszyzacji słynnej trybuny w Hyde Park, z której każdy maniack może wygłosić orację na dowolny temat. Jest faktem, że ludzie wszędzie bogacą się, w szczególności kosztem innych.

Nikt nie neguje, że w szeregu najwyżej rozwiniętych państw kapitalistycznych poziom dobrobytu jest znacznie wyższy niż u nas. Zadecydowało o tym wiele ogólnie znanych zjawisk i przyczyn historycznych oraz współczesnych.

Równie znanym faktem są popisy przygodnych mówców w Hyde Park — ale co z nich wynika, jaki mają skutek, co zmieniają?

„Wolna gra sił politycznych” natomiast, fetyszyzowana przez propagandę kapitalizmu, obowiązuje zresztą jedynie w warunkach stabilizacji państwa kapitalistycznego, służy praktycznie tylko partykularnym, drugorzędym z punktu widzenia społecznego, celom grup zorganizowanej burżuazji, doraźnym jej interesom i ambicjom. Współczesne państwo kapitalistyczne ma dość metod i instrumentów sprządzenia tej gry w lożyisko potrzeb ustrojowych i panowania klasowego burżuazji.

Problemy ustrojowe znalazły swe odbicie w § 29 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, w którym czytamy: „Każdy człowiek ma obowiązek wobec społeczeństwa, bez którego niemożliwy jest swobodny i pełny rozwój jego osobowości. W korzystaniu ze swych praw i wolności każdy człowiek podlega jedynie takim ograniczeniom, które są ustalone przez prawo w celu zapewnienia odpowiedniego uznania i poszanowania praw i wolności innych...”

Założenia ustrojowe i prawo naszego państwa nakładają takie ograniczenia, nie pozwalają na działalność sprzeczną z założeniami państwa — na działalność antysocjalistyczną, godzącą w prawa innych obywateli.

Tego typu ograniczenia nie mogą odpowiadać wojującym siłom antysocjalistycznym. To tłumaczy ich obecną taktykę propagandową.

Doc. dr MICHAŁ SADOWSKI

PLASTYKA

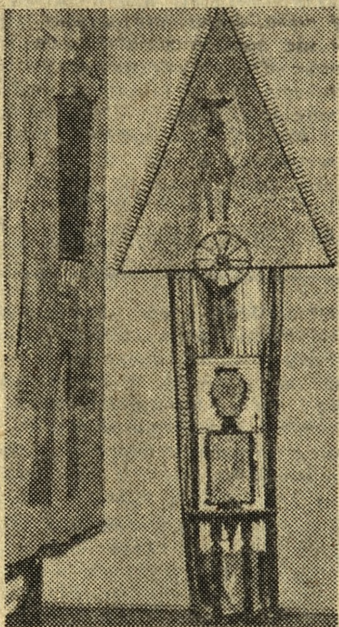
Teatr rekwizytów W. Hasiora

W Muzeum Narodowym malarstwa Kossaków, w salach BWA w Arsenalu, sztuka z pograniczy rzeźby współczesnej i malarstwa, Władysław Hasior. Na obu wystawach tłumy zwiedzających, jakich dawno już nie spotykaliśmy w naszych salonach wystawowych. Nietrudno chyba domyślić się, że jednym z głównych źródeł tak ogromnego rezonansu społecznego dzieła Hasiora jest także, wyrastający z naszych narodowych tradycji, rodowód tej sztuki.

Władysław Hasior na inne nie co tory sprowadził modną przed laty na Zachodzie, proawangardową sztukę assemblagesu. Na początku lat sześćdziesiątych awangarda zaczęła zastępować malarstwo kompozycjami przesłannymi, których tworzyłem stały się gotowe, fabrycznie produkowane przedmioty. Chamberlain i Cezar demonstrowali na wystawach w Paryżu i Nowym Jorku quasi rzeźbiarskie formy ze sprasowanych karoserii samochodowych, Rauschenberg zapożytywał swe obrazy w kółko rozerwone, inni wykorzystywali w swych kompozycjach rozmaite części maszyn, puszki i pojemniki z gigantycznego śmietnika współczesnej cywilizacji.

Każdy z tych przedmiotów, wprowadzany na zasadzie obcego ciała do kompozycji plastycznej, utożsamianej powszechnie z dziełem sztuki, budził inne skojarzenia. Związk zachodzący pomiędzy tymi pozbawionymi swego naturalnego kontekstu przedmiotami, tworzyły ów zagadkowy, szokujący widok, rozstrój i klimat tej sztuki. Zmuszały odbiorców do doszukiwania się w tych aranżacjach plastycznych przedmiotów pośpolitych, ukrytych znaczeń, symboli i treści, których istnienia z reguły nie domyślali się nawet ich twórcy.

Punktem wyjściowym dla Hasiora stała się więc, zapowiadająca późniejszy pop-art, sztuka assemblagesu, którą w sobie tylko właściwy sposób zmodyfikował on jednak i przetworzył. Zastąpił więc Hasior gotowe,



Na zdjęciu: jedna z kompozycji Władysława Hasiora eksponowanych na jego poznańskim wystawie.

Fot. — T. Fitzner

fabrycznie produkowane przedmioty, poetyckim i wieloznacznym rekwizytem. Wprowadził do swych kompozycji obrosłe kulturową symboliką, zaczerpniętą z naszego folkloru, pamiątki odpustowe, paramenta kościelne, przedmioty wotywnie, palące się świece ofiarne, lalki, szlondary itd. Stworzył w oparciu o nie swoisty teatr form plastycznych wchodzący w bardzo zawile gry i układy ze swym odbiorcą. Naruszający co chwila uświęcone tradycją przyzwyczajenia kulturowe i konwencje. Drażniący i odstręczający swych odbiorców dosłownością metafor, ale z tym większą siłą i ekspresją pobudzając ich do myślenia, apelujący do wyobraźni.

W plebejskim ze swego charakteru, świadomie posługującym się kiczem i banałem teatrzyku plastyki Władysława Hasiora jest coś z taniego widowiska jarmarcznego i coś z magii. Sztuka Hasiora nadal z dużą siłą i ekspresją nawiązuje kontakt ze swym odbiorcą. Wydaje się jednakże, iż kompozycje jego stały się ostatnio mniej fra-

pujące i oryginalne w swych walorach plastycznych. Przed laty, obcując z nimi nie doszłogę się ich kuchni, ich warsztatu. W prezentowanym obecnie w Poznaniu zestawie prac znajdujemy natomiast sporo powtórzeń i obrazów zbudowanych na tej samej puencie. Sztuka Hasiora straciła swój dawny zdecydowanie nowatorski i proawangardowy charakter. Stała się mniej wyszukana formalnie, ale za to bardziej czytelna i popularna, fascynującą sobą już nie tylko krytyków, ale i masowych odbiorców.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Rozmawiamy z pisarzami

„By było normalniej i pogodniej”

— Przyznam się panu, że jestem w niemalej rozterce. Bo zdaje sobie sprawę z tego, że z widzenia (mam tu na myśli pana teksty, które są wciąż widoczne na łamach naszej powszedniej i satyrycznej prasy), a także ze słyszenia (jako współtwórca ponad dwustu nierzadko przebojowych piosenek) jest pan autorem znanym. Także czytelnikom „Głosu Wielkopolskiego”, w którym drukował pan już w roku 1950, mimo że nie pojawiło się wtedy jeszcze na naszych łamach nazwisko Lech Konopiński...

— Podpisywałem się wówczas pseudonimem: Lech Krolecki. Oficjalny debiut miałem 15 marca 1954 roku w „Szpilkach”, w numerze młodych satyryków, gdzie zamieszczono moją bajkę „Goniec”. W latach 1957—60 byłem sekretarzem redakcji istniejącego przy „Głosie Wielkopolskim” satyrycznego tygodnika „Kaktus”.

— Rozterka moja wynika także z tego, że gdybym próbował chociażby pobieżnie spisać listę pana własnych i przez kładowych — satyrycznych, piosenkarskich i estradowych „przebojów”, to byłoby, tego tak dużo, że zderzyłoby się to

drastycznie z tym, co jest istotą pana twórczości — zwięzłość, lapidarność, fraszka...

— Najdłuższe dzieło mego życia, które traktuję z całą wagą i z którego również jestem dumny, to moja rozprawa doktorska z dziedziny nauk ekonomicznych „Rynek i konopi”. Doktoryzowałem się w roku 1973 na Uniwersytecie Łódzkim.

— W działalności literackiej uprawia pan krótkie formy i nasycę je satyryczną treścią. Nie jest to najwziewniejsza pole...

— Śmiech, dowcip są to rzeczy nieraz pogardzane, uważane już nie za drugorzędne, ale trzeciorzędne. I często ma się pisarzem za złe to, że piszą zrozumiale, posadzając ich, że są prostakami. Ja się przeciwko temu buntuję. Niedawno temu Andrzej Wajda powiedział w „Kulturze”: „Przysięgam wam, że najtrudniej jest zrobić coś śmiesznego. A to jest właśnie dotknięcie prawdy. Wasza wyobraźnia, inteligencja porusza się, polączała ze sobą różne zjawiska”...

— Wśród aforyzmów z twórczości satyrycznej jest i taki, który mówi, że najdowcipniejsi autorzy wywołują ledwie do strzegalny uśmiech.

— Utwory satyryczne powinny mieć kilka poziomów znaczeń. Żeby czytelnik mógł na przykład zajrzeć do tomiku fraszek raz drugi i trzeci i żeby wciąż znajdował coś nowego. Autor musi jednak dać mu szansę znalezienia tego.

— A czy ambicją satyryków nie jest także naprawienie świata?

— Moim zamiarem nie jest niszczenie lub rozwalanie czegośkolwiek. Ja chcę, by było normalniej i pogodniej. Próbuję stępać dokuczliwe kanty naszej rzeczywistości. Z tego, co już kiedyś napisałem, niektóre sprawy, rzecz jasna, zwietrzały, i straciły aktualność, bo coś się od tamtego czasu naprawiło (po to się zresztą pisze). Wszystko jednak, co już opublikowałem, daje się czytać również dzisiaj.

— W recenzji jednego z pana tomików Andrzej Nowicki napisał o panu: „ma wyczuć formę i dowcip, umie ustawić punkt. We fraszkach erotycznych zachowuje umiar. Fraszki są po prostu wesołe i beztroskie”. Jak pan to robi?

— Cokolwiek się robi, trzeba to robić uczciwie, na miarę swych możliwości. Piszę fraszki, aby mieć trochę oso-



Lech Konopiński

Fot. — Archiwum

bistej satysfakcji — na przykład z wyjęcia poza stereotypy językowe. Liczba dowcipnych skojarzeń (idiomów, powiedzonek, frazeologizmów) jest ograniczona, lecz umysł ludzki lepszy jest od najlepszego komputera i znajduje jednak nowe, ciekawe skojarzenia. Ja nie szukam kalamburów i nie przekraczam słów dla śmieszności.

— Czy nie obawia się pan powtarzania samego siebie lub mimowolnych zapożyczeń?

— Jako początkujący autor bardzo dbałem o to, by nie

„Zobacz, jak kaskada”

PAMIĘCI FREDY K.

Pospiesz się, spóźnimy się znowu. Tym przejeżdżając, nie znasz go pewnie”.

Wprowadza mnie w bramę. Z boku okienko od antyki, napis „Proszę zaczekać”. Żelazna, kuta krata z dwóch stron wejścia szeroko rozwarła. Pod wórzem na tyłach Bazaru. Te pierwsze domy tutaj — szeregowce. Tabliczka z nakazem: „Trzepanie dozwolone wyłącznie w dni powszednie”. Jakies tu warsztaty chyba, słychać dziwny stukot. Po przeciwnej stronie — okna, za nimi panienki pochylone nad segregatorami.

„Tędy jest szczybiec, zresztą...”. Wybiegają nam naprzeciw balkony. Wykusze, wieżyczki. Wysokie budynki. Gwałtowne uskoki, załamania ich dachów. Dachówki zbiegają szybkim rytmem w dół.

„Przyznaj się, nie widziałeś tego tu jeszcze” Roślinny, delikatny ornament na wykuszach. „Patrz, te żebrzenia zewnętrzne tu na domach — jak na gotujących kośćciach”.

Poznański zamek średnio-wiekowy. Mówię: „Bazar się przecie w czasie wojny palił. że to tak wtedy ocalało...”. „Widzisz sam...”

Kamienne schody, jedno, drugie. W dół, tam ku miastu do Ratusza zbiegającym. Kamień nie ławy. „Kiedyś jeszcze uszytko tobie o tym opowiem”. Teraz — zimowy chłód, a i cza su coraz mniej, spieszyć się trzeba.

Przez bramę na Kozia. Bieg

Szansa dla młodych prozaików

Z interesującą propozycją wobec młodego środowiska literackiego wystąpiło Wydawnictwo Poznańskie, które zamierza wydać almanach prozy debiutujących autorów. Warto przypomnieć, że przed kilku laty ukazał się nakładem tego wydawnictwa almanach młodej poezji pt. „Lata siedemdziesiąte”. Obecna propozycja dotyczy zarówno członków Kola Młodych przy ZLP, członków istniejącego przy ZSMP Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy oraz młodzieży skupionej w Klubie Literackim działającym w Pałacu Kultury, a także literatów niezrzeszonych. Teksty o objętości nie przekraczającej 20 stron maszynopisu należy przysłać pod adresem: Związek Literatów Polskich, 61-705 Poznań, ul. Noskowskiego 24. (Kos)

być do nikogo podobnym. A jednak w „Życiu Literackim” posądzono mnie o „ściągnięcie” od Sztudyngera. Odpowiedz na to, była jego fraszka: „Bodaj każdy mój konkurent zdechł, niechaj żyje Konopiński Lech!”

— Pisze pan i drukuje niestannie, lecz książek wydał pan niewiele: „Akcie i reakcje”, „Amoreski”, „Diabelskie sztuczki”, „Rajskie jabłuszka”, „Pawie oczka”. Zna pan nie najgorzej „Alfabet Amora” i ma pan też w zbiorze „Bajeczne historie dla dzieci”.

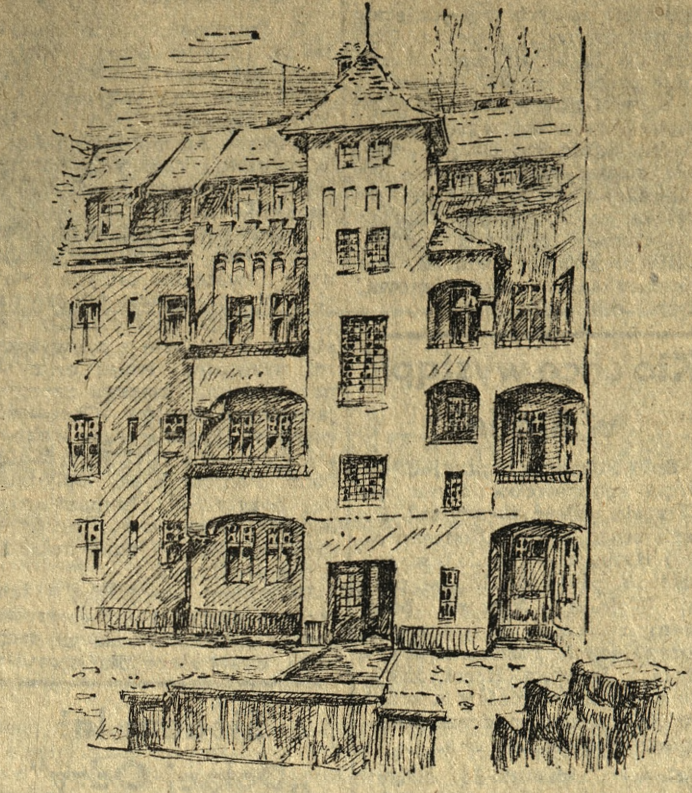
— Chcę młodym opowiadać o czymś, o czym być może nie mają jeszcze pojęcia. Zawsze jednak staram się robić to uczciwie, aby młody czytelnik nie miał potem do mnie pretensji.

— Co jest największym sukcesem satyryka — śmiech i oklaski publiczności? Nienawiść wrogów?

— Chyba to. o czym mówił Mickiewicz: kiedy coś, co wychodzi od pisarza, staje się ogólną własnością i wraca do niego bez nazwiska autora. Tak na przykład „przyswoili sobie” studenci (umieszczając ją w swojej łazni) moją fraszkę: „Ciało zanurzone w wodzie zyskuje na urodzie”.

— Nic dziwnego. To nie ty to fraszka. To prawda...

Rozmawiał
ZBIGNIEW KOŚCIELAK



Rys. — Ludomir Kapezyński

nie ona w dół, jakieś podrzędne zabudowania wokół. Ale on za Murą znowu mnie zatrzymuje „Zobacz, jak kaskada”. Lewy bieg uli-

cy w uskokach fasad, dachów. W barokach, XIX-wiecznych eklektyzmach, pełnych żywego, zda się, istnienia. „Jeszcze coś ci pokażę”. Pod

Warło do tej książki powrócić, choć jest wznowieniem. Znamienne, jak w naszej literaturze, może w związku z sumą pisarskich doświadczeń, z pogłębiającą się umiędzynarodowianą, przetrwałych ongiś wydarzeń, odzywa się tendencja do ukazania nieprostej prawdy o dwudziestolecu międzywojennym. Czasie zmierzwiń, gdy przez ten podległości, witalnej z euforią, czasie trudnych początków, przemian w uwielbianych ludziach, a zwłaszcza w ich otoczeniu, narastających goryczy, ciągłe nowych wyborów. Niedawno witał się poświęconą podobnym sprawom światną powieść Zbigniewa Safjana, obecnie przypominam się nam znów Waldemar Babinicz swoją ostatnią, niewygodną jeszcze, gdyż nagła śmierć temu przeszkodziła, powieścią p.t. „Prawo wyboru”. Autor urodził się w 1902 roku, był za tem na tyle dojrzały, by świat domie przeżyć ostatni okres I wojny światowej, przeżywać wykluczenie się czy wybuch (różnie różni to nazywają) niepodległości. A potem, zawsze jako czynny uczestnik, pedagog, dziennikarz, był świadkiem dzieł, których się wydarzeń. Wraca do nich, wraz z bagażem dzieł, których lat przemysłu, w swojej powieści. Bohaterowie (obok fikcyjnych), to często postaci autentyczne, z lekka zawalowane albo wcale. Książka jest żarliwa, choć pisarsko nierówna. Czy ta jest ten tekst z oronimem zainteresowaniem. Dla starszych jest przypomnieniem ich własnych dróg, ich osobliwych poszukiwań. Dla młodych będzie obrazem jakże niefalowego kształtowania się niepodległości po pierwszej wojnie światowej. Tym młodym pomocą też będzie służyć świetnie napisany wstęp Kazimierza Koźniewskiego.

I oto Kazimierz Koźniewski, zawsze nieco czupurny i zawiadaczający, ale konsekwentny w głoszeniu własnego widzenia świata, wojujący o swoje racje. Zawsze zapalczywy i zawsze zaangażowany w niestrudliwym pojęciu teo słowa. Pisał wstęp do książki Babinicza, znając autora, a jeszcze lepiej znając rzeczywistość polskich lat międzywojennych. Książka jego, dotykająca od specyficznej strony tych samych problemów, znajduje niewątpliwie bardzo szeroki rozgłos, dotrze nie tylko do starszych, z własnych lektur pamiętających omawiane przez autora — z jakąś pozą — pisma, ale i do młodych, których

wiedza o okresie dwudziestolecia, szczerze mówiąc, jest bardzo uboga. „Historia co tydzień”, nosi podtytuł: „Szkice o tygodniakach społeczno-kulturalnych”. Konkretne o ośmiu pismach z lat międzywojennych i o ośmiu z pierwszych lat Polski Ludowej (do roku 1950). Zasada wyboru? Autor zastrzega się, iż najdalszy był od pisania historii prasy polskiej. Ale jako przedstawiciel tego pokolenia, które chowało się na lekturze tygodników, tzw. spofeczo-kulturalnych, w gruncie zaś bardzo politycznych, wybiera do omówienia te, które były dla niego najcie-

Z książką na ty Polskie pióra

kawsze, wnosili nowe wartości, pomagały na iak lub na nie poznawać świat. Autor, podkreśla to zresztą silnie we wstępie, jest „maksymalnie prawdziwy” w stronie in formacyjnej, natomiast w interpretacji — a to jest w tym momencie najważniejsza — jest w pełni sobą. Tak to określa: „... ja sprawiedliwym być nie muszę. Ta książka jest podpisana przeze mnie. A mój sąd ma prawo różnić się od sądów kogokolwiek innego”. I dobrze, że z takich pozycji wychodzi autor tej świetnej, błyskotliwie napisanej książki, zarazem pełnej przebiegłości informacji o „Wiadomościach Literackich” (takiego studium o tym piśmie połąd nie mieliśmy), o szkolnej „Kuzni Młodych”, z której wyrosło tyle nader dziś znaczących w literaturze talentów, o „Młodych” i jakże ważnych dla koncentracji polskiej lewicy „Sugnatów” lwowskich Karola Kurkiewicza. Warto do tej książki zajrzeć, by godzić się z autorem lub polemizować (Koźniewski szalenie lubi), nade wszystko zaś, by przypomnieć sobie własne i czyjeś rodowodu, własne i obce łamańce w szukanu prawd ideowych, własne i obce drogi przez czas przedwojenny, wojny i początków Polski Ludowej. Po przez losy zaś pism, ich treść, ich ewolucję, można też przyswoić sobie losy ludzi. Dla czytelnika poznańskiego szczególnie może interesująca będzie rozdział o poznańskiej „Kulturze” okresu międzywojennego.

wórzem pomiędzy 16 a 20 z szeroką bramą wjazdową. Do nóg, wysokich murów przylgnięty, biegną wzdłuż nich nad dachy dwie żelazne rury. Kominy to jakieś chyba, z przedziwnymi daszkami u góry. „Popatrz, co za curiosum”. Już róg Świętosławskiej i Koziej. To tutaj, do Teatru Tańca idziemy, powinniśmy już tam być... Chmura gołębi obiega nas nagle wokół, opada w dół. Stara kobieta z wiaderkiem w ręku coś im tłumaczy, rzuca ziarno. Słychać krzyk: „Pani, tu tak nie wolno”. Dwa grube babska patrzą wrogo na gołębie, na ich karmicielkę. „A pani, to nie potrzebuje się na jeść, co?”. Jeden z gołębi przysiadł u stóp barokowej figury naronnikowego domu, patrzy w dół badawczo.

Wczoraj wieczorem wracalem tą samą drogą. Siedziałem od strony Rynku. Padał chłodny mokry, ale przecież — wiosenny już deszcz. Drzewo na rogu Murnej z Kozia w świetle lamp szczyliło się swymi drobnymi, zielonymi już gałązkami. To wejście w tamto podwórze gdzieś mi się zagubiło. Brał ktoś zamknął. Gdy ja wreszcie odnalazłem, gdy przez tunel domu z facytkami przy Koziej 10A znowu wszedłem w tamtą przestrzeń zauka — cisza mnie z zewsząd otoczyła. Tylko krople tego deszczu wiośny prowadziły górą, na starych poznańskich dachach owych domów — pałaców swą upartą pieśń. Spadały te krople deszczu na twarz przechodnia. Czynyły ją mokra. Jak — od teź.

BRAN

Należy to wydanie traktować jako nowe, tak znacznie zostało przez autora poszerzone. Myślę o tomie uroczystych opowiadaniach — gawęd Mirosława Żuławskiego — „Pisane nocą”, pięknych urodach literackiego słowa, mądrych doświadczeniach przeżytych i lat. Jest ten uroczysty tom z jednej strony jakby taczniem dawnych czasów, także tych przedwojennych, z naszą współczesnością. Autor pisze z niehamowanym liryzmem, zna jego wartość, tak przez niektórych szkodną. Niekiedy tylko zdobywa się na przekpińkę, szuka dystansu w żarcie, ale te osłony jedynie potęgają ogólną wymowę zbioru. Rzadko to u nas dzisiaj w typie literatury, szczerza, bezpośrednia, nie próbująca z miejsca od nowa formować światów, raczej po głębią w sumie, przekonana o następstwie wydarzeń i czasów, o różnych nurtach tradycji, od której nie warto odchodzić, (choć niekiedy trzeba ją modyfikować), bo zatraciliby się ciągłość rozwoju, olwaria w nas jakaś nie do zastąpienia pustka. Żuławski w swym piórze prezentuje postawę człowieka, który wszystko, co się wo kół dzieje, przyjmuje bez zażewi, co nie oznacza, że bez próby czy dezaprobaty. Po prostu uznaje logiczność przemian, jakie muszą zachodzić. Wszakże, aby się w nich nie zgubić, człowiek musi mieć pewne stałe punkty oparcia. Jest w tej książce wiele ponadczasowych refleksji, umiunie pion etyczny, subtelność słowa, barwność określeń i bardzo głęboki humanitaryzm.

Tak, jak na inny sposób jest on tonem dominującym w głębokiej mądrej książce Jerzego Szczęgły, zwanego — i poprzez swój własny los ze środowiskiem niewidomych. Powieść „Jak trudno kochać”, tulko echami sięga do dawnych lat, gdy bohater utworu w Powstaniu Warszawskim jako młody chłopak utracił wzrok. Reszta to współczesność, ukazana niejako zza granicy wzroku, współczesność dramatyczna, w której liryzm przeplata się z sytuacjami wręcz tragicznymi. Walka niewidomych o prawo do aktywnego udziału w życiu, opory, na jakie się natykają, siła charakteru, konsekwencja, a zarazem dążenie do zmniejszenia powodowanego kalektem dystansu dzielącego ich od innych. Powieść jest wartko napisana, bardzo prawdziwa i bardzo ludzka.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Pomóc szkole

Piszemy nie tylko w imieniu naszych dzieci, ale i nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 37 w Poznaniu na Os. Kraju Rad. Otóż szkoła ta miała w styczniu otrzymać przynajmniej jedną z dwóch przynależnych budowlanych sal gimnastycznych. Teraz będzie kwiecień i nie ma żadnej. Nauczyciele nie mogą organizować zajęć na powietrzu, gdyż szkoła ta nie dysponuje terenem uporządkowanym lub ogrodzonym. Przed nią jest zaledwie dróżka, i to niebezpieczna, gdyż jeżdżą tam tędy pojazdy pobliskiej budowy. Najbliższy teren wolny znajduje się za ruchliwą ul. Lechicką, gdzie kiedyś był nawet ładny zagajnik, a teraz — nie wiadomo z czyjego przyzwolenia — uczyniono tam dziekie wysypisko gruzów i śmieci. Sądymy, że trzeba takim praktykiem położyć kres. Najważniejsze jednak, by stworzyć jak najprędzej warunki do prowadzenia zajęć gimnastycznych i zapewnić dzieciom bezpieczne stwo na przerwach.

Podczas niedawnych zebrań rodzicielskich nauczyciele z tej szkoły zwracali się do rodziców, by i oni interweniowali w tych sprawach w Wydziale Oświaty. Chcemy uczynić to za pośrednictwem „Głosu” wieząc, że ani ten będzie skuteczny. (1326)

T.C., A.K., M.R., Z.H. Poznań

Gdzie rowerkiem?

Znadejściem wiosny ujawnia się „inwazja” rowerzystów na chodniki. Nie musimy tłumaczyć, jak może to być niebezpieczne w skutkach. Ludzie starsi i nerwowi szczególnie są narażeni. Np. sąsiad mój po zawale serca w szóstym roku, w ogóle nie mógł korzystać ze spacerów w pobliżu domu (posiedzieć na ławeczce na świeżym powietrzu) właśnie ze względu na rowerzystów na chodnikach. Zeby ten problem jakoś rozwiązać proponuję, ażeby na nowych osiedlach wtyczono ścieżki dla rowerzystów dziecięcych naokoło placów do zabaw. W starym mieście można by w parkach wtyczyc ścieżki, oznakować odpowiednimi tablicami. Jedno jest pewne: na chodnikach musi być bezpiecznie i spokojnie (młodociągni rozerzysci dzwonią uporemnie). (1240)

ANTONI MEWA Poznań — Rataje

Za dużo „pucu”

Często rozmawiamy w gronie kolegów o przyczynach takich czy innych niedociągnięć, komplikujących najprostsze sprawy: naprawę jakiegoś drobiazgu w samochodzie, zakup czegoś, co powinno być w każdym — nie zaś, jak to się zdarza, w co piątym — sklepie, nieuzasadnioną niepunktualność komunikacji itp. Na ogół zgadzamy się wreszcie, że przyczyną większości naszych codziennych kłopotów jest niestaranność w wykonywaniu zawodowych obowiązków, a więc nieposzanowanie pracy.

Niedawno przeczytałem w „Polityce” rozmowę z jakimś francuskim handlowcem, który z racji przeprowadzanych transakcji przebywał często w Polsce i w ogóle ma z nami wiele do czynienia. Na pytanie dzień nikarza, jak mu się układa współpraca, ów Pierre Hofstetter (wysokiej klasy fachowiec, który nauczył się polskiego i ma wiele sympatii dla naszego kraju) odpowiedział, że „pracownik musi serio traktować pracę, nie może z niej kpić. W Polsce ludzie robią wrażenie, jakby nie traktowali poważnie swojej pracy. A w pracy trzeba wkładać część siebie, nie

można jak maszyna...”. Dalej jeszcze stwierdził, że jeśli wymaga tego dobro sprawy, czy jego firmy, to on pracuje również w niedzielę lub „po godzinach”, chociaż nikt mu za to nie zapłaci oddzielnie, ani nie da premii. Uważa, że to jest oczywiste.

Przypisałem sobie tę opinię Francuza, bo jak mi się wydało, zawierał on w kilku zdaniach podstawową prawdę o przyczynach naszych codziennych (i również tych bardziej podstawowych) kłopotów. Niestety, a dostrzegają to także obcy, zanikł u wielu spośród nas szacunek dla pracy i poczucie wewnętrznej zadołowania z tego, że się ją dobrze wykonuje. Za dużo „pucu”, robienia byle by było i byle nikt się nie mógł przyczepić, to znaczy spowodować obniżenia premii. Bo w wielu u nas zawodach premia stała się, niestety — zamiast wyróżnieniem za szczególnie dobrą robotę — tylko częścią normalnego wynagrodzenia. A to chyba nie tak!

ANDRZEJ L. Ostrów Wlkp.

W sprawie makulatury

Zbiórka makulatury! Akcja jak najbardziej słuszną. Ale interpretacja w życiu codziennym to inna sprawa. Co innego zachęcać uczniów do zbiórki makulatury a zupełnie co innego przymuszać, jak to dla uproszczenia sprawy czynią niektóre szkoły.

Gdy w rodzinie jest kilkoru uczniów, a piece węglowe pochłaniają ten cenny surowiec wtórny, dzieciaki uczą się szachrajstwa. Zwiększają wagę od dawanej makulatury, wtykając w nią kamienie i żelazo, a wreszcie nawet „przerabiają” na makulaturę zawartość domowej biblioteczki. Wystarczy zajrzeć do niektórych szkół czy punktów skupu, by przekonać się o tej prawdzie. (1227)

OLGIERD ŻARUDZKI Poznań

Z domu FWP w Obrzycku

W odpowiedzi na list do redakcji „Głosu Wielkopolskiego” w sprawie uwag uczasowiczów, kierownictwo Domu Wypoczynkowego FWP „Warta” w Obrzycku wyjaśnia, że czas pracy kierownika DW jest niestandardowy, ale w godzinach przedpołudniowych kierownik jest w biurze, a także po południu przebywa na terenie DW. Czynny jest telefon, dostępny uczasowiczom całą dobę i istnieje możliwość porozumienia się z kierownikiem w sprawach ważnych o każdej porze.

Czas pracy instruktora kulturalno-rozrywkowego jest rozłożony na godziny przedpołudniowe, popołudniowe i wieczorne, zgodnie z planem jego pracy, wyniesionym na tablicy w widocznym miejscu. Codziennie też imprezy zapowiadane są w czasie posiłków.

Uznanie dla pracy kelnerów i kuchni cieszy nas bardzo i tak jest od szeregu lat, o czym świadczą wypowiedzi uczasowiczów w prasie, u władz związkowych i nadzórnych. (975)

ROMAN PIBER kierownik DW „Warta”

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-959 Poznań

Radzieckie książki dla dzieci i młodzieży

W Sali Marmurowej Pałacu Kultury w Poznaniu otwarto wystawę radzieckich książek dla dzieci i młodzieży. Wystawę zorganizowano staraniem Przedstawicielstwa Handlowego ZSRR w Polsce „Miedzianarodna Książka”, Państwo węgierskie Przedsiębiorstwa „Dom Książki” oraz Pałacu Kultury. Na otwarcie wystawy przybył wicekonsul ZSRR w Poznaniu Igor Baszarin.

Ekspozycja ukazuje 800 tytułów dla dzieci, młodzieży, książek popularno-naukowych i wydawnictw obcojęzycznych, również z przeznaczeniem dla młodzieży. Uwagę przyciągają niezwykle barwne, pięknie ilustrowane pozycje dla najmłodszych czytelników. W ZSRR całoroczny nakład dziecięcych książek wynosi ponad 280 mln egzemplarzy.

Wystawa zapoczątkowała program obchodów 60-tych rocznicy Rewolucji Październikowej. Przygotowany przez Dom Książki, Poznaniacy cenią sobie radziecką książkę. Księgarnia „Przyjaźń” w Poznaniu w okresie od listopada ubr. do marca br. sprzedała ich za 2 mln zł. Znaczną pozycję stanowiły książki dla dzieci i młodzieży. (bg)

III Biennale Sztuki dla Dziecka

Ożywienia uczucia i wyobraźnię

Po raz trzeci spotkają się w Poznaniu (16-23 kwietnia) twórcy oraz naukowcy na III Biennale Sztuki dla Dziecka. Celem spotkania jest prezentacja, dyskusja i ocena aktualnej twórczości dla dzieci, a przede wszystkim ujawnienie

tendencji nowatorskich, ambitnych, inspirujących o wartościach ideowych i artystycznych, służących socjalistycznej mu wychowaniu.

Biennale aktywizuje środowiska artystyczne i naukowe wokół twórczości dla dziecka. Organizatorem imprezy jest Urząd Miejski w Poznaniu współdziałający z Ministerstwem Kultury i Sztuki, Ministerstwem Oświaty i Wychowania, Centralną Komisją Koordynacyjną do Spraw Kultury oraz instytucjami i stowarzyszeniami zainteresowanymi sprawami wychowania przez sztukę.

III Biennale koncentruje się na twórczości dla dzieci w młodszym wieku szkolnym (od lat 7 do 10) w dziedzinie literatury, teatru, filmu, muzyki, plastyki, radia, telewizji. Hasłem przewodnim jest „Sztuka animatorem uczuć i wyobraźni”.

W pierwszym etapie ogłoszono konkursy na przedstawienia teatralne, najlepiej wydana książka dla dzieci, piosenkę i utwór muzyczny na nową formę przedmiotów aranżujących działania zabawowe dziecka, na pomoce dydaktyczne, oraz konkurs na pracę naukową z różnych dziedzin sztuki dla dziecka i jej recepcji, na publikacje krytyczne dotyczące twórczości dla dziecka.

Głównymi imprezami Biennale będą: V Ogólnopolski Festiwal Filmów dla Dzieci, Przegląd Teatrów dla Dzieci (Konfrontacje 77), przegląd słuchowisk radiowych i widowisk telewizyjnych, wystawy, sympozjum naukowe oraz imprezy towarzyszące w szkołach i placówkach kulturalnych. (bg)

62 wystawa w Odwachu

„O Polskę wolną i sprawiedliwą 1939 - 1945”

W czwartek, w 35 rocznicę powstania PPR w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Poznaniu otwarto wystawę „O Polskę wolną i sprawiedliwą 1939-1945”.

Staraniem pracowników Muzeum zgromadzono fotografie, plany, dokumenty, sztandary, afisze, ulotki, odezwy, szlify konspiracyjne, aparaty radiowe do nasłuchów, sprzęt codziennego użytku z obozów koncentracyjnych. Wszystkie przedstawione eksponaty dają przejrzystą, poglądową lekcję historii. Zdjęcia historyczne, dokumenty z okresu wojny i okupacji unaczyniają okres powstania PPR. W otwarcie wystawy uczestniczyli przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych, obecny był wicekonsul

ZSRR w Poznaniu Nikołaj Taranowski.

Otwarcie ekspozycji „O Polskę wolną i sprawiedliwą” zbiegło się z 15-leciem zasłużonego Muzeum Historii Ruchu Robotniczego. Z tej okazji odbyło się posiedzenie Rady Muzealnej, w trakcie którego podsumowano dotychczasową działalność, przedstawiono zamierzenia rozwojowe oraz najbardziej zasłużonych pracowników odznaczono Honorowymi Odznakami Miasta Poznania oraz „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” i odznakami resortowymi.

W ciągu 15 lat Muzeum zorganizowało w Odwachu 62 wystawy, odwiedziło je ponad 3,5 miliona obywateli. (bg)

Drogi, żłobki i przedszkola w czynnie społecznym

Wraz z nastaniem wiosny mieszkańcy miast i wsi przystąpi do realizacji tegorocznych czynów społecznych organizowanych przez ogniwa Frontu Jedności Narodu.

Jak wynika z meldunków nadchodzących od korespondentów PAP z różnych województw, do czynów włączyły się załogi zakładów produkcyjnych. Interesującą inicjatywę podjęli pracownicy łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju. Ich pracownicy, np. hydraulicy, elektrycy, budowlani, udzielają konkretnej pomocy Łódzkiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa nr 2 otrzymując w zamian mieszkania pracownicze w przyspieszonym terminie. Włókniarze wspomnianych zakładów pomagają na tej samej zasadzie, przedsiębiorstwu budującemu dla nich ośrodek wypoczynkowo-sanatyny w pobliżu Kołobrzegu.

Dzięki temu istnieje możliwość, że jeszcze z nastaniem lata, ośrodek będzie mógł przyjąć pierwszych wczasowiczów. Załogi fabryczne np. w Piotrkowie podjęły się wykonać w br. prace społeczne wartości 16 mln zł. Młodzi robotnicy ośrodków przemysłowych

w woj. bydgoskim, przystąpili do czynu społecznego pod hasłem „Estetyka miejsca pracy i wypoczynku”. W dużym zakresie prowadzone są porządki wiosenne w Tucholi, Świecie nad Wisłą, Zninie i innych miejscowościach.

Szereg zakładów produkcyjnych w Andrychowie pomaga przy rozbudowie przedszkoli, żłobków, placówek zdrowia, a także sieci wodociągowo-kanalizacyjnej i gazowej.

Na rozwój aktywności obywatelskiej wpływa wzrost samorządności mieszkańców. No tuje się coraz większy udział mieszkańców dzielnic, osiedli i domów w czynach społecznych. W woj. sieradzkim ludność uczestniczy w budowie m. in. ośrodków zdrowia oraz strażnic ochotniczej straży pożarnej. Czynny społeczny w woj. kaliszkim koncentrują się wokół budowy dróg, obiektów gospodarki komunalnej i kultury. Już obecnie, na początku roku, wartość proponowanych do wykonania prac, przekroczyła 314 mln zł. Przewiduje się, że wartość zobowiązań wzrośnie do ponad 400 mln zł. Mieszkańcy, a także załogi fabryczne i organizacje działające w tym województwie, deklarując swój udział w czynnie wpisują się do „Złotej księgi”. Taki wpis zobowiązuje i jednocześnie upamiętnia. Inicjatywa godna upowszechnienia.

Województwo koszalińskie wzbogaci się w br. dzięki czynom społecznym m. in. o 150 km nowych dróg lokalnych, parkingi, boiska sportowe, place zabaw i ogródki działkowe. Wieś koszalińska otrzyma kil-

Ofensywa zairskich powstańców

Według informacji pochodzących ze źródeł dyplomatycznych w Brukseli, oddziały powstańcze w Zairze znajdują się obecnie w odległości około 25 km od Kolwezi — ważnego pod względem strategicznym i gospodarczym miasta tego kraju.

Agencja France Presse poinformowała, że w trakcie starć zbrojnych między wojskami rządowymi a oddziałami rebeliantami zginął głównodowodzący siłami zbrojnymi Zairu — generał M. Bumba.

Pogrzeb red. L. Jeszki

Wczoraj w Alei Zasłużonych na Junikowskim cmentarzu komunalnym w Poznaniu odbył się pogrzeb red. L. Jeszki. W ostatniej drodze Zmarłemu towarzyszyła rodzina, licznie przybyli dziennikarze, delegacja Polskiej Agencji „Interpress”, w której Zmarły ostatnio pracował, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych.

Mogiłę pokryły liczne wiązanki kwiatów i wieńce.

W „PERSPEKTYWACH” — Ryszard Świerkowski w artykule „Ludziom przypisani” pisze o motywacjach społecznego działania, polemizując z niektórymi poglądami czytelnika, który nie wierzy — jak pisze — w społecznikowskie powołanie, zaangażowanie w sprawy środowiska oraz twierdzi, że tzw. działalność społeczna była i jest wygodnym sposobem osłaniania korzyści osobistych.

W „TRYBUNIE LUDU” (31 bm.) — Ewa Garztecka publikuje szkice o drodze artystycznej Stanisława Teisseyre’a, rektora poznańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. W publikacji zatytułowanej „Refleksje nad przemianami świata” autorka stwierdza: „... Stanisław Teisseyre — i to jest może tajemnicą wszechstronnych sukcesów artysty — jest czołowym wciół młodym. Łączy doświadczenie, wiedzę i dojrzały kunszt z młodzieńczym zapałem i młodzieńczą wiarą w siłowność obywateli.”

W „LITERATURZE” — Zbigniew Wasilewski pyta „Gdzie te książki?” Autorowi chodzi o książki

kamień nowych względnie wyremontowanych świetlic. Oblicza się, że łączna wartość czynów przekroczy 300 mln zł.

W woj. nowosądeckim w realizacji czynów wyróżnia się gmina Jablonka. Dzięki wspólnej gospodarskiej robocie jej mieszkańców przekazano do użytku w br. we wsi Zubrzyca Górna budynek remizy OSP, w którym znalazły się również sala widowiskowa, klub i biblioteka. (PAP)

Kto chce wystąpić w filmie?

Do Poznania przyjechała ekipa realizatorów filmu pt. „Trzecia miłość Ewarysta”. Po serii zdjęć w Sali Renesansowej Ratusza — dzisiaj, w godzinach od 15 do 18, na placu Wolności kręcone będą sceny zbiorowe do sekwencji obrazujących rozstanie Ewarysta z Jadwigą. Rzecz dzieje się w wielkim mieście u schyłku XIX wieku, podczas dorocznego Święta Łatawca.

Sceny, które będą dzisiaj kręcone, wymagają udziału dużej liczby statystów z psami, przeto realizatorzy oczekują, że mieszkańcy Poznania okażą swą pomoc przy nakręcaniu filmu i zechcą wziąć udział w zdjęciach. Kto wie — może i taka jest droga do sławy? (res)

„Słownik Warszawy” w mieście „poznajskich słowników”

W środę, przez kilkanaście godzin, przebywała w Poznaniu Bagna Sokorska — „słownik Warszawy”. Słynna śpiewaczka wystąpiła tylko przed kamerami telewizji. Dla TV bowiem, a dokładnie dla programu „Operowe qui pro quo” nagrywała w komnatach zamku rogińskiego arcykierownika z ofienbachowskich „Opowieści Hoffmanna”. Tam też artystka znalazła czas na krótką rozmowę z „Głosem”.

— Od wielu lat bardzo radośnie trafia się okazja do słuchania i oglądania pani na polskich scenach i estradach.

— Przed kilkunastu laty ograniczono moje występy na macierzystej scenie operowej; w warszawskim Teatrze Wielkim wiele miesięcy czekałam na otrzymanie jakiegś partii. Bezskutecznie, więc wreszcie przystąpiłam do kontraktów pływających z RFN. W tamtejszych teatrach muzycznych śpiewałam ponad 10 lat. Czasy „warszawskie” to już przeszłość, którą bardzo mocno przeżyłam i do której nie chciałabym powrócić.

Niedawno postanowiłam przeżyć to uciążliwe, stałe przebywanie za granicą, albowiem ponad wszystkim cenię normalne życie rodzinne. Teraz, kiedy stworzyłam znów swój dom, zajęłam się pracą pedagogiczną.

— Słuchając pani śpiewu odnosi się wrażenie, iż pani bawi się głosem. Jaka jest recepta na osiągnięcie owej nie-

Dokończenie ze str. 1

W rozmowie uczestniczyli także: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek, minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek i kierownik kancelarii Sekretariatu KC PZPR Jerzy Waszczuk.

Uwolnienie polskich specjalistów jest rezultatem usilnych i wszechstronnych starań. W tej sprawie władze naszego kraju pozostawały w stałym kontakcie z najwyższymi władzami Iraku oraz z przywódcami szeregu zaprzyjaźnionych krajów. Gotowość pomocy okazał także sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim. Podjęte kroki wpłynęły na pozytywną, humanitarną decyzję organizacji kurdyjskich, z których jedna dokonała uprowadzenia.

Uwolnieni specjaliści i ich rodziny złożyli i sekretarzowi gorące podziękowania za osobiste, decydujące dla pomysł-

Siedem lat „Dolnej Odry”

31 marca — w przeddzień siódmej rocznicy rozpoczęcia budowy elektrowni „Dolna Odra” koło Gryfina w woj. szczecińskim — nadodrzański kołos energetyczny wyprodukował 13-miliardową kilowatogodzinę energii elektrycznej.

Spokojnie miało wzruszający, patriotyczny przebieg. Polscy specjaliści powrócili do kraju zdrowi. Po przejściu niezbędnych badań lekarzów będą oni mogli wkrótce powrócić do pracy w swych instytucjach, które uprzednio skierowały ich za granicę. W Iraku, z którym stosunki Polski rozwijały się od szeregu lat przyjaźnie i pomyślnie, pracują aktualnie setki polskich specjalistów z różnych dziedzin życia. (PAP)

nego zakończenia sprawy, zaangażowanie w doprowadzenie do szczęśliwego powrotu uprowadzonych do kraju. Z wielką wdzięcznością mówili o wytrwałym działaniu najwyższych władz partyjnych i państwowych oraz dyplomacji polskiej. Podkreślali, że ich uwolnienie jest rezultatem wysiłku autorytetu moralnego i szacunku, jakim cieszy się w świecie Polska i osobiście I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

Zabierając głos, Edward Gierek powiedział m. in., że los czterech polskich specjalistów był przedmiotem codziennej troski kierownictwa partii i państwa. Podejmowano wszelkie możliwe kroki mające na celu ich uwolnienie. Nasz naród, stwierdził I sekretarz KC PZPR, przeszedł w przeszłości ciężkie doświadczenia. Dlatego nasze państwo zawsze i wszędzie bronić będzie przy pomocy wszelkich dostępnych środków zdrowia i życia każdego ze swych obywateli.

Edward Gierek wyraził w imieniu polskiego społeczeństwa głęboką wdzięczność przywódcom zaprzyjaźnionych krajów oraz przedstawicielom organizacji międzynarodowych, którzy w odpowiedzi na apel władz PRL udzielili pomocy w doprowadzeniu do powrotu do ojczyzny polskich specjalistów.

Spotkanie miało wzruszający, patriotyczny przebieg. Polscy specjaliści powrócili do kraju zdrowi. Po przejściu niezbędnych badań lekarzów będą oni mogli wkrótce powrócić do pracy w swych instytucjach, które uprzednio skierowały ich za granicę. W Iraku, z którym stosunki Polski rozwijały się od szeregu lat przyjaźnie i pomyślnie, pracują aktualnie setki polskich specjalistów z różnych dziedzin życia. (PAP)

Delegacja Zakładów „H. Cegielski” u P. Jaroszewicza

Dokończenie ze str. 1

znaczej rekonstrukcji technicznej w tym wielkim i zasłużonym dla rozwoju gospodarki kombinacie metalowym. Celem planowanej rekonstrukcji będzie uzyskanie wydatnego rozwoju produkcji i poprawy poziomu wytwarzania silników okrętowych.

Przedstawiciele zakładów poinformowali premiera o realizacji planów produkcyjnych i zadań socjalnych oraz o podjętych przez załogę przygotowaniach związanych z wykonaniem zadań, które zawarte zostały w uchwale rządu.

Premier Piotr Jaroszewicz z uznaniem ocenił dotychczasowy dorobek i zaangażowanie załogi zakładów, jej organizacji partyjnej i związkowej. Podkreślił dużą wagę dla naszej gospodarki programu modernizacji tych największych zakładów w woj. poznańskim.

W spotkaniu uczestniczyli wicepremierzy Józef Kępa i Kazimierz Secomski oraz ministrowie przemysłu maszyn i ciężkich i rolniczych Franciszek Adamkiewicz. (PAP)

W PRASIE

dla kolejnych pokoleń polskich dochodzących do kultury dzięki naturalnemu w naszym kraju i stałemu awansowi tych klas i warstw społecznych, które przedtem żyły na peryferiach myśli i sztuki, lub w ogóle poza ich kręgiem. Zdaniem autora mało wychodzi takich książek i niewielkie są ich nakłady. Nie ma zaś przede wszystkim żadnej, konsekwentnie realizowanej akcji wydawniczej, która miałaby na celu takie właśnie książki.

W „KULTURZE” — Aleksander Rowiński zamieszcza reportaż zatytułowany „Urok wielkiej budowy”, w którym przedstawiamy problemy nowej wielkiej inwestycji, Belchatowskiego Okręgu Przemysłowego.

W „KIERUNKACH” — dwie rozmowy o Teatrze Wielkim w Warszawie. Mówią Bernard Ładysz i prof. Piotr Perkowski. To co mówi Ładysz podsumować można stwierdzeniem: Teatr Wielki dysponuje bazą techniczną i kadrami artystów na najwyższym, światowym poziomie. Mecenat państwa zapewnia środki finansowe, absolutnie wystarczające dla realizacji najbardziej nawet ambitnego programu. I ten Teatr Wielki okazuje się teatrem bardzo małym w stosunku do własnych możliwości. Według prof. Perkowskiego pierwszym i głównym zadaniem Teatru Wielkiego powinien być współdziałanie w kształtowaniu naszej kultury, a w szczególności —

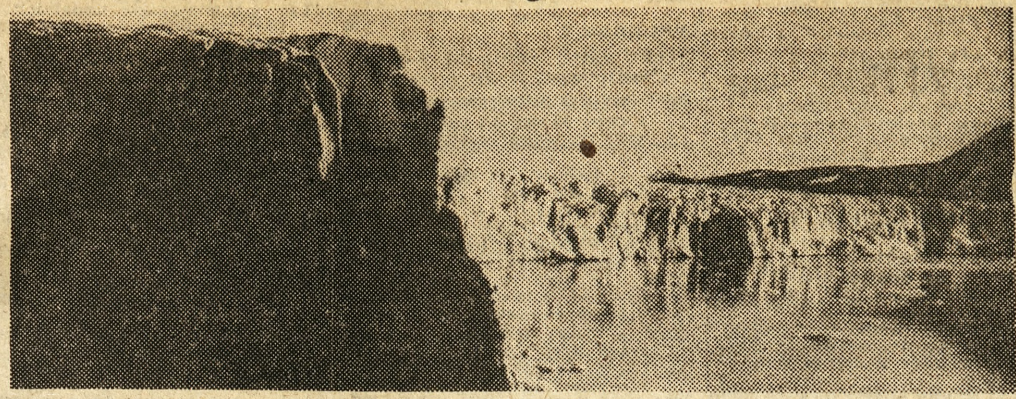
kształtowaniu kultury muzycznej w społeczeństwie.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM” — Ewa Borecka z okazji 160-lecia pierwszej w Polsce szkoły specjalnej, Instytutu Głuchoniemych w Warszawie pisze o ludziach niezwykłych, którzy roztawili tę szkołę w świecie, a teraz w niej — mimo trudnej tworzą jej dzień powszedni. Tytuł publikacji — „Pan uśmiech”.

W „PIŚCIE NOŻNEJ” — dyskusja z działaczami z zabrzańskiego „Górnika” zatytułowana „Górnicy znów wielki?”.

W „SPORTOWCU” — w rubryce „Gwiazdy sportu” — tym razem o Bronisławie Malinowskim. — W sylwestrze Bronisława Malinowskiego — czytamy — jest coś co wzbudza sympatię i podziw. Jego upór, zadziorność i odwaga, rzadka cecha naszych biegaczy. Malinowski nie unika i nie boi się walki na bieżni. Malinowski jej potrzebuje i szuka. Przykładem niech tu będzie jego pościg za rekordzistą świata Andreasem Goerderudem.

LEKTOR



Fot. — CAF

Prawda o administracji

Władza bliżej — ludziom lżej

Zaświadczenie o stanie majątkowym, wymiar podatku, zezwolenie na budowę — to pierwsze z brzegu sytuacje doprowadzające do kontaktu z urzędem. Właśnie w spotkaniach na szczeblu podstawowym — w gminie, w dzielnicy miejskiej, w mieście — kształtuje się opinia o sprawności działania administracji utożsamianej potocznie z władzą.

Materiały z przeprowadzonej ostatnio gruntownej i wszechstronnej oceny „załatwiania indywidualnych spraw obywateli przez terenowe organy administracji państwowej i ich urzędy” dają podstawę do sformułowania opinii w sprawach liczących się zarówno w życiu obywatela, jak i państwa. Tak zatytułowane badania przeprowadziło, z racji uprawnień kierowniczych i kontrolnych, Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Rozporządzając danymi z okresu bezpośrednio poprzedzającego reformę z lat wcześniejszych, uzyskano interesujące materiały dla porównań.

Sprawdzając prawidłowość decyzji dotyczących osobistych i majątkowych praw obywateli, przedstawiciele resortu przyjęli punkt widzenia, który, jak się wydaje, może zadowolić każdego z obecnych i przyszłych interesantów. Jako podstawową miarę sprawności działania organów administracji państwowej i ich urzędów przyjęto liczbę odwołań i skarg. Wprawdzie poddano ocenie orzecznictwo administracyjne głównie w miastach, tym niemniej można sobie życzyć, by takie same kryteria obowiązywały także na wsi, bowiem trzeba wybitnie niewłaściwego potraktowania, aby interesant sięgnął po długopis i napisał skargę adresowaną szczebel lub dwa wyżej. Pierwsze rzucające się w oczy zjawisko to znaczne zmniejszenie skarg na decyzje podejmowane w dzielnicach, miastach. Po podsumowaniu danych zawartych w materiałach Ministerstwa Administracji okazało się, że w porównaniu z rokiem poprzedzającym reformę, obecnie woliwa o połowę mniej skarg na działalność administracji terenowej. Kilkakrotnie spadła liczba odwołań od decyzji wnoszonych do ministerstwa lub do wojewody. Dawniej, gdy istniał szczebel pośredni, powiatowy, rejestrowano do dziesięciu procent odwołań — natomiast obecnie ten „miernik niesprawności” kształtuje się w granicach od połowy do trzech procent w stosunku do ogólnej liczby orzeczeń i decyzji.

Chociaż kontrola podjęta przez resort administracji ma charakter okresowy i wynika z toku urzędowania, tym niemniej, jak łatwo zauważyć, odzwierciedla opinie obywateli o celowości i skuteczności samej reformy. Bo nikomu przecież nie przyjdzie do głowy pisanie skargi, jeśli odmowa uzasadniona jest w sposób wyczerpujący i zrozumiały.

Raport, który powstał w ministerstwie, opisuje także drugą część prawdy o pracy naszej administracji, tę gorszą, irytującą. Klasyfikując przyczyny odwołań i skarg, biegli w kodeksie postępowania administracyjnego ustalili kilka typowych, najczęściej powtarzających się błędów powodujących uzasadnioną krytykę interesantów. Skargi mają miejsce zazwyczaj wówczas, gdy pracownicy urzędów nie znają procedury, zasad zmiany decyzji, gromadzenia dokumentów, nie przestrzegają obowiązku pouczenia obywateli o możliwości i terminach odwołań. Odwołują się interesanci od decyzji urzędników niekompetentnych i niedouczonej.

Stosunkowo często, jak stwierdzono przy rozpatrywaniu odwołań, zdarza się przekraczanie terminu decyzji powodowane zarówno nieznajomością uprawnień, jak i przeciążeniem pracą; urzędy administracji terenowej wydają nadal wielką liczbę zaświadczeń, bywa, że w gminie i pięć tysięcy rocznie. Mimo wielokrotnych pouczeń, wiele instytucji żąda od obywateli potwierdzenia faktów opisanych w dowodzie osobistym, legitymacji ubezpieczeniowej, co powoduje niepotrzebną wędrowkę do urzędu, irytującą stratę czasu — i spiętrzenie papierków na biurkach w urzędach gmin i miast.

Tak więc test na sprawność wykazał, że administracja najbliższa człowiekowi, terenowa, działa lepiej niż przed paroma laty, co wcale jednak nie znaczy, że działa dobrze. Uzyskane w wyniku reformy przybliżenie do obywatela reprezentującego władzę urzędu spowodowało niewątpliwą poprawę obsługi — tym niemniej wiele jest jeszcze spraw wymagających szybkiego rozwiązania. A to właśnie było m. in. celem kontroli i oceny podjętej przez Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. W przededniu drugiej rocznicy zbudowania dwustopniowego systemu administracji terenowej nasuwa się prosty wniosek: władza bliżej — ludziom lżej.

DOROTA PIETRZYK

Niedawno Bogdanka była po prostu zwykłą lubelską wsią. Trzy setki mieszkańców — jak mawiano — w „siedmiu chałupach ustawionych w 10 rzędach”. Tę Bogdankę można było minąć samochodem nie zauważając jej nawet. Dziś Bogdankę to załazek górniczego zagłębia. Nowej Bogdanki przeoczyć już nie sposób.

A wszystko zaczęło się od tego, że w 1965 r. na poletku starego rolnika Franciszka Sobczaka zaczęto wiercić. Szukano czarnego złota. I znalezione je — pod ścierniskiem, na polach sąsiednich, i dalej, dużo dalej. Mnóstwo węgla. Otwory wiertnicze — dziś zalane betonem — wyznaczyły płaszczyznę, o powierzchni ponad 4500 km kwadratowych, ciągnącą się od Radzyna Podlaskiego aż po Hrubieszów. Lekko licząc 40 mld ton, czyli ciepło, prąd i dewizy dla niejednego pokolenia.

Ale o decyzję eksploatacji łatwo nie było. Węgiel krył się bowiem pod łanami dorodnej pszenicy. Zaczęto więc liczyć. Długo i dokładnie. Wreszcie decyzja zapadła. W listopadzie 1975 r. Edward Gierk i Piotr Jaroszewicz asystowali przy rozpoczęciu wierceń w pierwszym szybie kopalni pilotującej Bogdanka. Świdry ruszyły pełną parą, drząc ziemię w tempie około 100 m miesięcznie. Wkrótce potem zaczęto wiercić drugi szyb, w tym roku wystartuje trzeci, potem dalsze. W 1980 r. Bogdanka ma dać pierwszy milion ton urobku.

Teren budowy jest niewielki; mimo nagromadzonego w nim sprzętu i biota — uporządkowany. Kilka budynków, kolonia wozów, maszyny, ludzie i 2 wieże. Zaparę lat znikną maszyny i barakowoz; jednych ludzi zastąpią inni, przybędzie więc, na powierzchni zaczęnie się wywozić węgiel, ale typowego górniczego pejzażu tu nie będzie. Całe nasze zagłębie — urządzimy inaczej, niż zrobili to nasi dziadkowie na Śląsku. Lepiej. Tego domagają się ludzie, ziemia, przyroda — słysze.

Sąsiedztwo Centralnego Rejonu Węglowego, to zaiste oko łce, niezwyklej urody, nawet w nieefektywny dzień zimowy. Szosa z Lublina do Łęcznej prowadzi przez żyzne, przykryte cienką warstwą śniegu, pola. Sama Łęczna leży na delikatnych wzgórzach, górując nad widłami Wieprza i wpadającej doń kryształnie czystej Świnki. Nie, daleko na północ — malowni czy przełom Wieprza: na południe — zakole rzeki, ulubione miejsce wypoczynku mieszkańców Lublina. Trochę dalej na północ — unikatowe w Polsce Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie: kilkadziesiąt róż-

ŁANY NA WĘGLU

nej wielkości jezior ze specyficzną florą, fauną i mikroklimatem.

Natura okazała się nie tylko szczodra, ale i życzliwa. Mniej więcej 10 km za Łęczną żyzne ziemie się kończą; następuje pas nieużytków bądź gleb niskiej klasy. I tam właśnie powstaje Centralny Rejon Węglowy.

— My urbanisci — mówi szef lubelskiego Biura Planowania Przestrzennego, inż. arch. Romuald Dylewski — czujemy się tutaj naprawdę potrzebni, doceniani. Mamy świadomość społeczno-gospodarczej rangi przedsięwzięcia i wiemy, że na nasze prace patrzą z nadzieją i zaufaniem wszyscy: górnicy, rolnicy, ochroniarze, całe społeczeństwo, no i władze. Jestem pewien że ostateczna koncepcja zagospodarowania Lubelskiego Zagłębia Węglowego będzie trafiona i realna. Optymalna. Poma-ga nam wyjątkowo głębokie załazanie węgla, co odpowiednio wydłuża cały cykl przygotowania eksploatacji. Mamy czas przemyśleć i zrobić plan zagospodarowania przestrzennego, wyprzedzając plan gospodarczy i społeczny. I to jest w naszej gospodarce znamiennie nowe.

W ciągu kilku lat powstały dziesiątki rozmaitych planów, propozycji, wersji zagospodarowania. Zagłębia, a zwłaszcza Centralnego Rejonu Węglowego. Rozpisano konkurs, przy-ciągnięto do prac programowo-projektowych setki ludzi, spędzono tysiące godzin na konsultacjach, dyskusjach i sporach. Moi rozmówcy przedstawiają klarowną koncepcję przestrzennego zagospodarowania tego rejonu.

A więc patrząc od wschodu. Najpierw romboidalny Centralny Rejon Węglowy: szyb, niezbędne zaplecze socjalno-administracyjne oraz wstęga taśmociągu. Trochę na zachód linia kolejowa ze stacją towarową w pobliżu Brzezina. Tuż przy stacji, na zachód od torów — zaplecze przetwórczo-magazynowo-transportowe. To znaczy: sortownie, zakłady przeróbki, warsztaty, magazyny, ekspedycja, budynki socjalne. Idea koncentracji mniej zaszkodzi, mniej zepsze, będzie tańsza. Dalej na zachód pozostanie pasmo lasów, tworzących naturalną granicę uciążliwości przemysłu. Za nimi ziemie urodzajne I i II klasy. Dalej Wieprz.

Dopiero teraz, w odległości 10 km od zachodniej granicy Centralnego Rejonu Węglowego

czego, za plecami lasów, za polami, nad rzeką planiści znaleźli stosowne miejsce dla ludzi. Osią urbanistycznych koncepcji osiedleńców stał się więc Wieprz. Bo to i wygodnie, i praktycznie, i sympatycznie. I do pracy będzie blisko. No i jest Łęczna, jako naturalny załazek nowego miasta. 3-ty sieczny, niewielkie, ponad 500-letnie miasteczko z 3 rynkami, XVII-wiecznym kościołem i starymi drewnianymi domkami. Taka jest Łęczna dziś. Jutro — będzie to 50—60 tysięczne miasto, a właściwie część aglomeracji.

Łęczna położona na płaskowyzu otrzyma zabudowę zwartą, stanie się czymś w rodzaju szczytnej obudowanej góry. Miejsców przebieg — leży na równinie, zabudowany więc ze stanu luźniejszego, jakby gniazdo. Pełno na tej milejowskiej równinie bezodpływowych, niewielkich zbiorników wodnych; gdy staną między nimi domy — Milejów z pewnością otrzyma miano polskiej Wenecji.

A co ma do powiedzenia prawnik wódniacy Rady Naukowej Lublina, kierownik Zakładu Hydrografii w Instytucie Nauk o Ziemi UMCS, wybitny ochroniarz, prof. dr Tadeusz Wilgat.

— Z górnikami nie ma problemów — powiada profesor — bo oni najlepiej doceniają wartość nieskażonego środowiska. Pewne uwagi mamy zaś pod adresem energetyki. Otóż jest ekonomicznie słuszne, by część wydobywanego tutaj węgla rozsiać po kraju w postaci energii elektrycznej, bo to taniej. Musi więc powstać elektrownia. Tylko pytanie — gdzie?

Ulubiony projekt energetyków, to elektrownia w pobliżu Łęcznej, blisko zaplecza przemysłowego, ale i blisko osiedli ludzkich. Druga lokalizacja, w rejonie Kocka też nie jest chyba najbardziej odpowiednia, bo przewaga wiatrów zachodnich, które by mogły przenosić dymy na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie. Najlepszy jest — zdaniem profesora — wariant trzeci — rejon Chełma.

W sojuszu rozsądnych, szeroko i perspektywicznie myślących ludzi jest szansa niepopelnienia błędów jeżeli chodzi o ochronę środowiska. Ten sojusz jest w ogóle wielką szansą dla całego ŁŻW. Dzięki czarnemu złotu ten skrót oznacza dla nas węgiel. Za sprawą rozsądnego, dalekowzrocznej polityki będzie także oznaczać nie tylko Lubelskie Zagłębie Węglowe, ale i — Las, Zielen, Wode... TOMASZ JEZIORAŃSKI

Ostatni tydzień marca przyniósł potwierdzenie tych opinii, według których przedwczesne były nadzieje niektórych państw bezpośredniego zainteresowanych rozwiązaniem konfliktu bliskowschodniego na wznowienie konferencji genewskiej w pierwszych miesiącach tego roku. Debaty w Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych jeszcze raz uświadomiły wielkie przepaści między Izraelem i państwami arabskimi. Znamienny i jednoznaczny jest zwłaszcza złożony tam raport sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, który pod czas lutowej podróży po Bliskim Wschodzie poszukiwał kompromisowej formuły, mającej złagodzić przeszkody uniemożliwiające wznowienie obrad przy stole genewskim. Oto sekretarz generalny ONZ — zapoznawszy się bezpośrednio z opiniami przywódców politycznych Egiptu, Syrii, Libanu, Arabii Saudyjskiej i Jordanii, a także Izraela — doszedł do wniosku, że główną trudnością uniemożliwiającą obecnie zwołanie konferencji genewskiej jest kwestia udziału w niej delegacji Palestyńczyków.

Otwarta ona została pod auspicjami ONZ 21 grudnia 1973 roku, niedługo po tak zwanej październikowej wojnie na Bliskim Wschodzie, kolejnej po czerwcu 1967 roku, kiedy to Izrael doprowadził do okupacji terytoriów należących do trzech państw arabskich — Egiptu, Syrii i Jordanii. Obrady konferencji zainaugurował sekretarz generalny ONZ, a w rokowaniach brał udział ministerowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, sprawując współprezdydnictwo konferencji, a poza nimi — Egipt, Jordania i Izrael. Konferencja obradująca wówczas dwa dni, podjęła decyzję o utworzeniu grup roboczych, które w przyszłości miały jej przedstawiać swe wnioski i rekomendacje.

Niestety, od tego czasu nie doszło do wznowienia tych obrad. Głównym problemem jest skład tej konferencji. Zrozumiałe, że powinny w niej uczestniczyć wszystkie strony bez pośrednio zainteresowane kwestią bliskowschodnią, a więc także Syria i reprezentacja narodu Palestyny. Zgodnie z postanowieniem rezolucji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Co do Syrii, to sprawa jej uczestnictwa mogłaby być szybko uzgodniona. Natomiast Palestyńczykom prawa do równoprawnego udziału w Genewie odmawia Izrael, który nie chce uznać Organizacji Wyzwolenia Palestyny jako politycznego partnera, chociaż z drugiej strony żąda uznania siebie właśnie przez OWP. To tak jakby ktoś, kto nie wierzy w duchy zażądał

BLISKI WSCHÓD

Do Genewy bieg z przeszkodami

potwierdzenia przez owe duchy, że one go... widzą.

Do niedawna więcej mówiło się o potrzebie, przewidzianej przez liczne dokumenty Narodów Zjednoczonych, doprowadzenia do wycofania się Izraela ze wszystkich okupowanych ziem arabskich niż o postulacie przywrócenia Palestyńczykom praw narodowych, zwłaszcza zaś prawa do posiadania własnego państwa i powrotu do domostw na terytorium Izraela lub też otrzymania za nie sprawiedliwego odszkodowania. Z biegiem czasu coraz bardziej oczywiste staje się, że nie może być trwałego uregulowania konfliktu bliskowschodniego bez przyznania praw narodowi palestyńskiemu. I jest to — jak się okazuje — sprawa trudniejsza niż kwestie terytorialne.

Traktowana jako emigracyjny parlament Palestyńska Rada Narodowa nie upiera się przy postulacie wznowienia obecnie świeckiego i demokratycznego państwa palestyńskiego w kształcie terytorialnym sprzed 1947 roku, kiedy to do konano podziału ówczesnej Palestyny i proklamowano państwo izraelskie. Nie znaczy to, że z tego zrezygnowała. Obrady

nie tylko inną niż dawniej taktykę. Palestyńczycy gotowi są zgodzić się na powstanie najpierw tak zwanego mini-państwa, choćby na obszarze Cisjordanii, czyli okupowanych przez Izrael obszarów jordańskich, położonych na zachodnim brzegu Jordanu. Jest to najbardziej realna z wszystkich podobnych możliwości. Ale trzeba powiedzieć, że sami Palestyńczycy formułują swoje postulaty znacznie ogólniej, przystając na prawo „utworzenia niepodległej jednostki państwowej na każdym wyzwolonym skrawku ziemi palestyńskiej”. Stanowisko Palestyńczyków jest na tyle kompromisowe, że nie wykluczają oni unii swego państwa z Jordanią, co niektórzy chcą widzieć jako ustępstwo na rzecz koncepcji izraelskiej. Możliwe, że tymi wszelkimi zastrzeżeniami, iż Palestyńczycy domagają się, by ich państwo najpierw uznano za niepodległe.

Dostarczając ewolucję w postawach organizacji palestyńskich, nie sposób jednak nie zauważyć, iż nielata jest droga do realizacji nawet minimalnych postulatów. Izrael bowiem dotychczas zawsze konsekwentnie sprzeciwia się rów-

noprawnym rozmowom z przedstawicielstwem Palestyńczyków i nigdy jeszcze nie przyznał im prawa do utworzenia jakiegokolwiek suwerennego organizmu państwowego.

Część państw arabskich, w tym Egipt, szczególnie duże nadzieje na postęp w rozwiązywaniu konfliktu bliskowschodniego wiąże ostatnio ze Stanami Zjednoczonymi. Tam zabiega dla siebie o zakup broni i tam kieruje swoje postulaty zmierzające do osłabienia poparcia Waszyngtonu dla Izraela. Jednak USA nie uczynią tyle dla państw arabskich ile one by chciały. I nie będą działać tak szybko jak tego życzą sobie Arabowie. Prezydent Jimmy Carter powiada, że dla przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie potrzeba jeszcze ośmiu lat. Wielu znawców tej kwestii sądzi, że na załatwienie wszystkich spraw prawdopodobnie nie wystarczy nawet taki czas. Przed przystąpieniem do rokowań na temat utworzenia państwa palestyńskiego trzeba bowiem załatwić ewakuację terenów okupowanych, jej terminy musiałyby być tematem wstępnych rozmów, a przecież zanim do

tego może dojść, musi minąć też jakiś czas potrzebny na wstępne porozumienia.

Jedno jest pewne: droga do Genewy, pełna — jak widać — przeszkód i wybojów, nie może być celem samym w sobie. Znaczenie konferencji genewskiej jest o tyle ważne, o ile toruje ona drogę do porozumień. Te zaś — muszą objąć wycofanie się oddziałów izraelskich z terenów okupowanych, tworzenie takich zdemilitaryzowanych stref bez plecieństwa między państwami arabskimi i Izraelem, które nie dalyby nikomu jednostronnych korzyści, zapewnienie narodowi palestyńskiemu prawa do samostanowienia i utworzenia państwa. W tych sprawach narody arabskie mają nadal konsekwentnego rozmówcę w Związku Radzieckim, o czym przypomniał Leonid Breżniew w swoim przemówieniu na niedawnym zjeździe związków zawodowych ZSRR.

Wszystko to nie oznacza, że rozwiązanie kwestii bliskowschodniej jest już niedoścignione w czasie. Jeśli zaś mówić się czasami nie o latach, lecz o miesiącach, to w najlepszym razie myśli się o doprowadzeniu do wznowienia konferencji genewskiej. To też byłoby dużo.

TADEUSZ KACZMAREK

Olimpia gra z Bałtykiem

Ruch Chorzów
gościem piłkarzy Lecha

Piłkarze I ligi nie mają czasu na odpoczynek. W środę rozegra mecz z 21 kolejką, a już w niedzielę odbędą się następne pojedynki o mistrzowskie punkty.

Lechici po słabym występie w meczu z Szombierkami mają szansę na rehabilitację w spotkaniu z wielokrotnym mistrzem Polski. Ruchem Chorzów, Poznaniaków czeka jednak trudne zadanie. Chociaż mają silną defensywę (Czaja, Wyrobek, Drzewiecki), a w ataku grają bardzo szybko i żywo. Duża w tym zastawa młodych zawodników takich jak: Wira (będący centralnym punk-

tem zespołu), Dusza, Foreiter, Wyśiłek czy Kajrys. Obroncy Lecha będą musieli grać szczególnie uważnie, aby nie dać się wymanewrować młodym napastnikom Ruchu.

Sytuacja Lecha w tabeli jest bardzo trudna, lecz stare piłkarskie przysłowie mówi, że dopóki piłka jest w grze, wszystko może się zdarzyć. Kolejną nastawił się głównie na zdobywanie punktów na własnym boisku, i jak na razie skutecznie, wykonując ten plan. Mogą również pokonać Ruch, pod warunkiem jednak, że będą ściśle realizować polecenia taktyczne trenera J. Kopy. Mecz Lecha z Ruchem rozegrany zostanie w niedzielę o godz. 11 na Stadionie im. 22 Lipca.

Przed własną widownią wystąpią również piłkarze Olimpii. Przeciwnikiem gwardzistów będzie sąsiadujący z nimi w tabeli Bałtyk Gdynia. Obie drużyny potrzebują punktów, aby zapewnić sobie dalszy pobyt w II lidze. Ciężką jestestwem postawę Olimpii, która słabo zagrała w pierwszym meczu z Polonią Bydgoszcz, a tydzień później potrafiła zremisować z Motorem w Lublinie. Mecz Olimpia - Bałtyk rozpocznie się w niedzielę o godz. 16 na boisku w Gołębnie. (wit)

Fibak pokonał Kodesa

Polski tenisista Wojciech Fibak awansował do II rundy turnieju WCT w Londynie. Polak spotkał się z Czechosłowakiem Janem Kodesem i pokonał go 7:6, 6:4. Zwycięstwo nie przyszło Fibakowi łatwo. W pierwszym secie dopiero tie-break rozstrzygnął o wygranej Fibaka.

W innych pojedynkach Dick Stockton - faworyt turnieju - wygrał z Rayem Moore (RPA) 6:3, 7:6, a Ilie Nastase (Rumunia) pokonał Toma Okkera (Holandia) 7:6, 6:3.

Dwaj Amerykanie Dick Stockton i Brian Gottfried prowadzą w klasyfikacji WCT, mając po 440 pkt. trzecie miejsce zajmuje Cliff Drysdale (RPA) - 380 pkt., a na czwartym są ex aequo Wojciech Fibak i Ilie Nastase (Rumunia) - po 340 pkt.

Warto przypomnieć, że w klasyfikacji Grand Prix liderem jest Brian Gottfried - 617 pkt., przed Guillermo Vilasem (Argentyna) - 567 pkt. oraz Bjornem Borgiem (Szwecja) - 350 pkt.

Ćwierćfinały
bokserskich MP

Wczoraj na bokserskich mistrzostwach Polski w Sosnowcu zakończono walki ćwierćfinałowe. Ze względu na późną porę rozgrywania walk wieczornych podajemy jedynie rezultaty pojedynków serialu popołudniowego (na pierwszym miejscu zwyciężczy):

w. musza: Ryszard Czerwiński (Stal Szczecin) - Edward Maczuga (Wistoka Dębica) 5:0, Józef Stefański (Widzew Łódź) - Jan Sybilla (Stal Sanok) 5:0; w. piórkowa: Krzysztof Kikowski (Zawisza Bydgoszcz) - Henryk Szumski (Stal Rzeszów) 3:2, Roman Gottfried (Wistoka Dębica) - Ryszard Talar (Hutnik Kraków) 4:1;

w. lekkopółśrednia: Kazimierz Szczerba (Legia Warszawa) - Jerzy Lewandowski (Avia Swidnik) 5:0, Jerzy Rudnicki (Stoczniowiec Gdańsk) - Jerzy Zuchlika (Górnik Knurów) 5:0; w. lekkosrednia: Marian Wilański (GKS Katowice) - Ryszard Dniadzik (Turów Zgorzelec) 5:0, Jarosław Marczewski (Błękitni Kielce) - Czesław Dawiec (Victoria Bary) - walkower; w. półciężka: Janusz Gortat (Legia W-wa) - Czesław Popko (Zawisza Bydgoszcz) 5:0, Paweł Skrzeczek (Gwardia W-wa) - Zenon Jagiełło (Widzew Łódź) - II runda rsc. (PAP)

w. lekka: Zdzisław Nowak (Olimpia Poznań) - Jan Latawiec (Wistoka Dębica) 5:0; w. półśrednia: Józef Stachowiak (Olimpia Poznań) - Andrzej Filipkiewicz (Odra Opole) - III runda rsc.

Trwają przygotowania
do Wyciągu Pokoju

W Warszawie odbyło się kolejne spotkanie międzynarodowego kierownictwa XXX Wyciągu Pokoju Warszawa - Berlin - Praga. Omawiano system sędziowania i inne szczegóły organizacyjne imprezy.

Biuro Wyciągu Pokoju otrzymało już oficjalne zgłoszenia z 15 krajów. Ostatnio zgłoszono kolarzy ZSRR, Rumunii i Jugosławii. Spodziewane są jeszcze oficjalne potwierdzenia udziału ekip Włoch, Szwajcarii, Holandii i Kubę.

Otwarcie Wyciągu Pokoju nastąpi 7 maja na Torwarze. Przewidziano m. in. przyjazd do Warszawy triumfatorów dawnych majowych wyciągów, zwłaszcza tych zakończonych w naszej stolicy. Program artystyczny uroczystości otwarcia mieć będzie charakter międzynarodowy. Wystąpią zespoły z krajów gospodarzy wyciągu „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Praha”. (PAP)



Piątek 1 IV

PROGRAM 1

- 8.40 - Teatr Sensacji: Ellery Queen - „Przeklęty dom”;
15.50 - NURT - Pedagogika - „Postawy twórcze”. Wykład prof. dr. Wincentego Okona. Cz. 1;
16.30 - Dziennik (kol.);
16.40 - „Obiektyw”;
17.00 - „Pora na Telesfora”;
17.30 - „Lektury Pegaza”;
17.50 - „Powszednie dni” - odc. 5 pt. „Jedna wielka rodzina” film ser. prod. NRD;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Magazyn Naczelnej Redakcji Muzyki Rozrywkowej i Estrady Polskiego Radia i Telewizji przygotowany przez zespół łódzki Telewizji Polskiej przy współpracy wszystkich ośrodków TV oraz telewizji zagranicznych (kol.);
22.20 - Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

- 16.00 - „Pegaz” (powt.);
16.45 - „Towarzystwo Wiedzy Po-wszecznej” - „Ogrody koralo-we” - scen. Stanisław Szwarc-Bronikowski;
17.20 - „Bulgaria 77” - film prod. TV bułgarskiej (kol.);
17.40 - „Decyzje piętnastolatków” temat - zawody związane z rolnictwem;
18.10 - „Poradnia młodych”;
18.40 - „Teleskop”;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Turystyka i wypoczynek;
21.00 - Jutro sobota: 20 minut zwi-rz-żat - progr. rozrywkowy;
21.45 - „24 godziny” (kol.);
21.55 - Wokół teatru staropolskie-go - program publicystyki kul-turalnej (kol.);
22.20 - Tajemniczy świat przyro-dy: filmy Bolesława Bączyń-skiego - „I kurczęta muszą się uczyć”, „Pobudliwość ro-slin” i „O szarańcze inacej” (kol.);
23.10 - Język rosyjski - lek. 23, kurs podstawowy (kol.);
23.40 - NURT - Filozofia - „Mark-sistowska koncepcja koniecz-ności i wolności”. Wykład dr. Dionizego Tanalskiego.

Sobota 2 IV

PROGRAM 1

- 9.30 - Redakcja Szkolna zapowia-da;
9.50 - Radzimy rolnikom;
10.30 - Studio Sport;
10.30 - Studio 2, w tym:
10.30 - Dziennik;
11.15 - Wiosna na głowie;
12.20 - Zawody ratowników GPR;
13.40 - Studio Piosenki PR i TV - rep. film;
13.50 - Atlas Świata - „Afryka Południowa” - przedstawia red. Zygmunt Broniarek;
14.00 - Studio Piosenki (c.d.);
14.10 - Nasz gość w studio - kier. Studia Piosenki PR i TV - B. Urbanowicz;
14.15 - Z cyklu: „Twoje zdrowie” - film pt. „Ja, twoje serce”;
14.40 - Muzyka i dobre obyczaje;
14.50 - „Nie do wiary” - program Wandy Konarskiej o lata-jących talerzach;
15.10 - „5 minut z sercem” - przed kamerami Maria Łopatkowa;
15.15 - „Wszystko za wszystko” - (cz. 1) z dyr. Kombinatu PGR Głubczyce mgr inż. Zbigniewem Michałkiem;
15.55 - Tańczy i śpiewa Twigg; 16.20 - „Gdzie diabeł nie może” - program Urszuli Michałow-skiej;
16.30 - Recytatorzy;
16.35 - „Uścisk dłoni” - zdjęcia z przygotowań do lotu „Sojuz-Apollo”; (nigdzie nie publiko-wane);
17.00 - Piłka nożna - transmisja z meczu o mistrzostwo I ligi (2 połowa);
17.50 - Wszystko za wszystko (cz. 2);
18.15 - Śpiewa Anna Janar;
18.45 - „Ikar 77”;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 - Wieczór z dziennikiem;
20.35 - „Akcja Saturn-4” - odc. (ostatni) ser. filmu prod. radz.;
21.50 - „Bolero” M. Ravefa - dy-ryguje Zubin Mohata;
22.20 - „Cosmos 1999” - odc. pt. W innym miejscu, w innym czasie” - film ser. prod. ame-rykańskiej;
23.10 - Studio Sport;
23.25 - Buddy Rich - (berkusista) - program Zbigniewa Prosz-kowskiego;
0.05 - „Mannix” - odc. pt. „Po-dwójne porwanie” - film ser. prod. ameryk.;
0.55 - Dziennik;
1.05 - Marek Grechuta w progra-mie Magdy Umer.

PROGRAM 2

- 13.30 - „Kosmos 1999” - ser. film

- ang. odc. pt. „W innym miej-scu w innym czasie”;
14.20 - Uśmiechy Starego Kina - „Gospoda światozna” - film fab. prod. USA;
15.55 - Studio Sport;
16.50 - „Twoje zdrowie” - odc. pt. „Ja twoje serce”;
17.10 - Tańczy i śpiewa Twigg - program rozrywkowy (powt. ze Studia 2);
17.35 - Popołudnie podróży i przygody - „Mieszkańcy bratysławskiego zamku” - cze-chosłowacki film dok. (kol.);
18.30 - Pasja, przygoda, ryzyko - pro-gram studyjno-filmowy, a w nim film red. Stanisława Szwarc-Bronikowskiego „Chło-piec znad Darling River”;
18.30 - „Zorro” - film ser. prod. USA;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Studio Sport: sprawozdanie z inauguracji „Dni Olimpijczy-ka”;
21.30 - Telewizyjne Studio Debiu-tów - „Czas piosenki czyli... talenty bez wielbicieli?” (kol.);
22.05 - „Biały Wartburg” - film sensacyjny prod. TV NRD.

Niedziela 3 IV

PROGRAM 1

- 7.50 - „Nasze spotkania”;
8.10 - „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 - Studio Sport - abecadło piłkarskie Kazimierza Górskie-go;
9.00 - „Telerekan”;
10.30 - „Antena”;
10.45 - „Aleksander von Humbolt - ojciec nowoczesnej geogra-fii” - ang. film dok. (kol.);
11.35 - Dziennik (kol.);
11.55 - „Rolnicze rozmowy”;
12.25 - Final 15 Centralnej Olim-piady Wiedzy Rolniczej (kol.);
13.25 - „Nie taki diabeł straszny” - odc. 15, program muzyczny H. Czyża;
14.40 - Dla dzieci: „Tygrys tańczy dla Szu-Hin”;
15.25 - Losowanie Dużego Lotka;
15.50 - „Kosmos 77” - rep. film (kol.);
16.20 - „Piórkiem i węglem”;
16.45 - Studio Sport;
17.40 - Teatr Komedii: Pierre Barillet i Jean Pierre Gredy - „48 karatów”;
19.00 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Bajka dla dorosłych - „O pani Szaskowej”;
20.40 - „Zaklęty dwór” - odc. 1 pt. „Cień starości” - film ser. prod. TV (kol.);
21.45 - Lucjan Kydryński przedsta-wia - Melba Moore (kol.);
22.30 - Studio Sport.

PROGRAM 2

- 11.00 - Studio Sport - transmisja z finałów mistrzostw Polski w boksie;
14.15 - Muzyczna teleteka;
14.50 - Magazyn lotniczy;
15.20 - Żywoty instrumentów - „Na przykład fle...” (kol.);
16.20 - Dla młodych widzów: „Nie-dziela z przyjaciółmi” - „Złote wrota” - program TV czło-słowackiej (kol.);
17.05 - 7 Międzynarodowy Festiwal Zespołów Pieśni i Tańca - Zielona Góra 76 - wystąpi Zespół Folklorystyczny Technicz-nego Uniwersytetu w Dreźnie (kol.);
17.30 - „Czterdziesty pierwszy” - radz. film fab. (kol.);
19.00 - Wieczorka (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Telewariete” - program estradowy TV CSRS (kol.);
21.50 - Teatr Telewizji: „Bertolt Brecht - „Wesele u drobno-mieszczan”;
22.40 - „Tak kręci się świat” - odc. pt. „Mistrz” - film ser. prod. ang. (kol.).

Poniedziałek 4 IV

PROGRAM 1

- 15.55 - NURT - Nauki polityczne;
16.30 - Dziennik (kol.);
16.40 - „Obiektyw”;
17.00 - „Zwierzynek” (kol.);
17.45 - „Znaki szczególne” - odc. 6 (ostatni) pt. „Dom” (kol.);
18.25 - Dyskusja nt. serialu tele-wizyjnego pt. „Znaki szczegól-ne”;
18.50 - Przemówienie Ambasadora Węgierskiej Republiki Ludo-wej z okazji święta narodowe-go (kol.);
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Teatr Telewizji: Andrzej Twardochlib - „Gwiazda se-zonu”;
21.40 - Żywoty instrumentów odc. ostatni pt. „Uderz mnie a po-iem ci kim jesteś” (kol.);
22.50 - Dziennik (kol.).

- 21.50 - „Świadkowie” - program publ.;
22.10 - „Camerata” - magazyn muzyczny (kol.);
22.45 - Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

- 16.00 - Język niemiecki - kurs podstawowy, 1. 24;
DZIEŃ WĘGERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ W TELEWIZJI POLSKIEJ
16.35 - „Bekas” - rep. filmowy (kol.);
17.05 - „Kalocsa” - film dok. prod. węg. (kol.);
17.25 - „Polacy w Kaba” - rep. z budowy cukrowni w Kaba; 17.40 - „Spotkania ze sztuką” - program filmowy o twórcach kultury węg. (kol.);
18.00 - Studio Quizowe - „5 py-tań o WRL” - (kol.);
18.30 - Ze śpiewnika Pałocznego - program rozrywkowy (kol.);
19.00 - Dobranoc dla najmłod-szych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Zielony orzech” - film prod. TV węg.;
22.00 - „24 godziny” (kol.);
22.10 - „Studio Quizowe - Przy-pomina” (kol.);
22.20 - „Trzy Ewy i...” węg. pro-gram rozrywkowy (kol.);
22.50 - NURT - matematyka.

Wtorek 5 IV

PROGRAM 1

- 8.15 - „Jak w kinie” - film prod. jugosl. (kol.);
16.30 - Dziennik (kol.);
17.00 - „Ekran z bratkiem”;
18.00 - „Poligon” (kol.);
18.20 - „Eureka” - magazyn na-uki i techniki;
18.50 - „Radzimy rolnikom” (pol.);
19.00 - Dobranoc dla najmłod-szych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Pociąg sanitarny” - odc. 1 radz. filmu fab.;
21.50 - „Słoneczne obserwato-rium” - „Słoneczny źródło ener-gii” - radzieckie filmy pop-u-lukowe;
22.15 - „Spotkanie z medycyną” - program publ. (kol.);
22.45 - Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

- 15.35 - Język angielski - kurs podst., 1. 24;
16.10 - „Dziecięce kłopoty” - bułg. film fab. (kol.);
17.20 - „Zaklęty dwór” odc. 1 pt. „Cień starości” - film TP (kol.);
18.20 - „Mam pomysły” - progr. publ. (kol.);
18.40 - „Teleskop”;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Wtorek melomana;
21.30 - „24 godziny” (kol.);
21.40 - Twarze teatru - Edward Lubaszenko;
22.15 - Malarstwo i film - w pro-gramie filmy dok. „O formie w malarstwie” i „Interpreta-cje” (kol.);
23.00 - Język niemiecki. Kurs podstawowy, 1. 24 (powt.).

Środa 6 IV

PROGRAM 1

- 9.30 - „Pociąg sanitarny” - cz. I filmu ser. prod. radz.;
14.00 - W drodze do nowego - odc. 14 pt. „Metody zagospo-darowania płynnych odchodów przy fermach przemysłowych chowu zwierząt”;
15.50 - NURT - Matematyka;
16.30 - Dziennik (kol.);
16.40 - „Obiektyw”;
17.00 - Dla dzieci: „Co to jest?” - konkurs-zabawa;
17.30 - Losowanie Małego Lotka;
17.45 - „Wielka gra” - teleturniej (kol.);
18.35 - Skarby Siódmego Konty-nentu - odc. pt. „Magiczna cy-fra 5” - franc. film dok. (kol.);
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Romans prowincjonalny” - polski film telewizyjny (kol.);

PROGRAM 2

- 15.20 - „Z koszar i poligonów”;
15.45 - „Pegaz” (kol.);
16.30 - „W krainach dzikich zwierząt” - radz. film dok. o przyrodzie Nowej Zelandii (kol.);
17.40 - „Co dalej maturzysto” - cykliczny program dla mło-dzieży (tym razem o egzami-nach wstępnych z matematy-ki);
18.10 - „Paragrafy i my” - pro-gram dla młodzieży, populary-zujący przepisy prawne;
18.40 - „Teleskop”;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Turystyka i wypoczy-nek”;
21.00 - Muzyka poważna - kon-cert Wielkiej Orkiestry Sym-fonicznej Polskiego Radia i Telewizji pod dyr. Jose Sere-briera;
22.00 - „24 godziny” (kol.);
22.10 - Tajemniczy świat przyro-dy - filmy Aleksandry Jaskół-skiej (kol.);
23.05 - Język rosyjski - kurs pod-stawowy, 1. 24 (powt.);
23.35 - NURT - Nauki polityczne.

Film telewizyjny „Romans provin-cjonalny jest jedną z ciekawszych pozycji śródowego programu TP. Na zdjęciu: Kornel Filipowicz, autor książki, na podstawie której nakręcono wspomniany film.

21.40 - Żywoty instrumentów odc. ostatni pt. „Uderz mnie a po-iem ci kim jesteś” (kol.);
22.50 - Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

- 15.30 - Język francuski - 1. 43, cz. 2, kurs 2 st.;

- 15.55 - „Pieniądże szczęścia nie dają” - film fab. prod. telew-izji rumuńskiej (kol.);
16.05 - „Pociąg sanitarny” odc. 1 film fab. TV radz.;
17.20 - „Podmorskie opalnice” - film popularno-naukowy prod. radz. (kol.);
17.45 - „Kozłowie” - odc. 8 pt. „Kamieni ludzie” - serjiny film przygodowy prod. angiel-sko-australijskiej (kol.);
18.10 - Dla młodych widzów: „La-tający Holender”;
18.40 - „Teleskop”;
19.00 - Dobranoc i program dla najmłodszych (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Studio Sport - Wokół sta-dionów;
22.40 - „Śladami Piastów” - Świd-nica - film popularno-nauko-owy;
23.10 - Język angielski - kurs podstawowy, 1. 24 (powt.);
23.40 - NURT - Pedagogika;

Czwartek 7 IV

PROGRAM 1

- 8.00 - „Romans prowincjonalny” - polski film telewizyjny (kol.);
16.30 - Dziennik (kol.);
16.40 - „Obiektyw”;
17.00 - „Ekran z bratkiem”;
18.00 - „Poligon” (kol.);
18.20 - „Eureka” - magazyn na-uki i techniki;
18.50 - „Radzimy rolnikom” (pol.);
19.00 - Dobranoc dla najmłod-szych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Kojak” - odc. pt. „O-siemnaste godzin strachu” film ser. prod. amer. (kol.);
21.25 - „Pegaz” - magazyn kul-turalny (kol.);
22.10 - 5 Symfonia c-moll Piotra Czajkowskiego w wykonaniu orkiestry Berliner Philharmo-niker pod dyr. Herberta von Karaiana (kol.);
23.10 - Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

- 15.40 - Język rosyjski - kurs pod-stawowy, 1. 24 (kol.);
16.15 - Teatr Telewizji: Andrzej Twardochlib - „Gwiazda se-zonu”;
17.30 - Śladami wynalazku: „Lig-nomer - drewno jak stal” - program popularno-naukowy;
17.50 - Kto pyta nie błądzi: „Bez-potomne cywilizacje” - pro-gram popularno-naukowy (kol.);
18.00 - Kino filmów animowa-nych: „Jak Kozacy grali w pił-kę nożną” - film prod. radz.;
18.40 - „Teleskop”;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych i proram dla młodzieży (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Zmiana wachty” - pro-gram rozrywkowy TV NRD (kol.);
21.45 - „24 godziny” (kol.);
21.55 - Wojskowy film dokumen-talny;
22.30 - Sylwetki X Muzy - Jani-na Hartwig, reżyser ze Studia Małych Form;
23.00 - Język francuski - kurs 2 st., 1. 43, cz. 2 (powt.).

Piątek 8 IV

PROGRAM 1

- 15.50 - NURT - Pedagogika;
16.30 - Dziennik (kol.);
16.40 - „Obiektyw”;
17.00 - „Pora na Telesfora”;
17.30 - „Lektury Pegaza”;
17.45 - „Narodziny wulkanu” i „Zaprzecz błyskawice” radz. fil-my popularno-naukowe (kol.);
18.10 - „Sylwia” - odc. 1 obcyza-jowego filmu ser. prod. franc.;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Krótka podróż” - polski-film fab. (kol.);
21.20 - Teatr Telewizji: John Whi-ting - „Urodziny”;
23.00 - Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

- 15.20 - „Z koszar i poligonów”;
15.45 - „Pegaz” (kol.);
16.30 - „W krainach dzikich zwierząt” - radz. film dok. o przyrodzie Nowej Zelandii (kol.);
17.40 - „Co dalej maturzysto” - cykliczny program dla mło-dzieży (tym razem o egzami-nach wstępnych z matematy-ki);
18.10 - „Paragrafy i my” - pro-gram dla młodzieży, populary-zujący przepisy prawne;
18.40 - „Teleskop”;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Turystyka i wypoczy-nek”;
21.00 - Muzyka poważna - kon-cert Wielkiej Orkiestry Sym-fonicznej Polskiego Radia i Telewizji pod dyr. Jose Sere-briera;
22.00 - „24 godziny” (kol.);
22.10 - Tajemniczy świat przyro-dy - filmy Aleksandry Jaskół-skiej (kol.);
23.05 - Język rosyjski - kurs pod-stawowy, 1. 24 (powt.);
23.35 - NURT - Nauki polityczne.

Wielkopolscy transportowcy wśród najlepszych

W Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców odbyło się spotkanie aktywu z kładow tego związku, podczas którego wręczono dyplomy i nagrody laureatom kilku współzawodnictw. M. in. otrzymali je załogi, które wyróżniły się w konkursie „Stać nas na lepiej i więcej” oraz w realizacji czynów z okazji VIII Kongresu Związków Zawodowych.

Spółród 35 zakładów uczelnianych w konkursie „Stać nas na lepiej i więcej” sekretariat CRZZ specjalną nagrodą wyróżnił Oddział I Osobowy PKS w Poznaniu. Wśród laureatów znalazły się także załogi: Oddziału Towarowego Osobowego PKS w Turku (woj. konińskie), Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych oraz Rejonu Dróg Publicznych w Lesznie.

Ten ostatni otrzymał również — razem z poznańskim

Oddziałem II Towarowym PKS — dyplom za szczególny wkład w realizację czynu kongresowego. (bop)

W rocznicę wyzwolenia Węgier

4 kwietnia Węgry obchodzą kolejną rocznicę uwolnienia kraju spod okupacji faszystowskiej. Z tej okazji oddział poznański Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej organizuje 6 bm. z okazji 2 IV jak pierwotnie zaplanowano o godz. 18.30 akademii w klubie spółdzielczym „Mozaika” (St. Rynek 74). Referat wygłosi Władysław Król, po czym wystąpi z koncertem przygotowujący się do wyjazdu na Węgry chór „Moniuszko” pod dyktando prof. Wiktora Buchwalda. Równocześnie czynna będzie w „Mozaice” od 4 do 14 kwietnia wystawa 25 fotografii Aleksandra Tomaszewskiego z klubu „Wierzbak”, przedstawiająca najpiękniejsze widoki Budapesztu. (ant)

echa naszych publikacji

Szkoła otrzymała pomoc

19 marca br. w artykule „Bar dzo potrzebna ta szkoła” pisaliśmy o kłopotach związanych z utrzymaniem i rozwojem szkoły dla ludzi głuchych przy Spółdzielni Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu. W odpowiedzi otrzymaliśmy pismo, w którym za pomocą kierownika spółdzielni o sprawach rehabilitacji — mgr Antoni Mikołajczak informuje, że Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu przydzieliło szkole miejsca w Bursie Szkolnictwa Zawodowego nr 4. Dzięki tej decyzji spółdzielnia będzie mogła przyjąć uczniów do klasy pierwszej w roku szkolnym 1977/78. (bg)

Rezerwacja miejsc w tramwajach

Tłoku panującego w śródmieściu przyczyn, częstokroć obiektywnie uwarunkowanych. Dlatego z satysfakcją odnotowujemy każdą inicjatywę, zmierzającą do poprawy podróży tramwajami i autobusami.

Ogólnopolski turniej tańca towarzyskiego

Po raz trzeci spotykają się w Poznaniu studenci „mistrzowie parkietu” na Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego. Impreza, zorganizowana przez Studencki Klub Tanceneczny „Agora” przy Radzie Uczelnianej SZSP Politechniki, odbędzie się w niedzielę — 3 kwietnia — w sali klubu „Pod Maskami” (al. Stalina, 26). Kilkanaście par z Warszawy, Wrocławia, Gdańska, Chorzowa, Szczecina, i Poznania walczyć będzie o Puchar Rektora Politechniki Poznańskiej. (wig)

Od dzisiaj — wychodząc na przeciw licznym postulatom pasażerów — WPK wprowadza kolejną innowację: we wszystkich tramwajach szyb-

kobieńczych, w godzinach największego nasilenia ruchu, a więc 6—9 i 14—16, obowiązuje numerowane miejsca siedzące. System jest bardzo prosty — kto chce sobie zapewnić wygodną jazdę, powinien wykupić w kiosku „Ruchu” bilet z miejscem. Bilet taki wyróżnia się brązowym kolorem. (res)

Odszkodowanie za „zółwi” list

Różne są drogi przesyłek pocztowych od nadawcy do adresata; zdarza się, niestety, że list ekspresowy dochodzi do miejsca przeznaczenia po kilkunastu dniach. Podobnie mają się sprawy z paczkami, telegramami itp. Wiele czyni się, by przyspieszyć, aby usprawnić kontrolę przesyłek i jednocześnie obsłużyć klientów. Oto z dniem dzisiejszym pocztę wprowadza w życie tzw. system odszkodowawczy. Polega on na ogólnie rzecz biorąc na tym, że za

każdy dzień zwłoki w doręczeniu paczki, listu czy telegramu wypłacają się nadawcy kwotę równą trzykrotnej wartości przesyłki. Przykładowo: jeżeli nadawca wysłał paczkę i zapłacił za nią 30 zł, wówczas za tydzień zwłoki w doręczeniu otrzyma 630 zł (3 razy 30 razy 7).

Formalności związane z odszkodowaniami załatwić można w okienku nr 11 Urzędu Pocztowego nr 9 przy ul. 23 Lutego, w godz. 8—10. (res)

KWIECIEŃ	Grażyna Zbigniewa
1 Piątek	Franciszka Władysława
2 Sobota	Pankracja Ryszarda
3 Niedziela	Słońce: 5.28—18.26

TEATRY

OPERA — piątek, g. 19 „Baron cygański”; sob. g. 19 „Człowiek z La Mancy”; niedz. g. 19 „Opowieści Hoffmanna”.

MUZYCZNY — piątek, g. 19 „Cygańska miłość”; sob. g. 15, 19, niedz. g. 15 przedst. zamkn.

POLSKI — piątek, sob., niedz. g. 19 „Horsztynski”.

NOWY — sob., niedz. g. 19 „Letnicy”.

LALKI i AKTORA — niedz. g. 17 „O Kasi, co gaski zgubiła”.

STARY RYNEK — „Światło i dźwięk” — sob. g. 19 „Stare Miasto”; niedz. g. 19 „Ratusz Poznański”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Zapach kobiety” (wł. 18 l.); g. 15.30, 17.45, 20 „Barwy ochronne” (pol. 18 l.).

KDF PALACOWE — niedz. g. 11 Impreza z filmami dla dzieci; g. 15.30 „Magyczny kamień” (NRD b.o.); g. 17.30, 20 „Dziwaczyna do dziecka” (fr.-wł.-RFN 18 l.).

APOLLO — piątek, sob., niedz. g. 10, 12.30, 15 „Nie oglądaj się teraz” (ang.-wł. 18 l.); piątek, g. 17.30, 20 „Biały statek” (racz. 18 l.); sob. g. 17.30, 20 „Salwy w Marusiu” (meks. wersja oryginalna z listą dialogową — 18 l.); g. 22.15 „Ostatni pocałunek z Gun Hill” (USA); niedz. g. 17.30, 20 „Intryga rodzinna” (USA 18 l.) — wersja oryginalna z listą dialogową.

PALTYK — g. 10, 12, 14 „Policja dziękuję” (wł. 15 l.); g. 16.15, 19.30 „Płonący wieżowiec” (USA 15 l.).

GONG — piątek, sob. g. 10, 12, 16, 18, 20 niedz. g. 18, 20 „Z podnieśnionym czołem” (USA 18 l.); niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Weronika w krainie czarów” (rum. b.o.).

GRUNWALD — piątek, sob. g. 17, niedz. g. 15 „Pojedynek potworów” (jap. b.o.); piątek, sob. g. 19, niedz. g. 17, 19 „Godzina grozy” (ang. 15 l.); niedz. g. 12 „Kowboj i Indianie” (pol. b.o.).

GWIAZDA — piątek, sob. g. 10.30, 13, 15.30, 18, niedz. g. 15.30, 18 „Ro-mans jakich wiele” (wł. 18 l.); piątek, sob., niedz. g. 20 „Spokojne miejsce na wsi” (wł. 18 l.); niedz. g. 11, 13 „Zindy, chłopiec z bagien” (meks. b.o.).

KOSMOS — piątek, g. 17.30, sob., niedz. g. 17.30, 19.30 „Tomasz” (fr. 15 l.); piątek, g. 20 SDFK „Fantom” (s. zamkn.); niedz. g. 11 „Bajka o czarze Saltanie” (radz. b.o.).

MALTA — piątek, g. 17, sob., niedz. g. 18, 20 „Powodzenia, stary!” (fr. 15 l.); g. 19 s. zamkn.; sob., niedz. g. 17 „Dziwny szeryf Lucky Luke” (fr. 15 l.).

MINIATURA — g. 15.30 „Dzieci lwy z buszu” (ang. b.o.); g. 17.30, 19.45 „Chinatown” (USA 18 l.).

OLIMPIA — niedz. g. 10.30, 11.30, 12.30 „Bolek i Lolek” (bajka); g. 13.30 „Romantyczna Angielka” (ang. 18 l.).

OSIEDLE — g. 15, 17 „Uzana, wódz Apaczów” (jug. b.o.); g. 19 „Doktor Francois Gailand” (fr. 15 l.).

PANCERNIAK — piątek, g. 17, 19.20 „Pietaszek i Robinson” (ang. 12 l.); sob., niedz. g. 17, 19.30 „Ludzie godni szacunku” (wł. 18 l.); niedz. g. 11.30 „Joe w królestwie pszczoł” (fr. b.o.).

RIALTO — piątek, niedz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, sob. g. 16, 18, 20 „Stara strzelba” (fr. 18 l.).

RUSALKI (Swarzędz) — g. 15 „Podwodna odyseja” (kanad. b.o.); g. 17, 19.30 „Miłostka edukacja Walentego” (fr. 15 l.).

TYCZA — piątek, sob., niedz. g. 15.30, 17.30 „Trędowata” (pol. 12 l.); g. 19.30 „Gdyby Don Juan był kobietą” (fr. 18 l.); niedz. g. 14.30 „Tonik Garbusek” (radz. b.o.).

WARTA — piątek, g. 10, 16, sob. g.

10, 12, 16, 18, niedz. g. 12, 14, 16, 18 „Za rok, za dzień, za chwilę” (pol. 15 l.); piątek, g. 12, 14, sob. g. 14, 20, niedz. g. 20 „Rafferty i dziewczyny” (USA 15 l.); piątek, g. 18 KIF „Ballada o dobrych ludziach”; g. 20 DFK DYSKURS „Ballada o dobrych ludziach”; niedz. g. 10, 11 „Myszka na wy-cieczce” (pol. b.o.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — piątek, sob., niedz. g. 16.30, 18.45 „Trzęsienie ziemi” (USA 15 l.); niedz. g. 15.30 „Szeryf długie ucho” (pol. b.o.).

WILDA — piątek, sob., niedz. g. 10, 13, 16.15, 19.30 „Człowiek z muru” (pol. 15 l.); sob. g. 22.30 — „Odpowiedź zna tylko wiatr” (RFN-fr.).

WRZOS (Lubon) — niedz. g. 15.30 „Buleczka” (pol. b.o.); g. 17 „Winnetou wśród Sępów” (jug. b.o.); g. 19 „Przepraszam, czy tubią” (pol. 18 l.).

WRZOS (Mosina) — piątek, sob., niedz. g. 17, 19.15 „Miłość w godzinach nadliczbowych” (ang. 15 l.); niedz. g. 15 „Podróż za jeden uśmiech” (pol. b.o.).

ZOO — ul. Krafcowa i ul. Zwierzyniecka g. 9—18.

KONCERTY

AULA UAM — piątek g. 19.30, sobota — g. 17 — Koncert symfoniczny: Orkiestra Symfoniczna FP, dyrygent — Renard Czajkowski, solista — Franciszek Woźniak (fortepian).

DZURY

SZEFITALE: PIĄTEK — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; SOBOTA: interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia dziecięca — ul. Krzywicz 7; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; neurologia — ul. Lutyńskiego; NIEDZIELA: interna, chirurgia dziecięca — ul. Krzywicz 7.

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-05; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie tel. 637-55; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lubiń, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 309 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie, g. 7—22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego 1, dyspozytor: lekarz psychiatra wzsl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 52, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Kornicka 24, Stawiańska, Starolecka 19, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

UWAGA! W dniu 2 bm. czynne będą następujące apteki: Ostrołęka 6; Dąbrowskiego 140/142; Dzierżyńskiego 107; Osiedle Rzeczypospolitej 6; 23 Lutego 18. W/w apteki nieczynne będą 9 bm.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 8.35 Na gdańską pieciolinii; 9.05 Piosenki na dziś; 9.30 Radio Praga prezentuje; 9.45 Muz. wycinanki; 10.08 Muzyka poważna — nie-poważnie; 10.30 Niezapomniane stro-nice; „Ta trzecia” — odc. noweli H. Sienkiewicza; 10.40 Różne bar-ry jednego tematu; 11.10 „Wi-dziane z bliska”; 11.15 Z krakow-skiej fonoteki; 11.30 Bydgoszcz na muz. antenie; 12.25 Bydgoszcz na muz. antenie; 13 Kwadrans z zespołem „New Tradicional”; 13.15 Moto-sprawy; 13.35 Pieśń i tań-ce ludowe znanego z Morza Czarnego; 14.03 Od walców do kan-kana; 14.25 Rytm młodych; 15.05 List z Pol-ski; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Ciekawostki „Polskich Na-grań”; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Propozycje do Listy Przebiegów; 16.35 Rep. Literacki K. Dymła pt. „Dwie siostry”; 16.45 Fonoserwis; 17 Radiokurier; 17.20 Parada pol-skiej piosenki; 17.40 Z kompozy-torskiej teki; 18 Muzyka i Aktual-ności; 18.33 Przeboje non stop;

19.20 Warszawska Ork. PR i TV; 19.40 Dzw. plakat reklamowy; 20.05 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia; „Grani-ca w ogniu”; 20.30 „Człowiek i ha-las” — aud. na międzynarod. dzień „Humoru i satyry”; 22.23 Wieczór muzyczny „Z jedynek”; 23 Minął dzień; 23.15 d.c. wieczoru muzycz-nego „Z jedynek”; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.11 d.c. wieczoru muzycznego „Z jedynek”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 24, 1.

PROGRAM II: 8.35 My 77; 8.45 Górale, górale, góralska muzyka; 9 Przed występiami w Polsce Flory Campione; 9.40 Dla przedszkol-ni: „Wszystko na opak” — aud. słownomuzyczna; 10 Konfekt złotolnej Andaluzji — fragm. pow.; 10.30 Koncert ork. dętych; 11 Dla kl. VIII (jęz. polski); „Zeb-y widzieć, słyszeć i rozumieć”; 11.35 Postęp w gospodarstwie do-mowym; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodar-zy; 12.25 Rozmowa o kulturze; 12.45 Arie operowe śpiewa słynny włoski bas Tanoreddi Pasero; 13 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Już wiosna”; 13.20 P. Srasate: Melo-die cygańskie op. 20 na skrzypce i orkiestrę; 13.35 Wokół spraw na-szego stołu; 13.50 Gwiazdy Wy-twórni „Tamla Matowni”; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Tu Radio Moskwa; 14.45 A. Rubin-stein gra Beethovena; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Studio Słonecznik: „Dom przy Akacjowej” — cz. VII; 16 Śpiewa Argentyński Zespół „Los Ponce”; 16.10 Choroby społeczne nadal groźne; 16.30 Mel. z operetek; 16.40 Mag. informacyjny; 16.50 Radio-express; 17 z cyklu: Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 17.20 Rep. literacki pt. „Teatr, poezja i pan profesor”; 17.40 Na każde pytanie odpowiedź — mag. muz.; 19 XIX Międzynar. Festiwal Muzyki Organowej w Oliwie; 19.20 „Szkice do portretu — Bolesława Leśmiana”; 19.30 Transm. Konc. Symfonicznego z auli Uniwersyte-tu Poznańskiego; 21.40 Korespon-dencja z zagranicy; 21.53 „Moje-n Jazz Quartet” — gra Bacha; 22.10 Mag. rekreacji-turysty; 22.30 Muz. ze starych płyt; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 W. A. Mozart — „Sektet wiejskich muzykantów” — Zart muzyczny F-dur.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9 „Śpiąca królewna” — pow.; 9.10 Gra, śpiewa i dyryguje Jan Ptaszyn-Wróblewski; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Konc. na instrumenty dęte; 10.20 Podobno są podobni Patachou i zespół The Rolling Stones; 10.35 Kiermasz płyt wy-twórni Supraphon; 11 Życie ro-dzinne — mag.; 11.30 Jazz na te-matach G. Gershwin; 11.55 Po-dobno są podobni — K. Stanek i M. Waters; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Wielbiad na stepie” — pow. J. Krzystonia; 14 Z muzyki włoskie-go i francuskiego baroku; 15.10 Podobno są podobni — V. Villars i C. Aznavour; 15.20 Gra Extra Ball; 15.30 Lubelski notatnik dżw. — mag.; 15.50 Podobno są podobni; 16 Izabellae Vocal Group i ze-spół Tempest; 16 Rozsyfrowa-nie jemy piosenki; 15.20 Z nieznanych nagrań Barry White’a; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Gniazdo rodzinne Jana Świąt-ka; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Prze-boje czterdziestolatków; 19 Pow. w wyd. dżw.; „Srebrne orły”; 19.35 Opera tygodnia — G. Ver-di; „Aida”; 19.50 „Śpiąca królewna” — pow.; 20 Tu Program III; 20.08 Konc. tylko dla melomanów — tropem rekopisów wielkich twórców; 23.50 Śpiewa Andrzej Resiewicz.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-express; 7.45 Muzyczny tydzień Poznania; 11 Dla szkół średnich (wych. muz.); „Bawmy się, bo nie wiadomo czy świat potrafi jeszcze dwa tygodnie”; 11.30 Paul Parey prowadzi Offenbacha; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Nie tylko dla siu-chaczy w mundurach — Kształ-towanie cech ideowo-moralnych młodego pokolenia 13.25 Z radio-wej fonoteki muz.; 13.50 Dla kl. III lic. (jęz. polski); „Węz-zac-nę od dymu z komina”; 14.45 „Litwin i Andegawenka” — pow. S. Kuczyńskiego; 14.40 „Portret

pisarza” — K. Dickensa; 15.10 Są dy nieostateczne czyli niepoci o poezji i poetach”; 15.30 „Literatura na świecie” — „Nieutłone w za-lu narzeczona” — fragm. pow.; 15.50 Szkice do portretu... K. Wierzyńskiego; 16.05 Subtelne dźwię-ki płynące z tuby; 16.20 Język la-ciński; 16.40 Aud. sport.; „Sport w Szkole nr 27”; 16.50 Radio-express; 17 Minirecital; 17.15 Aud. oświatowa; 17.15 Program stereo-ficzny — muzyka kameralna; 17.55 Poznański koncert żywych; 18.25 Język niemiecki; 18.40 SOS dla biosfery — królowa rzek polskich; 19 „Szkoła Mistrzów”; 19.15 Jęz. angielski; 19.30 „Raz do roku” — aud. prima aprilisowa; 21.51 Gra Emanuel Ax; 22.15 Studium wie-dzy polityczno-społecznej; „Czyn-niki intensywnego rozwoju w bie-żące 5-late”; 22.30 Świat nowej muzyki.

Wiadomości: 12, 16.

SOBOTA — PROGRAM I: 8.30 Kielecki konc. rozrywk.; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muz.); „Rozpoznajemy gamę”; 9.25 Ze świata nauki i techniki; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Muz. wycinanki — Rzeszow-ska kapela z Bobowej; 10.05 Stara i nowa muz. wojskowa; 10.25 Niezapomniane strońce; „Ta trze-cia” — odc. 9; 10.35 Konc. żywych; 11.15 Mini-dama reklama; 11.30 Koncert chopinowski z nagrań J. Stompa; 12.10 Mag. turystycz-ny; 12.25 „Od Siedmiogrodu do Bałatonu”; 13 Zespół B. Ciesiel-skiego; 13.15 Muzyka i poezja; 13.45 „Poludniowe rytmy”; 14.03 Między fantazją a nauką „KJ 1”; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.05 Teatr PR — Teatr Sensacji; „Weekend”; 16.06 Kronika Muzycz-na; 16.40 Fonoteka folkloru; 17 Radiokurier; 18 Muzyka i Aktual-ności; 18.30 Parada polskiej pio-senki; 19.15 W kręgu melodii ope-rekowych; 19.40 Mistrzowie na-straju — Ray Charles; 20.05 Pod-wieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sportcie; 22.23 So-botnia dyskoteka; 23 Minął dzień; 23.15 „Krajobraz z dzieckiem” — rep.; 23.35 Sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 8.35 „Groch z kapusta”; 9 „Kreć się, kreć wrze-cion”; 10 Teatr PR; „Świat się śmieje”; „Umarli nie placą pod-atków”; 11 Dla kl. VII (wych. obywatelski); „Urząd Gminy za-prasza”; 11.20 F. Couperin; „Sza-leństwo francuskie albo maskara-dy”; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni za-leży od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Star-ka” — opow. J. Gierolotowskiego z tomu „Pogrzeb Iwa”; 12.45 L. van Beethoven; 4 hagatele op. 33; 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski); „Czyj to pies”; 13.20 Miniatury Schuberta gra zespół Willi Bos-chowskiego; 13.35 Magazyn łowiec-ki; 13.50 Konc. z nagrań chóru a capella PR i TV w Krakowie pod dyr. T. Dobrzańskiego; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 J. N. Hummel; Konc. F-dur na fagot i ork.; 15 Program dla dzie-cząt i chłopców; 16 Nowe ludowe rytmy; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.25 Mel. z musicalu; 16.40 Mag. informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Pianista S. Francois gra miniatury Debussy’ego i Ravela; 17.20 „Nim się książka ukaże”; „Kotio Letajew” fragm. pow. A. Białego; 17.40 „Czata” — magazyn wojsko-wy; 17.55 Antologia sonaty fortep.; 18.35 „Czas i ludzie”; 19 „Matysia-kowie”; 19.30 G. B. Perrotte; „Śiu-żeta pania” opera komiczna w 2 aktach; 20.30 Przegląd filmowy „Kamera”; 20.45 Artydziela muz. XX wieku — III Symf. „Pieśń o nocny” K. Szymanowskiego; 21.40 Tańce renesansowe — Tielmana Susest; 22 Gwiazdy estradowe — E. Dziewoński; 23 Barok dla wszy-stkich; 23.35 Kacik starej płyty.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9 „Śpiąca królewna”; 9.10 Z kom-pozytorskiej teki Carole King; 9.30 Nasz rok 77-my; 9.45 Interradio — mag. aktualn. muz.; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11 Życie rodzinne; 11.30 Stare i nowe na-grania E. Hinesa; 12.10 Rock z Tur-cji; 12.25 Za kierownicą; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Wielbiad na stepie” — pow. J. Krzystonia; 14 Z muz. włoskiego i francuskiego baroku; 14.30 Premiera Opery Bałtyckiej; 15.10 Odkryzione przeboje; 15.30 To był rok 1877; 16.05 Powra-cająca melodia „Maskarada”; 16.45 Nasz rok 77-my; 17.05 Muz.

początku UKF; 17.40 „Córki zmarłego pułkownika” — słuch.; 18.20 Ask za dawnych lat — gra zespołu „Sam-i swoi”; 18.30 Polityka dla wszy-stkich; 18.45 Salon muz. mechanicz-nej; 19.15 Książka tygodnia — A. Radcliffe; „Italczyk czyli konfesjo-nal czarnych pokutników”; 19.35 Opera tygodnia — G. Verdi „Aida”; 19.50 „Śpiąca królewna”; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Śpiewa — A. Gilberto; 22.15 Pow. w wyd. dżw.; „Srebrne orły”; 22.45 F. Si-natra śpiewa melodie Cole Portera; 23 „Pytania” — wiersze J. Pi-larza; 23.05 Wieczorne spotkanie z S. Davism; 23.50 Gra J. Muniak.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 11 Dla szkół średnich (biologia) Program ekologiczny w ramach e: 11.30 Śpiewa Suzanne Dancio; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej fonote-ki muzycznej (stereo); 13.50 Dla klasy IV lic. (jęz. polski); „Quiz ma-turalny”; 14.25 Teatr PR „Teatrem opętana”; 16.05 Muz. polska ubie-głego stulecia; 16.40 10 minut po-ezji L. Danielewicz; 16.50 Radio-express; 17 Arie operetkowe; 17.15 Aud. M. Nowakowskiego; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 „Zda-żenie w Tatrach” — opow. G. Górnickiego; 18 „Grająca szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo? Prawo pracy — zagadnienia poruszane w listach słuchaczy; 18.40 Mistrzo-wie pióra — cz. 12. Krasinski; 18.50 Ziemia, człowiek, wszechświat — Nowe materiały i nowe technolo-gie warunkiem postępu w prze-mysle — dyskusja; 19.15 Jęz. fran-cuski; 19.30 Pr. stereo; 1) Estrada Młodych; 2) Taśmoteka stereo; 22.15 Radiowe portrety Polaków — Prof. T. Mikulski; 22.35 Geografia jazzu.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadom.; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Po jednym chorale; 10.25 Lista Przebojów; 11 Teatr dla dzie-ci „O królu wskrobiek”; — wode-wil; 11.25 Radiowa Musicorama; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Tu Radio Kierowców; 13 „Srawozwa-cza wiosna” — aud. satyr.; 13.30 Graj graczy; 14 Recital z pauzą — V. Villars; 14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — V. Villars; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. żywych; 16.10 Teatr PR „Twarz z fotografii”; 16.40 Gwiaz-dy jazzu; 17.15 Niedzielne spotka-nia Studia Młodych; 18.10 Muz. rozrywk.; 19.15 Przy muzyce o spor-tcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Big-band W. Her-mana; 20.40 Spotkanie z pisarzem — Z. Trziszka; 21.05 Parada pol-skiej piosenki; 21.30 Jarmark cudów Nr 214; 22.30 „Rewia pio-senek”; 23.05 Wiadom. sport.; 23.20 Muz. telegamy ze świata.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 8.25 „Zawsze w niedzielę — felieton; 8.35 Radiopro-blemy; 8.45 Pieśni i melodie ze Stowacji; 9 Kartki z podróży nr 3 — magazyn; 9.30 Na organach Ba-zyliki w Leżajsku gra J. Chwed-

czuk; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10 Rozmaitości muzyczne; 10.30 Ta-jemnice prozy T. Brezy; 11 Studia Młodych; 11.40 Zgadnij, sprawdz, odpowiedź — zagadka historyczna; 12.05 Ballady ludowe Europy; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Muz. symf.; 14 Parnasik; 14.30 Muzyka 15 Salomona, dzień decyzji; 15 słuch.; 15.45 Tu horoskop reklamowy; 16 Konc. chopinowski; 16.30 Radiowariety 19.30; 17 M. Ravel „Ma mere Poye”; 18 Muz. belgijska XX wieku; 18.35 Felieton ak-tualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Teatr PR „Mój przyjaciel Meaulnes”; 20.30 J. Brahms — mistrz miniaturowej wokalezy; 21 Woj-sko, strategia, obronność; 21.15 Pio-senki żołnierskie; 21.57 Wirtuoz muzyki — Chór Radia Szwedzkie-go; 22.30 Proces Wilde’a — fragm. książki; 23 S. Sylwester Szaryński; Litania Cursoria; 23.35 Publicz-ni międzynarod.; 23.40 J. Brahms — mistrz miniaturowej fortep.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.40 Posłuchajmy jeszcze raz — mag.; 8.35 Co kto lubi; 9 „Śpiąca królewna” — pow.; 9.10 Z Dunajcowa woda...; 9.30 Gd-się mówi A... aud. public.; 9.50 Trzy wersje „Tico-tico”; 10 60 minut na godzinie; 11 Jazz na wirażon i ork.; 11.15 Niedzielnia szkolka muz.; 11.30 „Wing Commander Douglas Bader — słuch.; 12.30 Muz. z sal koncer-towych...; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Klasyce-inacz; 15 „Sztos” — słuch.; 15.3 Klasyce-inacz; 15.50 Antologia pio-senki franc.; 16.15 Muz. premier Pr. III; 16.45 Poszukiwania i kie-runki — o sztuce rozmawiają D. Wróblewska i A. Matynia; 17 Za-praszamy do Trójki; 19 Klasyce-inacz; 19.35 G. Verdi „Aida”; 19.5 „Śpiąca królewna” — pow.; 2 Sztuka L. Stokowskiego; 21 „Po-żegnania, pożegnania”; 21.20 „Pio-senki w tonacji życia” — nowa-płata St. Wondera; 22.08 Śpiewa — Astrud Gilberto; 22.15 Studio te-atralne Pr. III „Ludzie którzy szli”; 23.20 Klasyce-inacz; 23.5 Śpiewa W. Warska.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielnie spotkanie”; 8.45 Kwadrans muzyki klasycznej; 11 Osiągnięcia światowej fonografii; 12 Transmisja meczu „Lech” Poznań — „Ruch Chorzów”; 13 Teatr dla dzieci „Ze-garek”; 13.40 Dwa konc. Vivaldiego gra J. P. Rampal; 14 Studia stereo zaprasza; 15.30 Zagraniczni chórzy studenckie (stereo); 16.05 „Ni-tylko przeboje”; 17 Aud. dla dzie-ci 17.30 Warszawski Tygodnik Dżw.; 18 Gra Trio T. Stanki; 18.10 Jęz. łaciński; 18.30 „O której wstają komorka” — czyli zegar biologicz-ny w każdym człowieku i w każ-dym organizmie żywym; 19 K. Szymanowski — Król Roger — opera 21.36 M. Ravel „Gaspard de la nuit”; 22 Wielkopolski kalejdoskop sportowy; 22.10 Płyty o których si-mówi (stereo ogólnop

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO

ZAPRASZA DO ŚWIĄTECZNYCH ZAKUPÓW W POZNANIU I WOJEWÓDZTWIE

W HANDLOWĄ WIOSENNA Sobotę - 2 IV BR.

oraz ZŁOTĄ NIEDZIELĘ

- 3 IV BR.

POLECAMY:

- odzież, art. dziewiarskie, pończosznictwo, fkaniny, obuwie, meble, art. dekoracyjne, odbiorniki radiowe i telewizyjne, sprzęt zmechan., zabawki, sprzęt sportowy, artykuły papiernicze, wyroby jubilerskie i fotograficzne.

W SOBOTĘ:

- sklepy w centrum handlowym Poznania otwarte będą od godz. 9—19, — pozostałe sklepy w Poznaniu i województwie otwarte będą w obowiązujących godzinach pracy handlu,
- kiermasz w hali nr 8 od godziny 9—14.

W NIEDZIELĘ:

- wszystkie sklepy w Poznaniu i województwie oraz kiermasz w hali nr 8 otwarte będą od godziny 10—16.

ZYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW!

349-K1

Pracownicy poszukiwani

ZPM H. Cegielski - Odlewnia Żeliwa w Sremie,
ul. Staszica 1 — zatrudni zaraz:
inspektora technicznego nadzoru inwestycyjnego w zakresie robót sanitarnych i instalacji przemysłowych.
Wymagane wykształcenie średnie z co najmniej roczną praktyką zawodową.
Zakład posiada stołówkę i hotel robotniczy I kategorii.
Oferty należy składać w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego Odlewni Żeliwa w Sremie, ul. Staszica 1. 762-K2

ZAKŁADY MECHANICZNE PRZEMYSŁU POLIGRAFICZNEGO „GRAFMAZ” W POZNANIU,
ul. Rycerska 51

PRZYJMA

na nowy rok szkolny 1977/78

UCZNIÓW (chłopców)

w zawodzie:

- ślusarza maszynowego,
- elektromontera,
- frezera,
- tokarza.

Po ukończeniu nauki zawodu praca przy remontach i serwisowych naprawach maszyn poligraficznych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Służby Pracowniczej pod w. wym. adresem. 1259-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

PTiSPMs - Zakład Transportu w Poznaniu, ul. Hawelańska 6

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klas pierwszych

Zasadniczej Szkoły Samochodowej

w specjalnościach:

- **MECHANIK** napraw pojazdów samochodowych,
- **ELEKTROMONTER** napraw pojazdów samochodowych,
- **LAKIERNIK SAMOCHODOWY.**

Nauka w zawodzie mechanik i elektromonter trwa 3 lata, natomiast w zawodzie lakiernik — 2 lata.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych — Zakład Transportu w Poznaniu, ul. Hawelańska 6, pokój 209, tel. 512-31, w. 19. 1177-K1

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Stalingradzka 1

uprzejmie zawiadamia,

że z dniem 1 kwietnia 1977 roku

NASTĄPIŁA ZMIANA NUMERU CENTRALI TELEFONICZNEJ

gmachów Coll. Minus i Coll. Iuridicum z dotychczasowego 644-41

na nowo obowiązujący 69-92-51.

1317-K1

Praca • Nauka

Pilnie potrzebna pani do szycia męskich kapelów, wynagrodzenie wysoki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18893g

Przyjmę ekspedientkę do sprzedaży kwiatów na stragan. Zamiejscowej za pewniak mieszkanie. Późna, Łukasiewicz 1 m. 8, godz. 8—11. 20195g

Rencistki, emerytki i młoda pracownice — zatrudni pralnia, Byczyńska 3. 20235g

Krojcynie i krawcowe, potrzebne zaraz. Telefon 67-62-52. 20238g

2 robotników, 1 murarz — potrzebni. Ul. Wójtowska 8, budowa (Winogrady). 20247g

Opiekunka do dziecka — potrzebna. Ul. Raczyńskiego, tel. 623-99, po godzinie 16. 20255g

Przyjmę cyklarza - parakciarza. Tel. 20-47-00 — wieczorem. 20000g

Ogrodnik z praktyką do ogrodnictwa szklarniowego, potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20258g

Przyjmę kierowcę na ciężarówkę. Luboń 3, ul. Traugutta 16 (przy cementarzu). 20274g

Przyjmę pracownika do pracy, może być ślusarz przyuczonego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19953g

Technik elektryk, poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19899g

Spodniarkę lub spodniarza, zatrudni zakład krawiecki, praca stała, warunki dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20043g

Fryzjerkę damską, zatrudni, posada stała. Późna, Wozna 9. 19849g

Z umiejętnością szycia — zatrudni w warsztacie krawieczym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19873g

Przyjmę do pracy przy urządzeniach piorunochronnych. Tel. 430-81. 19901g

Przyjmę parkieciarza. Późna, ul. Piekary 12 m. 1, tel. 527-79, Zofia Cieluch. 20071g

Fryzjerka damska — potrzebna. Wrocławzka 8 — tel. 533-89. 20105g

Malarzy oraz uczniów — przyjmę. S. Engla 14 m. 8. 20130g

Lakiernika oraz uczniów, przyjmie zakład Lakiernictwa Samochodowe, ul. Sw. Trójcy 7/9. 20167g

Asystent, korepetycje matematyki. Tel. 525-12. Przewoźny. 19272g

Korepetycji udziela doświadczony pedagog. Czesław Wozniak, Logi 18a. 19880g

Student V roku Politechniki, udziela korepetycji z matematyki i chemii. Tel. 66-56-15, Jerszyński. 19977g

Przyjmę tokarza. Chmielna 4. 20022g

Udzielam korepetycji z języka angielskiego. Topol, tel. 400-09. 19961g

Kupno • Sprzedaż

Kupię stary zegarek kieszonkowy lub mechanizm firmy Glashutte. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20173g

Kask bella — sprzedam. Strykowski, Graniczna 1. 19375g

Oryginalny obraz olejny, ramę złoconą, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19947g

Kupię nowy kożuch męski, rozmiar około 52. Telefon 66-50-82. 20017g

Okazja! Sprzedam jacht pełnomorski. Tel. 596-31, do godz. 15. 19415g

Sprzedam pianino. Późna, ul. Jutrzenka 6 B m. 21. 19930g

Szafę kombinowaną sprzedam. Tel. 730-51. 20260g

Po likwidacji warsztatu, sprzedam sztańce spawarki, urządzenia do galwanizacji, przyrządy, materiały do wyrobu galanterii metalowej. Szubińska 32. 20259g

Sprzedam sadzonki goździków z matecznika holenderskiego. Terminy odbioru do uzgodnienia — kwiecień, maj, czerwiec, lipiec. Telefon: Pleszew 212-80 — wieczorem, po godz. 20. 20276g

Sprzedam maszynę dziewiarską „Buscha”. Koscielnia 1 m. 6. 20277g

Minikomputer Commodore SR 9140 D. Wielozadaniowy, 16-miejscowy, 2 poziomy pamięci, nawiasy — sprzedam. Poznań, Osiedle Przyjaźni 10W m. 286. 19954g

Konia gniadego, walacha, 6-letniego, wzrost 1,6 m, pełnokrwistego — sprzedam. Dera, pl. 20 Października 5, Mosina. 19725g

Sprzedam bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20129g

Rozsadę pomidorów, sprzedaje. Kiekrz, ul. Polna, lub tel. 20-48-09, po godz. 18. 20168g

Sprzedam wazon Galle i stare kufle. Wrocław, tel. 22-51-52. 16740g

Sprzedam przyczepę ciągnikową. Mosina, Wiatrowa 8. 19857g

Pralkę automatyczną, nową — odkupię. Telefon 33-10-36. 15884g

Sprzedam tapczan dwuosobowy, stół okrągły. Tel. 20-11-19. 20122g

Futro i kurtkę karakulową, tanio sprzedam. Podolska 9, tel. 470-19. 20128g

Sprzedam sadzonki chryzantem wielokwiatowych i pomidorów pod folię. Tel. 12-03-44, po godz. 17. 19989g

Szczenięta, owczarki niemieckie — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20121g

Sprzedam snopowiazalkę „Poznaniankę”, prasozbiór „Robot” i elewator 10 m. Uciński, Roszkówko, 62-140 Skoki. 20102g

Sadzonki pomidorów — sprzedam. Luboń 3, ul. Wirowska 11. 20112g

Sadzonki pomidorów holenderskich — sprzedam. Tel. 707-58. 20120g

Samochody

Fiat 125p 1300 — sprzedam. Tel. 407-01. 19952g

Fiat 126p, sprzedam. Odbiór Polmozyt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19933g

Sprzedam Trabant 601 S — fabrycznie nowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19968g

Sprzedam Syrenę 105, stan bardzo dobry. Telefon 20-28-13. 19640g

Sprzedam samochód Moskwicz 407, Czerwonak ul. Leśna 10. 20048g

Fiat 125 p - 73 r., 126 p - 76 r., sprzedam. Szubińska 32. 20257g

Okazyjnie sprzedam Syrenę 105, Osiedle Oświecenia 101. 20223g

Sprzedam Forda Capri - 1700. Tel. 32-18-62. 20210g

Sprzedam Warszawę 203 po remoncie. Tel. 22-18-46. 20190g

Sprzedam Fiat 125 p, rocznik 1971. Kuźnica 18 m. 15. 20056g

Sprzedam Fiat 126 p — odbiór Polmozyt. Telefon 628-88. 19624g

Fiat 126 - 1977 r., sprzedam. Tel. 67-34-45, od godziny 16. 19924g

Części, zespoły — Forda Taunus 20 MTS6V kupię. Tel. 506-58. 19874g

Sprzedam Fiat MR (1975 rok). Suchy Las, Szubińska 13. 19821g

Tanio sprzedam Peugota 204, z 1971 r. Swarzędz, Rynek 9, od godz. 18. 20131g

Wolę M-21 sprzedam ko rzystnie. Poznań, Marcełlińska 55 m. 4 — Gierczyński. 20078g

Sprzedam Fiat 125 p — 1500, rocznik 1974. Leszek Kłosek, Poznań, ul. Nizinnia 7 m. 1, Dębica. 20172g

Sprzedam tanio samochód VW 1600 combi, po kapitalnym remoncie. Dużo części zamiennych. Tadeusz Binek, Kostrzyn Wlkp., ul. Pomorska 9 — oglądać od godz. 18. 20125g

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu naszego ukochanego ojca

CZESŁAWA DOLSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

e r k i

20162g

Wielbionemu Duchowiśnstwu oraz Wszystkim, którzy okazali dowody pamięci w ciężkiej dla mnie chwili, złożyli wieńce i kwiaty oraz uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych mojej ukochanej żony

MARI ROGAŁA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

m a z

Ul. Ostrobramska 19.

20164g

KOLEDZE

inż. Stanisławowi SKARBIŃSKIEMU

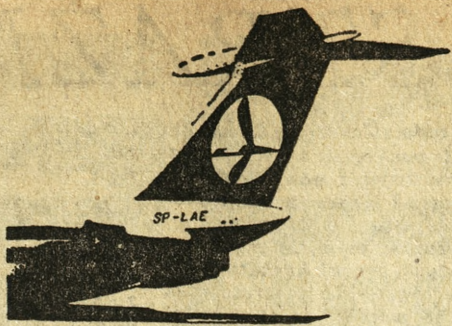
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓLCZUCIA

z powodu zgonu

Ojca

składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP i pracownicy Przedsiębiorstwa Projektowania i Kompletowania Dostaw „Bekadex - Spomasz” w Poznaniu 1169-K1



POLSKIE LINIE LOTNICZE LOT

UPRZEJMIIE INFORMUJĄ, ZE OD DNIA 1. IV. BR.

REJSY NASZYCH SAMOLOTÓW

będą odbywały się wg następującego rozkładu:

Odloty z Poznania do: Odloty do Poznania z:
Warszawy godz. 7.40, 18.55 Warszawy godz. 6.05, 17.20
Rzeszowa godz. 13.55 Rzeszowa godz. 11.55

— Rejsy na trasie Poznań — Warszawa i v. v. w dni robocze.
— Rejsy na trasie Poznań — Rzeszów we wtorki i piątki od dnia 12. IV. 1977 r.

WIOSNA SPRZYJA PODRÓŻOM!
SZCZEGÓLNICIE ATRAKCYJNE CENY
DLA PODRÓŻY GRUPOWYCH.

POLSKIE LINIE LOTNICZE



Szczegółowe informacje, rezerwacje miejsc oraz sprzedaż biletów — w Biurze PLL „LOT”, - POZNAŃ, ul. Czerwonej Armii 69, tel. 528-47 oraz w oddziałach biur podróży. 1248-K1

Praca • Nauka

Poszukuje pilnie kulturalnej opiekunki do rocznego chłopca. E. Buczyńska, Poznań, Marcejska 30 m. 11. 20374g

Potrzebni pracownicy do piekarni. Poznań — Spławie, Gospodarska 18. 20298g

Przyjmę pomoc domową. Osiedle Piastowskie 33 m. 16, tel. 732-68. 20362g

Szklifierza — polernika, ślusarza — przyjmę. Telefon 716-35. 20296g

Przyjmę galwanizatora, szklifierza, ślusarza, grawera. Poznań, Czechosłowacka 77. 20457g

Ogrodnictwo przyjmie pańienki do pracy przy goździkach. Dla zamieszko-nych — mieszkanie. Poznań, Winogrody 61. 20423g

Pomoc domowa potrzebna (2 osoby, osobny pokój, wynagrodzenie bardzo dobre). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20286g.

Przyjmę kobiety do pracy (szkolenie — goździki). Poznań, Kasztelańska 69. 20327g

Pomoc domowa na stałe (oddzielny pokój) lub dochodzącą na bardzo dobrych warunkach przyjmę. Tel. 726-64. Wiadomość: Poznań, Rynek Łazarski 7 m. 7. 20338g

Robotników budowlanych zatrudnię na stałe. Poznań, Wawerska 13 a, godzina 16-18. 20366g

Kupno • Sprzedaż

Bony PeKaO kupię. Tel. 67-92-55. 19682g

Kupię bony PeKaO. Sprzedam złotą 35 g bransoletę. Tel. 440-00. 20323g

Kabinową łódź żaglową, 15 m² żagla, sprzedam. Puszczykowo, Rządowa 3. 20289g

Sprzedam przyczepę długą, Staniewski, Zalesce-wo koło 62-020 Swarzędza. 20311g

Sprzedam Castrol. Telefon 20-02-43. 20476g

Sprzedam cięgiak Zetor Super 50, Franciszek Stasiak, Piętkowo, gmina Krzykosy. 20321g

Złote obrączki, gładkie — próba 583 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20335g.

Pianino pilnie sprzedam. Poznań, Obornicka 68 m. 39. 20365g

Sprzedam wytwórnię atrakcyjnego artykułu galanterijnego, jedynego w Polsce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20453g.

Sprzedam sadzonki pomidorów. Poznań, ul. Kopalinna 57. 20497g

Fabrycznie nową Jawkę Sport, sprzedam. Poznań, Sienkiewicza 9a m. 19. 20440g

Sprzedam Moskwicę 412, rocznik 1973. Poznań, Wolska 1/3 m. 5. 20512g

Samochody

Fiat 126 sprzedam. Puszczykowo, Rządowa 3. 20288g

Kupię Warszawę 223. Tel. 462-55. 20308g

Sprzedam samochód osobowy Fiat 126 p - 1976 r. Tel. 424-72. 20324g

Sprzedam Dacie 1300, rok 1974. Telefon 479-52, godz. 15-17. 20346g

Sprzedam okazynię Fiat 126 p. Tel. 41-12-26. 20375g

Sprzedam Zaporozia, rocznik 1975. Tel. 559-33, w godz. 16-20. 20380g

Sprzedam Syrenę 104. Poznań, Zegiestowska 5. 20386g

Sprzedam nowego Fiat 125 p - 1300. Winogrody, Wyżyny 6a, po godz. 18. 20387g

Sprzedam Zuka skrzyniowego. Luboń 3, Lipowa 28. 20396g

Kupię Zuka (może być do remontu). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20240g.

Pilnie kupię silnik do Volkswagena, o poj. 1300 lub 1200, bez skrzyni biegów. G. Kita, Luboń 1, ul. P. Skargi 1, telefon 33-33-29, po godz. 20. 20416g

Zastawę 1100 p kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20420g.

Sprzedam Fiat 600 Multipla. Ul. Dąbrowskiego 58, godz. 16-18. 20080g

Sprzedam Zuka skrzyniowego. Tel. 66-59-89. 19922g

Lokale

Kupię M-2 własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19821g.

Wynajmę pokój panienkom. Stanisława 45. 20228g

Potrzebne mieszkanie — pokój samodzielny, wygodny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20231g.

Samodzielne mieszkanie czteropokojowe z kuchnią i łazienką, II piętro, w centrum, o pow. 100 m², zamieszkałe na spółdzielczość. M-4, dwupokojowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20252g.

Oddam pusty pokój jednemu osobie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20261g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-3 na Winogrodach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19979g.

Poszukuję lokalu 30-50 m², położonego obok domu, na przetwórstwo chrzanu. Zgłoszenia: tel. 66-02-93. 19895g

Kupię zdecydowanie własnościowe — kawalerkę, M-2 lub M-3, najchętniej z telefonem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19891g.

Własnościowe M-4, na Grunwaldzie — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20488g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Tanio sprzedam działkę 0,5 ha. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20068g.

Sprzedam działkę budowlaną w Sreń. Informacje: Sreń, ul. Farna 4 m. 2. 19932g

Suterene na cichy warsztat odstąpię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20450g.

Sprzedam ogródek - działka nr 67, im. 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego, przy Lutyckiej. 20069g

Sprzedam 0,5 ha ziemi, tu nie foliowe ogrzewane, budynek mieszkalny, gospodarczy, c. o., wygodny, Tarnowo Podgórne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20481g.

Sprzedam tanio - Poznań, dzielnicą willowa, jedno-rodzinny dom, stan dobry, ogród owocowy, cztery mieszkania, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, 75 m² każde — i dwa jedno-pokojowe, kuchnia, łazienka, każde 40 m², działka 950 m². Zamiana własnego, kwaterekowego daje realne możliwości, uzyskania jednego lub dwóch na własność. Dr Rutkowski, Warszawa, Bracka 20-17, tel. 27-25-81. 797-K2

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Sprzedam komfortowy 8-pokojowy segment jedno-rodzinny na Ogrodach. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20365g.

Poszukuję mieszkania — M-2 na rok, płatne z góry. Tel. 33-06-01. 20404g

Mieszkanie własnościowe M-2, M-3 lub M-4 spiesznie kupię. Tel. 33-06-01.

Pannę wspólny pokój wynajmę. Tel. 67-22-73. 20307g

Kupię wolnostojący dom na wschodniej stronie Leszna, przy spokojnej ulicy, nadający się do zamieszkania przez dwie rodziny osobno. Może być do remontu, albo zamienić na dom i budynek gospodarczy z garażem w Puszczykowie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20095g.

Sprzedam sad ogrodzony 4.500 i 4.400 m², 250 drzew owocowych w tym pomie- szczonych na hodowlę. Morasko, ul. Południowa 1 przy granicy m. Poznań. Komunikacja autobusowa MPK 110. 19754g

Różne

Telewizory naprawiam. Tel. 629-61, Cyfer. 20092g

Potrzebuję małą betoniar-kę na jeden miesiąc. Dobrze wynagrodzę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19966g.

Naprawa telewizorów po- godz. 16. Tel. 67-13-94, inż. Plank. 20029g

Cyklinowanie parkietów, podłóg — lakierowanie. Tel. 563-30, Urbańczyk. 20439g

40-letnia wdowa po techni-ku budowlanym pozna- przedsiębiorczego techni-ka budowlanego, bez na- logów. Cel matrymonial-ny. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 19273g.

Matrymonialne

WUSP — ODDZIAŁ „PROPAN”

PILNIE POSZUKUJE
na terenie Poznania
wolnostojącego pomieszczenia
warsztatowego

z przeznaczeniem na punkt usługowy
napędzania butli turystycznych
gazem płynnym.

Zgłoszenia: Sowińskiego 29, 60-284 Poznań,
telefon 67-12-19.

1140-K1

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

w niedzielę, 3 kwietnia 1977 r.
przyjmuje tylko nekrologi
w godz. 10 — 13.

† Dnia 31 marca 1977 r. zmarł nagle, nasz ukochany ojciec, dziadek, przyjaciel, brat, szwagier i wujek, śp.

CZESŁAW LIPIECKI
były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau i żołnierz AK
odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 kwietnia br. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

Strapiona
RODZINA
Poznań, ul. Marszałkowska 6 m. 6.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 marca 1977 roku zmarł nasz ukochany syn, wnuk, siostrzeniec i bratanek, przeżywszy 1 rok śp.

DANIEL SZURMANN
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzice i rodzina
Ul. Cybińska 13 m. 6. 1219-U3

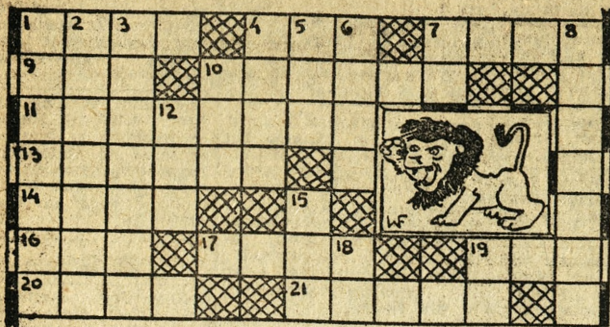
† Dnia 30 marca 1977 r. odszedł od nas na zawsze po długiej chorobie mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek, przeżywszy lat 82, śp.

WŁADYSŁAW MYSIOR
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 kwietnia br. o godz. 14 na cmentarzu przy kościele parafialnym św. Marcina w Swarzędzu.

W smutku pograżona
żona z rodziną
Swarzędz, ul. Warszawska 29. 1216-U3

† Dnia 30 marca 1977 r. zmarła nasza kochana mama, babcia i prababcia, przeżywszy lat 86, śp.

MARIANNA OKOŃSKA
Msza żałobna odprawiona zostanie w kościele św. Jana Wianney w sobotę, 2 bm. o godz. 8.30, pogrzeb na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej o godz.



Poziomo: 1. na niej znajdziesz miasta, rzeki... ale narysowane, 4. góra w Etiopii, 7. alotro powa odmiana tlenu, 9. ma koła w elementarzu, 10. autor „Wielkiego Tygodnia”, 11. krzew używany na żywo, 12. port w Iranie, 14. Mazowiec ka nad Rawką, 16. gatunek margaryny, 17. 0,9144 m. w krajach anglosaskich, 19. najdłuższa rzeka Europy zachodniej, 20. sfil mowana powieść E. Zoila, 21. główna tętica.

Pionowo: 1. ziemniaki Włocha, 2. stan w USA, 3. zasłona, którą można przenosić, 4. państwo z Teheranem, 5. przedwojenny bokser polski, 6. odmiana chalcedonu, 7. zaimek osobowy, 8. stan uniemożliwiający ponowne narodziny, mają-

cy polegać na nieśmiertelności i najwyższej szczęśliwości, 10. nazwa nieprodukowanego już radioodbiornika, 12. imię piosenkarki polskiej Rusowicz, 15. palant lub klipa, 18. nuta, 19. bóg słońca, najwyższy władca świata czczony w Egipcie.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie czekamy do 5 kwietnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe brzmienia hasel rozlosujemy trzy książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959, Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 13”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 11

1. karetka, 2. atleta, 3. klocek, 4. apteka, 5. kanapa, 6. lekcja, 7. tartak.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują:

Teresa Matuszak, ul. Rodziewiczówny 18, Poznań;

Irena Grzędziewska, ul. Działowa 20 m. 69, Poznań;

Aleksandra Bedner, ul. Strzalsowa 3 m. 2, Poznań.

Nagrody wysłać pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowska.

LECH KONOPIŃSKI

Fraszki

OSMIESZANIE

Nie ośmieszajcie nigdy blazna!
On poważania też chce zaznać.

DOŚWIADCZENIE

Wiem to z własnego doświadczenia,
że się na cudze go nie wymienia.

HONORARIUM

Śmieć się pajacu,
jeśli ci płacą!

KU WOLNOŚCI

Na wolność konia nie wygnacie,
jeżeli dobrze mu w kieracie.

POTĘGA
PRYZYWCZAJENIA

Nie żądajcie zaprzeczenia
od tych, co się uczą kłaniać!

ANARCHISTA

Wojuje z władzą
aż mu ją dadzą.

SZASTANIE

Kto szasta pieniędzmi?
Biedni, goli, nędzni...

PRIMA APRILIS!



— Na „trzy” biegniemy wszyscy i krzyczymy: „Halo, tatusiu!”

— Chodzi o pańską podwyżkę, panie Kowalski!

— A teraz uczciwie: które jest nasze?

— Za tobą leci taka zgrabna pszczołka!



Dwie wiosenne suknie z kolekcji Franka, zaprezentowane w Londynie. Jak widać — kobiety mają być tej wiosny lekkie, zwiewne i przeźroczyste.



A to propozycje dziewiarskie Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Jarian” w Jarosławiu. Zdobniczo oparto w tych sukienkach na motywach meksykańskich.

Fot. — CAF

Dyrektor generalny Ernst Cloy przemawiał do zebranych kierowników wydziałów firmy „General Electronic”. W jego głosie dzwiała nieklamana duma, kiedy mówił:

— W ciągu najbliższych trzech miesięcy rozpoczniemy produkcję nowego komputera. Po małej pauzie dodał — naturalnie panowie orientują się, że plany komputera są ściśle tajemnicze. Są dla nas bezcennym skarbem.

Henry Miles, szef wydziału produkcji chrząknął i oświadczył:

— Ten bezcenny skarb jest jednak niedostatecznie chroniony, zwłaszcza nocą. Muszę zwrócić uwagę panów, że również dzisiaj nocy do pilnowania tresora zaangażowany został strażnik inwalida. Przed wieczorem miał służyć głuchy Su ching, wieczorem zaś pół ślepy Frazer, dziś z trudem poruszający się Sicker. To są wszyscy ludzie, którzy powinni siedzieć w domu starców, a nie pilnować naszego skarbu.

Dyrektor Cloy uniósł lekko brwi.

— Młodzi ludzie są według mnie niepełni. Potrzebni nam są ludzie z głową i odrobiną szczęścia. Ponadto, jeżeli ktoś chce unieszkodliwić strażnika, nie uleknij się nawet atlety. Chcę panów również poinformować, że nasi strażnicy co godzinę meldują telefonicznie do komendy policji, że wszystko jest w porządku.

— Godzina to bardzo długo — zareplikował Henry Miles, ale nie udało mu się przekonać Cloya.

— Są jeszcze jakieś pytania? — dyrektor Cloy odczekał kilka sekund — a zatem żyćcie państwu miłego weekendu. Ja osobiście jadę na ryby.

★

Noc była gorąca i gwiazdzista. Nocny strażnik William Sicker skończył właśnie swój pierwszy obchód i przechodził przez biuro konstrukcyjne firmy, w którym znajdował się tresor z planami nowego komputera. W półmroku błyszczały maszynowe zamki tresora. William Sicker zanal swą latarkę i oświetlił stalową ścianę schowka.

Z zadowoleniem pokłówał głową i podkręcił swojego wąsa. Potem zdjął z nosa okulary i przetarł ich grube szkła niezbyt czystą chusteczką. Cieszył się na myśl, że zaraz wypije tyk gorącej herbaty z termosu. Poszedł z powrotem do małego pokoiku w piwnicy, w którym zwykle przebywał nocni strażnicy. W betonowych korytarzach, którymi szedł, głuchodźwięcznie odzywały się stukot laski, jaką podpierał się Sicker.

Zapalił światło w małym pokoiku bez okien. Przyszedł czas meldunku do policji. Powiódł wzrokiem po spartańskim umeblowaniu pomieszczenia. W jednym rogu stała mała łóżeczka, obok wąskie i twarde łóżko. Niewiele tego i niezbyt wygodne. Na całej długości jednej ze ścian, rury centralnego ogrzewania.

Urządnicę w przydziale policji nudził się jeszcze bardziej niż William Sicker. Ale strażnik nocny nie miał zamiaru prowadzić długich rozmów o niczym.

— Strażnik „General Electronic”, Sicker — zameldował krótko. — Nic specjalnego nie zaszło, wszystko w porządku. Jak zwykle, zamelduję się za godzinę.

Było kilka minut po północy, kiedy strażnik ocknął się z krótkiej drzemki. Poczł, że nie jest sam. Rzeczywiście z wolna otworzyły się drzwi. Oczy Sickera rozszerzyły się ze strachu. Chciał schwytać za słuchawkę telefoniczną, kiedy wpadli dwaj mężczyźni. Na twarzach mieli maski.

— Nie ruszaj się, staruszk — ostrzegł go jeden z bandytów. W jego ręku błyszczała lufa rewolweru. — Ta zabawka strzela szalenie szybko, rozumiesz? — potem odwrócił się do swego towarzysza — Tim, przywiąż go do centralnego ogrzewania.

Tim stanął za trzęsącym się Sickerem z kajdankami w ręku.

— Wstawaj, szybko — wpochnął strażnika w stronę ściany, do żelaznej rury centralnego ogrzewania i schwylił go za rękę.

— Jesteś idiotą. Tim — powiedział pierwszy bandyta ze złością. — Nie za rękę. Stary

dobnych kamieni oraz posiada wyrity napis: „Quand même” („A jednak”).

Podczas tej samej aukcji sprzedano również colt 357 „Python” stanowiący ongiś własność Iana Fleminga, autora słynnego „Jamesa Bonda”. Cena colta wyniosła 900 funtów.

między WIERSZAMI

siąść przy którymś ze stolików na zapleczu baru. Przeciwno „dyskryminacji” gości poci żeńskiej przez „El Vino” wystąpił niejaki Terry Pattinson, reporter jednego z dzienników londyńskich, który ma również „za złe” dyrektora lokalu, że zatrudnia kobiety-kelnerki, za borem, które obsługują gości, natomiast nie zezwala aby kobiety klientki obsługiwały były po drugiej stronie tego samego baru, na równi z mężczyznami.

REWOLWER
SARAH BERNHARDT

Na aukcji u „Christies” w Londynie sprzedany został rewolwer kieszonkowy Sarah Bernhardt, z którym aktorka nigdy się nie rozstawała.

Rewolwer, za który otrzymano 2.600 funtów, ozdobiony jest bogatą inkrustacją ze złota i oz-



MARCUS MAREK

Nic nie rozumiejący bandyci spojrzeli na rury centralne go ogrzewania. Stała tam, przywiązana stalowymi kajdankami do rury, drewniana proteza Sickera.

Jeden z policjantów otworzył drzwi do pokoiku, w którym znajdował się Sicker. Sie działo właśnie za stołem przy aparacie telefonicznym. Pił herbatę z termosu i przyglądał się obu przestępcom.

Przestępcy zdrewnieli. Bez ociągania podnieśli ręce do góry.

— Zdjąć maski — rozkazał policjant. — Odprowadzić. Najpierw do pomieszczenia nocnego strażnika.

— Jeden z policjantów otworzył drzwi do pokoiku, w którym znajdował się Sicker. Sie działo właśnie za stołem przy aparacie telefonicznym. Pił herbatę z termosu i przyglądał się obu przestępcom.

Nic nie rozumiejący bandyci spojrzeli na rury centralne go ogrzewania. Stała tam, przywiązana stalowymi kajdankami do rury, drewniana proteza Sickera.

Jeden z policjantów otworzył drzwi do pokoiku, w którym znajdował się Sicker. Sie działo właśnie za stołem przy aparacie telefonicznym. Pił herbatę z termosu i przyglądał się obu przestępcom.

Przestępcy zdrewnieli. Bez ociągania podnieśli ręce do góry.

— Zdjąć maski — rozkazał policjant. — Odprowadzić. Najpierw do pomieszczenia nocnego strażnika.